Czytelnia czasopism

**Dziś w numerze:**
* TROPAMI KOMPUTEROWEJ NIEWIEDZY
* WINNYCH JEST WIĘCEJ...
* TRUDNY OKRES PRZEJŚCIOWY
* BALANGA
* STAŁE RUBRYKI
* ROZMAITOŚCI

# Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 114 (9090) | Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 21 maja 1980 r. | Nakład: 136.087 | A | Cena 1 zł

## Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

**Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 20 bm. rozpatrzyło wyniki narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, która odbyła się w dniach 14—15 maja b.r. i w pełni zaaprobowało działalność delegacji polskiej.**

**Narada Doradczego Komitetu Politycznego, która zbiegła się z jubileuszem 25-lecia Układu Warszawskiego, była wyrazem jedności państw socjalistycznych, potwierdziła, że ich sojusz polityczno-obronny w okresie ćwierćwiecza swego istnienia, stanowi zasadniczy czynnik pokoju i stabilizacji w Europie i świecie.**

**Państwa Układu Warszawskiego przedstawiły szeroki wachlarz propozycji i inicjatyw, zmierzających do zmniejszenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i umocnienia procesu odprężenia. Społeczeństwo polskie jest głęboko przeświadczone, że propozycje te i inicjatywy spotkają się ze zrozumieniem i poparciem wszystkich pokojowych sił w świecie.**

**Szczególnie ważne w obecnej sytuacji jest działanie na rzecz zapewnienia pozytywnych wyników spotkania madryckiego, sprzyjających dalszej realizacji Aktu Końcowego KBWE oraz umocnieniu wzajemnego zaufania, utrwalaniu odprężenia i pogłębianiu współpracy w Europie.**

**Biuro Polityczne KC PZPR z zadowoleniem przyjęło poparcie przez naradę DKP propozycji, aby Warszawa stała się miejscem konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie oraz zawarty w deklaracji**

Ciąg dalszy na str. 2

## Ostatnia kosmetyka „olimpijczyka"

SZCZECIN (PAP) — W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego trwają ostatnie przygotowania do przekazania armatorowi radzieckiemu prototypowej jednostki pełnomorskiej M/F „Georg OTS". Jest to pierwszy statek pasażerski wybudowany w dotychczasowej historii polskiego przemysłu okrętowego. Nowa jednostka przeznaczona została do obsługi linii promowej Tallinn — Helsinki, a w początkowym okresie przewozić ma gości Olimpiady moskiewskiej, stąd też w roboczej nomenklaturze stoczni nazywa się ją promem olimpijskim.

Statek odbył już pomyślny rejs próbny na Bałtyku, a ostatnio prowadzi się na nim końcowe prace wykończeniowe. Przewiduje się, że za kilka dni przejmie go już radziecka załoga.

Nowy statek jednorazowo przewozić może 1000 pasażerów.

## Klęska suszy w Brazylii

BRASILIA (PAP) — Korespondent PAP, Ryszard Ginalski, pisze:

Klęska suszy, jaka nawiedziła ostatnio tereny północno-wschodniej Brazylii, należy do największych w naszym stuleciu. W stanie Ceara (jednym z 5, w których od dawna nie ma opadów), podobnie długotrwałej i dotkliwej suszy nie notowano od 200 lat. Tegoroczne zbiory kukurydzy, fasoli i bawełny spadną tam do zaledwie 20 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Na obszarach dotkniętych klęską ok. 6 mln mieszkańców jest zagrożonych głodem. W ponad 500 gminach stanów: Ceara, Paraiba, Pernambuco, Piaui i Rio Grande del Norte wprowadzono stan pogotwia. Władze stanowe i federalne podejmują nadzwyczajne środki, aby przyjść z pomocą tamtejszej ludności.

## Inauguracja XXV Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. zostały zainaugurowane XXV Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, jedna z największych tego typu imprez księgarskich w świecie.

Gdy w 1956 r. odbywały się po raz pierwszy w Polsce Międzynardowe Targi Książki, nikt nie rokował im tak dynamicznego rozwoju i wielkiego sukcesu na światowym rynku księgarskim. Odbywające się w ramach Międzynarodowych Targów Poznańskich, pierwsze MTK zgromadziły zaledwie 37 wystawców z 13 krajów, w tym tylko 19 wystawców zagranicznych. Poznań był gospodarzem MTK jeszcze w następnym roku. Potem przeniesiono je do Warszawy, gdzie ma swe siedziby większość instytucji wydawniczych i dzięki czemu łatwiej jest zagranicznym uczestnikom nawiązać bezpośrednie i bliskie kontakty.

Z biegiem lat ustalił się, zachowany zresztą do dziś, profil warszawskich MTK, odróżniający je od innych międzynarodowych targów księgarskich. Warszawskie MTK specjalizują się bowiem w dziedzinie literatury naukowej, technicznej i medycznej wydawanej w językach: rosyjskim, angielskim, fran-

Ciąg dalszy na str. 2

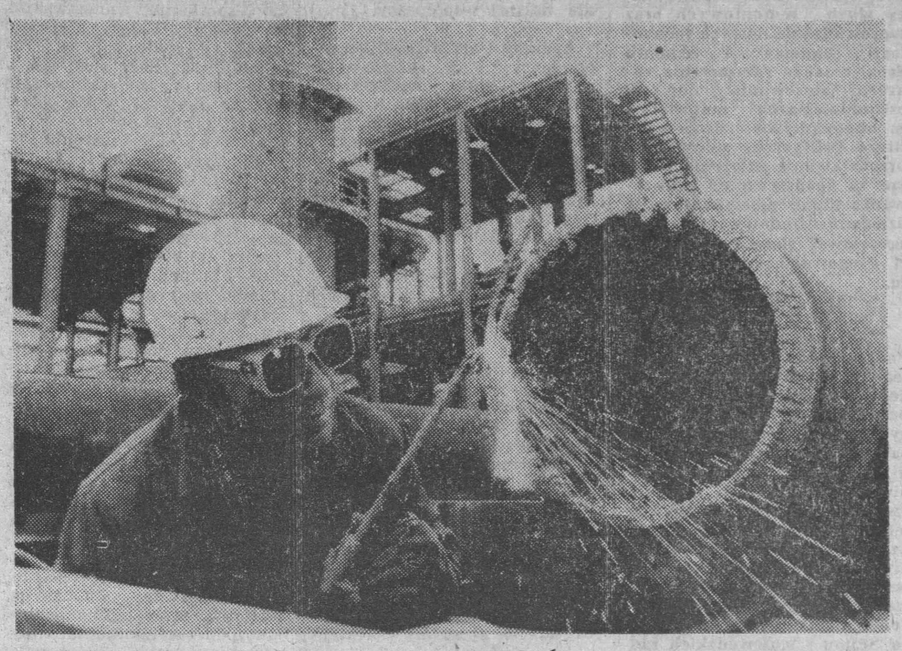

**Na budowie największej inwestycji w naszym przemyśle chemicznym — „Policach II" koło Szczecina, roboty trwają na wielu odcinkach. Na wszystkich obiektach prowadzi się prace montażowe, w elektrociepłowni przygotowuje się montaż turbin i generatorów. Podobnie wygląda sytuacja na obiektach towarzyszących. Pierwszą instalacją, która ruszy w przyszłym roku w „Policach II" będzie wytwórnia amoniaku.**

**NA ZDJĘCIU: montaż elementów rurociągu przyszłej wytwórni amoniaku.**

CAF — Jerzy Undro

## Dobre rezultaty górniczej pracy

KATOWICE (PAP) — Dobre rezultaty w realizacji zadań osiągają załogi kopalń węgla kamiennego. W ciągu 20 dni maja wydobyto w sumie 11.110 tys. ton węgla, zwiększając łączne wydobycie tego paliwa od początku br. do 80.153 tys. ton. Ponad swoje tegoroczne wysokie zadania wydobywcze górnicy dostarczyli już 35 tys. ton „czarnego złota".

Efektywną pracą wyróżniają się w tym miesiącu szczególnie kolektywy górnicze z kopalń: „Brzeszcze", „Sosnowiec", „Czerwone Zagłębie", „Anna" i „Makoszowy", a wśród Zjednoczeń Przemysłu Węglowego: Dąbrowskie, Katowickie oraz Jaworznicko-Mikołowskie.

## Warszawskie spotkanie w centrum uwagi całego świata

**MOSKWA, PARYŻ, LONDYN, WASZYNGTON, BONN (PAP) — Poniedziałkowe rozmowy LEONIDA BREŻNIEWA i VALEREGO GISCARDA d'ESTAING, przy udziale EDWARDA GIEREKA, wzbudziły ogromne zainteresowanie opinii publicznej na całym świecie. Był to główny temat niemal wszystkich dzienników, stacji radiowych i telewizyjnych. Komentatorzy polityczni zgodnie podkreślają, że warszawskie spotkanie jest „wydarzeniem nr 1" w aktualnej sytuacji międzynarodowej i pierwszym spotkaniem czołowych osobistości Wschodu i Zachodu od czasu obserwowanego obecnie wzrostu napięcia w stosunkach międzynarodowych.**

Wtorkowe dzienniki radzieckie na czołowych miejscach zamieszczają informacje i zdjęcia z rozmów. Organ KC KPZR „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy zatytułowanej **„Owocna wymiana poglądów"** pisze, że Leonid Breżniew i Valery Giscard d'Estaing, którzy spotykali się już wielokrotnie, tym razem odbyli rozmowy na polskiej ziemi. „Polska ramię w ramię z innymi bratnimi krajami socjalistycznej wspólnoty realizuje aktywną politykę pokoju i dobrosąsiedzkiej współpracy. Zasłużenie cieszy się ona wielkim międzynarodowym autorytetem i szacunkiem. Bohaterska Warszawa, której udziałem stały się najcięższe doświadczenia w latach drugiej wojny światowej — to prawdziwe miasto pokoju. Jej atmosfera tworzy jakże korzystne warunki dla kontaktów służących sprawie odprężenia, współpracy i bezpieczeństwa w Europie".

Ciąg dalszy na str. 2

## Czwarty kocioł gigant dla „Bełchatowa"

KATOWICE (PAP) — W Raciborskiej Fabryce Kotłów „RAFAKO" powstaje kolejny, czwarty już kocioł — gigant, przeznaczony dla 360-megawatowego turbozespołu elektrowni „Bełchatów". Ta „fabryka pary" o wysokości ponad 100 metrów spalać będzie w ciągu godziny 460 ton węgla brunatnego, dostarczając w tym czasie 1150 ton pary. Proces spalania w tego rodzaju jednostce odbywać się będzie w temperaturze 540 stopni Celsjusza przy ciśnieniu 180 atmosfer.

Trzy kotły o takich samych parametrach są już montowane w elektrowni w Bełchatowie. Łącznie ta nowa polska inwestycja prądotwórcza otrzyma z „RAFAKO" dwanaście kotłów dla swoich 360-megawatowych turbozespołów.

## O krok od katastrofy

WASZYNGTON (PAP) — Tylko dzięki przytomności umysłu i refleksowi pilota uniknięto w poniedziałek katastrofy lotniczej na lotnisku O'Hare w Chicago. Pilot podchodzącego do lądowania Boeinga 727 linii „American Airlines" zauważył na pasie startowym kołujący do startu inny odrzutowiec, także Boeing 727, należący do linii „Braniff International". W ostatniej chwili udało mu się poderwać maszynę do góry. Samolot przeleciał o 30 metrów nad drugim. Na pokładach obu samolotów znajdowało się 261 osób. Odrzutowiec „American Airlines" zatoczył dodatkowe koło nad lotniskiem i dopiero wtedy wylądował.

**Połowy na Bałtyku. Indywidualni rybacy z Unieścia każdego dnia przywożą z morza kilkadziesiąt ton ryb, głównie: śledzia, dorsza i flądry.**

**NA ZDJĘCIU: wyładunek ryb na przystani rybackiej w Unieściu. k/Koszalina.**

CAF — Jerzy Undro — telefoto

### Prosto z pól

## Chłody opóźniają wegetację

**Utrzymujące się ochłodzenie hamuje wegetację roślin. Opóźnienie określa się na przeszło dwa tygodnie. Mimo to rolnicy nie mają przerw w pracach polowych. Kończą sadzenie ziemniaków, wysiewają buraki cukrowe, rozpoczęli też wysiew kukurydzy.**

**Wczoraj odwiedziliśmy kilka gmin w woj. białostockim. Oto nasza relacja.**

GRÓDEK. Prezes Gminnej Spółdzielni — **Eugeniusz Popławski** pozytywnie ocenia zaopatrzenie w środki produkcji. Nawozów mineralnych nie brakuje. Pod dostatkiem jest cieszącej się tu popytem gryki. Sklep z artykułami do produkcji rolnej tradycyjnie oferuje spory asortyment towaru.

Prezes GS najbardziej martwi się spadkiem w skupie żywca świńskiego. W ciągu czterech miesięcy bieżącego roku skupiono tylko niewiele ponad połowę tuczników w stosunku do tego samego okresu ubiegłego roku. Wśród przyczyn tego zjawiska wymienia się przekazywanie ziemi na Skarb Państwa (rocznie ok. 500 ha), częściowo rezygnację z zakupu pasz na korzyść ekwiwalentu pieniężnego i być może w dość dużym stopniu — wykupowanie warchlaków przez PGR i miejscowy SKR od rolników.

Sprawa rozwoju chowu świń jest obecnie jedną z najważniejszych w tej gminie. Taką opinię wyraża sekretarz KG PZPR — **Mikołaj Dubrowski.**

Problemem ciągle tu aktualnym jest właściwe wykorzystanie ziemi. Przybywa gruntów PFZ i w związku z tym powiększa się areał Kombinatu PGR w Michałowie, co nie zawsze oznacza poprawę gospodarki na tych ziemiach. Pegeerowskie użytki (około 7 tys. ha) nadal są rozdrobnione i podobno sami pracownicy gospodarstwa nie zawsze są w stanie określić, który kawałek ziemi stanowi własność PGR. W tej sytuacji zamierza się wydzierżawiać część pegeerowskich użytków przodującym rolnikom. Z drugiej jednak strony PGR przejmuje grunty od dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych. RSP Zubry, mimo realnych planów dalszego rozwoju hodowli bydła, została zmuszona do przekazania PGR około 80 ha łąk. Tymczasem wiadomo, że łąki PGR-owskie nie zawsze są właściwie wykorzystywane. Miejscowe władze nie widzą uzasadnienia ekonomicznego w takim działaniu.

Na polach gminy Gródek spotyka się rolników przy siewie gryki, sadzeniu ziemniaków oraz wysiewie nawozów mineralnych. Prace te w najbliższych dniach zostaną ukończone. Stan ozimin jest średni, natomiast słabo rosną jare.

Ciąg dalszy na str. 2

## Sportowcy włoscy wezmą udział w Olimpiadzie

RZYM (PAP) — Krajowa Rada Włoskiego Komitetu Olimpijskiego powzięła we wtorek decyzję **o udziale sportowców włoskich w letnich Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.**

## Z trzech województw

### UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI DNIA MATKI

Z okazji zbliżającego się Dnia Matki, wczoraj, 20 maja, odbyło się w Łomży spotkanie władz województwa z 65-osobową grupą matek, przedstawicielek wszystkich środowisk i gmin.

W uroczystości, której organizatorem był WK FJN i WRZZ, uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR, **Waldemar Szpaliński**, wojewoda łomżyński, **Jerzy Zientara**, prezes WK ZSL, **Józef Surowiec**, przewodniczący WK SD, **Henryk Wiśniewski**, przewodnicząca WK FJN, **Teresa Schramm** oraz przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet, **Aleksandra Klimaszewska.**

W czasie spotkania sześciu matkom wręczono odznaki „Za zasługi dla województwa łomżyńskiego". W imieniu odznaczonych matek podziękowała **Jadwiga Tyszko** z Zambrowa.

Składając matkom najlepsze życzenia z okazji ich święta, I sekretarz KW PZPR podziękował im za codzienny trud, podkreślając zwłaszcza rolę i znaczenie matki w wychowaniu dzieci na prawych i światłych obywateli.

Z okazji Dnia Matki uczestniczącym w spotkaniu kobietom wręczono list z życzeniami, podpisany przez I sekretarza KW PZPR — **Waldemara Szpalińskiego** i wojewodę, **Jerzego Zientarę.**

Następnie grupa kobiet-matek udała się do Małego Płocka, gdzie zwiedziła Gminną Szkołę Zbiorczą oraz uczestniczyła w specjalnie dla nich przygotowanych występach artystycznych uczniów tej szkoły. (bjm)

### NAGRODY ZA PRACE NAUKOWE ZWIĄZANE Z REGIONEM

Rozstrzygnięty został doroczny konkurs na najlepsze prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie i dyplomowe, dotyczące województw: białostockiego, łomżyńskiego i su-

Ciąg dalszy na str. 2

## pogoda

**PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW:**

**białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.**

*DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 6—8 st., minimalna około 0 st. C., nad ranem przygruntowe przymrozki do —3 st. C. Wiatr słaby, północno-wschodni.*

*JUTRO — nadal chłodno.*

*DZIŚ imieniny: Wiktora i Krysipina. (ska)*

## Dymisja rządu południowokoreańskiego

TOKIO (PAP) — Według doniesień z Seulu, południowokoreański gabinet ministrów **podał się we wtorek do dymisji.** Ustąpienie rządu — zdaniem obserwatorów — zostało wywołane poważnym zaostrzeniem sytuacji w kraju w związku z nieustannymi wystąpieniami antyrządowymi. Na całym terytorium Korei Południowej od niedzieli wprowadzono stan wyjątkowy. Wszelka działalność polityczna w kraju została zabroniona. Kontrolę nad krajem, faktycznie, sprawują wojskowi.

W południowokoreańskim mieście Kwangdżu przez całą noc z poniedziałku na wtorek trwały pożary. Miastó było w poniedziałek widownią starć między uczestnikami demonstracji antyreżimowych a wojskiem i policją. Do stłumienia demonstracji rzucono m. in. oddziały spadochroniarzy. Według wstępnych informacji agencyjnych, w poniedziałek zginęły w Kwangdżu 2 osoby, a kilkaset zostało rannych. Mieszkańcy miasta mówią, że zginęło znacznie więcej ludzi.

Demonstracje antyreżimowe, mimo wprowadzenia zaostrzonego stanu wyjątkowego, odbywają się i w innych miastach. Do walki z juntą wojskową włączają się różne grupy ludności, domagając się przeprowadzenia reform demokratycznych.

## 20 ofiar śmiertelnych zajść w Miami

WASZYNGTON (PAP) — Mimo zapewnień władz, że w poniedziałek w pełni kontrolowały sytuację w Miami, gdzie w sobotę po wydaniu stronniczego werdyktu uniewinniającego 4 policjantów, oskarżonych o zamordowanie 17 grudnia ub. r. Murzyna, doszło do gwałtownych rozruchów, w godzinach popołudniowych nadal notowane były sporadyczne incydenty i przypadki podpaleń. Ostatnią ofiarą rozruchów stał się pewien Murzyn, jadący rowerem, który nie podporządkował się rozkazowi zatrzymania się.

Według oficjalnego komunikatu, zajścia w Miami kosztowały życie 16 osób, ale doniesienia agencyjne mówią o 20 ofiarach. 371 osób odniosło obrażenia. Aresztowano 752 osoby, w tym 604 Murzynów. Bilans strat materialnych w wyniku podpalenia i spladrowania sklepów prywatnych ocenia się na co najmniej 100 mln dol. Do tego dojdą oczywiście szkody poniesione przez władze municypalne. Główny trakt handlowy, 27 Avenue na długości ponad 3 km został kompletnie zdewastowany.

## Wielka loteria fantowa „Gazety Współczesnej"

- JUŻ OD DZIŚ SPRZEDAŻ LOSÓW
- GŁÓWNE WYGRANE — SAMOCHODY FIAT 126p, TELEWIZORY „JOWISZ", PRALKI AUTOMATYCZNE
- WARTOŚĆ WYGRANYCH — PONAD 4,4 MLN ZŁOTYCH

Wzorem lat ubiegłych komitet organizacyjny Święta „Gazety Współczesnej", które odbędzie się 28—29 czerwca br. w Ełku, prowadzi z tej okazji wielką loterię fantową „GW". Obejmuje ona województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie. Losy, już od dziś, są do nabycia w kioskach i klubach „Ruch". Za jedyne 10 złotych można wylosować m. in. samochody „Fiat 126 p", telewizory kolorowe „Jowisz", pralki automatyczne. Są to główne wygrane. Jeśli dopisze szczęście, można wylosować również szereg innych, atrakcyjnych artykułów, m. in. magnetofony, aparaty fotograficzne, odbiorniki radiowe, sprzęt turystyczny. Ogólna wartość wygranych wynosi ponad 4,4 mln złotych.

Nadwyżka wpływów z tytułu uczestnictwa w loterii zostanie przeznaczona na urządzenie imprez i akcji popularyzujących „GW" oraz sfinalizowanie urządzenia trzech izb pamięci narodowej w woj. białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Pozostałą kwotę przeznacza się na białostocki Instytut Zdrowia Dziecka

Wygrane wartości 10, 20 i 30 zł realizują punkty sprzedaży „Ruch", natomiast od 200 zł wzwyż: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Białymstoku, ul. Lipowa 32 a, pokój nr 23 (łącznie z głównymi wygranymi), Oddział Rejonowy RSW w Łomży, ul. Sadowa 10 i Oddział Rejonowy RSW w Ełku, ul. Mickiewicza 63. (jas)

# Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

apel o powszechne poparcie tej inicjatywy.

Wobec podjęcia przez NATO w grudniu ub. roku decyzji grożących eskalacją wyścigu zbrojeń jądrowych w Europie, szczególnie pilnym zadaniem jest — jak to formułuje Deklaracja DKP — stworzenie warunków i wypracowanie porozumienia, co do ograniczenia i wstrzymania wyścigu zbrojeń w dziedzinie broni rakietowo-jądrowych średniego zasięgu. Narada raz jeszcze potwierdziła konstruktywne stanowisko państw socjalistycznych w sprawie rokowań w tej ważnej kwestii.

Narada DKP podkreśliła konieczność powstrzymywania niebezpiecznego wzrostu napięcia, pokojowego rozwiązywania konfliktów i rozszerzania procesu odprężenia na cały świat. Temu celowi służy m. in. inicjatywa zwołania w najbliższym czasie spotkania na najwyższym szczeblu przywódców państw wszystkich regionów świata.

Biuro Polityczne KC PZPR zaleciło konsekwentną i aktywną realizację zadań, wynikających ze wspólnie wypracowanych i jednomyślnie przyjętych dokumentów jubileuszowej narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, a także szeroką popularyzację w społeczeństwie ocen i idei zawartych w tych dokumentach. Odpowiadają one bowiem żywotnym interesom naszego narodu i całej wspólnoty państw socjalistycznych, służyć będą sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i w świecie.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o przyjacielskiej wizycie prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha w Związku Radzieckim i o wynikach przeprowadzonych w jej toku rozmów. Były one ze wszech miar owocne, przebiegały w duchu przyjaźni i jedności. Przyjęte ustalenia mają istotne znaczenie dla dalszego rozwoju i pogłębienia wzajemnie korzystnej współpracy obu naszych krajów. Biuro Polityczne ustalenia te w pełni zaaprobowało. Podkreślono szczególną wagę długofalowego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji między Polską i ZSRR. Stwierdzono, że wyniki wizyty prezesa Rady Ministrów w Kraju Rad stanowić będą ważny czynnik realizacji zadań zarówno roku bieżącego, jak i programu społeczno-gospodarczego rozwoju nakreślonego w uchwałach VIII Zjazdu.

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznało się z oceną pracy kadry kierowniczej w zakładach objętych bezpośrednim zainteresowaniem Komitetu Centralnego. Zalecono wydziałom Komitetu Centralnego oraz terenowym instancjom partyjnym, a także właściwym resortom stałe doskonalenie pracy z kadrami w zakładach przemysłowych, budowlanych i komunikacyjnych, zgodnie z Uchwałą VIII Zjazdu PZPR. Od kadry kierowniczej wymagać należy wysokiej dyscypliny w realizacji zadań społeczno-gospodarczych, umiejętności myślenia kategoriami ogólnospołecznymi, poczucia gospodarności, właściwego stosunku do podwładnych, troski o sprawy zakładów i załóg, tworzenie warunków kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło informacje o założeniach modernizacji układu drogowego do 1985 roku. Założenia te, uwzględniając rosnące potrzeby transportowe gospodarki narodowej i szybki rozwój motoryzacji w Polsce, przewidują dalsze unowocześnianie i rozbudowę sieci drogowej. Zwrócono uwagę na konieczność stałego doskonalenia pracy służb remontowych oraz wprowadzania nowych technologii budowy i remontu dróg, a także rozszerzenia zakresu stosowania nowych, oszczędniejszych materiałów w budownictwie drogowym. Biuro Polityczne zaleciło, by przedstawione założenia przyjąć za podstawę do opracowania planu pięcioletniego w dziedzinie budowy dróg oraz skorelować plany rozwoju sieci drogowej i kolejowej kraju.

Biuro Polityczne dokonało oceny tegorocznego Dnia Czynu Partyjnego. Podkreślono, że ofiarna praca jego uczestników stanowiła dobitny wyraz siły i zwartości partii, zaangażowania i dyscypliny jej członków i kandydatów. W czynie masowo wzięli udział członkowie stronnictw sojuszniczych, szerokie rzesze bezpartyjnych obywateli oraz młodzież. Tegoroczny Czyn w istotnej mierze przyczynił się do spełnienia wielu postulatów społeczeństwa zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej i kampanii wyborczej do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych, dotyczących budowy dróg i ulic, porządkowania osiedli mieszkaniowych, remontów obiektów socjalnych itp.

Biuro Polityczne składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim członkom i kandydatom PZPR, członkom sojuszniczych stronnictw — ZSL i SD, członkom organizacji młodzieżowych i bezpartyjnym obywatelom za udział w pracach Dnia Czynu Partyjnego. (PAP)

# Inauguracja XXV MTK

Ciąg dalszy ze str. 1

cuskim i niemieckim. W mniejszym zakresie eksponowane są publikacje z innych dziedzin.

Rangę i światowe znaczenie warszawskich MTK najdobitniej podkreśla stale powtarzająca się obecność najwybitniejszych domów wydawniczych. Warszawskie targi są nie tylko ważną imprezą handlową, ale również kulturalno-społeczną. Zgodnie ze swoją dewizą **„Książka w służbie pokoju i współpracy międzynarodowej"**, są one praktyczną realizacją postanowień Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach, miejscem spotkań wydawców zachodnich z wydawcami z krajów socjalistycznych, forum sprzyjającym wymianie poglądów przedstawicieli krajów o różnych systemach politycznych i gospodarczych. Ten przegląd książek odzwierciedlających najnowszy dorobek światowej myśli naukowej i technicznej jest również okazją do zaprezentowania dorobku polskiego ruchu wydawniczego.

Do udziału w XXV MTK w Warszawie zgłosiło się ponad 1.500 wydawców z: Algierii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Hiszpanii, Indii, Japonii, Jugosławii, Kamerunu (po raz pierwszy), Kanady, Kuby, Libii, NRD, Polski, RFN, Rumunii, Senegalu (po raz pierwszy), Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego. Osobne stoisko zajmą wydawnictwa ONZ. Swe książki prezentować będą również wydawcy z Berlina Zachodniego. Ogółem, na stoiskach znajdujących się zgodnie z tradycją, w salach Pałacu Kultury i Nauki wyłożonych zostanie ponad 140 tys. tytułów książek.

# Warszawskie spotkanie w centrum uwagi całego świata

Ciąg dalszy ze str. 1

„Prawda" stwierdza dalej, że rozmowy warszawskie, to jeszcze jeden przejaw stałego i bliskiego dialogu politycznego, tak charakterystycznego dla stosunków radziecko-francuskich. Umożliwiają one nie tylko dokonanie szerokiej i rzeczowej wymiany poglądów na temat zasadniczych problemów sytuacji międzynarodowej, spraw dwustronnych i wzajemnego zrozumienia, lecz również stwarzają podstawy dla dalszej współpracy.

Agencje prasowe i korespondenci PAP, relacjonując reakcje stolic zachodnich wskazują, że w wielu krajach podkreśla się rolę Polski jako gospodarza i uczestnika spotkania Leonida Breżniewa z Valerym Giscardem d'Estaing. Przypomina się, że Polska utrzymuje szczególnie dobre stosunki z Francją, i że od kilku lat odbywają się regularne konsultacje polityczne polsko-francuskie na najwyższym szczeblu. Agencje przypominają też, że Polska jest autorem wielu inicjatyw pokojowych, odprężeniowych i rozbrojeniowych. Wymienia się m. in. apel do narodów i parlamentów świata o wychowanie młodzieży dla pokoju, a także propozycje przedstawione przez Edwarda Gierka na VIII Zjeździe PZPR zwołania europejskiej konferencji rozbrojeniowej w Warszawie. Zdaniem wielu komentatorów, spotkanie radzieckiego przywódcy z prezydentem jednego z głównych krajów zachodnich jest sukcesem strony polskiej.

Nie brak komentarzy wskazujących na tradycyjnie pozytywną rolę Francji w umacnianiu procesu odprężenia. Przypomina się, że to właśnie gen. de Gaulle, udając się z oficjalną wizytą do Moskwy w 1966 roku, zapoczątkował zasadniczy, pozytywny wzrost w stosunkach między Wschodem a Zachodem.

W Bonn opublikowano oświadczenie, stwierdzające, że rząd zachodnioniemiecki udziela poparcia prezydentowi Francji w jego decyzji przeprowadzenia rozmów z Leonidem Breżniewem. Rzecznik rządu bońskiego dodał, że inicjatywa ta „przyczyni się do przywrócenia dialogu między Wschodem a Zachodem".

Minister Spraw Zagranicznych Austrii, W. Pahr, stwierdził, że istotne znaczenie ma fakt, iż „wznowiony został dialog".

Agencje szeroko cytują wypowiedź prezydenta Francji po spotkaniu warszawskim, w której Valery Giscard d'Estaing stwierdził, że rozmowy, osiągnęły swój cel, a było nim przedyskutowanie po raz pierwszy w br. aktualnych problemów, wyjaśnienie na wysokim szczeblu rozwoju sytuacji międzynarodowej oraz znalezienie sposobu złagodzenia istniejącego napięcia. Rozmowy wykazały — przy różnych punktach widzenia w kwestii Afganistanu — istnienie dobrej woli zmierzającej do współpracy i zrozumienia, a także istnienie konieczności kontynuowania dialogu. Podkreśla się słowa prezydenta Francji, że należałoby zwołać konferencję na najwyższym szczeblu państw, na których spoczywa, odpowiedzialność za obecną sytuację napięcia na arenie międzynarodowej, a później przystąpić do przedyskutowania inicjatyw zgłoszonych przez kraje socjalistyczne.

Zwraca się uwagę na słowa Valery'ego Giscarda d'Estaing, że wymiana poglądów podczas spotkania warszawskiego jest pożyteczna dla sprawy utrzymania pokoju i odprężenia, że rozmowy między najwyższymi przedstawicielami Francji i Związku Radzieckiego mają nader istotne znaczenie i niewątpliwie wnoszą pozytywny wkład do sprawy utrzymania pokoju i ugruntowania odprężenia.

Pewne zachodnie organa prasowe z rezerwą odniosły się do decyzji prezydenta Francji udania się do Warszawy na spotkanie z Leonidem Breżniewem. Niektóre dzienniki — w tym brytyjski i amerykańskie — usiłują lansować opinię, że Valery Giscard d'Estaing „utrudnia zadanie dyplomacji Stanów Zjednoczonych". Natomiast francuskie koła oficjalne podkreślają z naciskiem, że szef państwa udał się do Warszawy z przeświadczeniem, iż rozmowy z Leonidem Breżniewem przysłużą się sprawie odprężenia i przyczynią do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konserwatywny londyński „Daily Telegraph" wskazuje, że spotkanie, do jakiego doszło w Warszawie, „dowodzi zbieżności polityki zagranicznej Francji i Związku Radzieckiego w sprawach odprężenia", a także jest świadectwem, iż Valery Giscard d'Estaing kieruje się zasadami polityki zagranicznej gen. de Gaulle'a — „pośrednika między Wschodem a Zachodem w momentach kryzysu".

## W SKRÓCIE

● WARSZAWA — Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta federalnego Republiki Austrii dr Rudolfa Kirchschlaegera w związku z ponownym jego wyborem na to stanowisko.

● MOSKWA — Leonid Breżniew przyjął we wtorek na Kremlu premiera Rumunii, Ilie Verdeta, przebywającego w Związku Radzieckim z oficjalną przyjacielską wizytą. W spotkaniu uczestniczył premier ZSRR, Aleksiej Kosygin.

● LONDYN — Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim przybył we wtorek do Londynu w celu przeprowadzenia rozmów z premierem W. Brytanii, Margaret Thatcher na aktualne tematy międzynarodowe. W czwartek ma on otrzymać doktorat honorowy uniwersytetu w Keele.

● HAWANA — Ponad 215 osób poniosło śmierć w Salwadorze w ciągu pierwszych dwu tygodni maja — podał meksykański dziennik „Excelsior" obciążając za to odpowiedzialnością rządzącą w tym kraju juntę wojskowo-cywilną. Dziennik zwraca uwagę na stale narastające tam represje i brutalność sił zbrojnych.

● HAWANA — Kuba jest gotowa do rozmów ze Stanami Zjednoczonymi na temat całokształtu problemów i stosunków między obu krajami — pisze dziennik „Granma". W dzienniku podkreśla się, że władze kubańskie wykluczają możliwość omawiania odizolowanych, lub częściowych zagadnień, interesujących tylko USA. Kuba domaga się od Stanów Zjednoczonych przede wszystkim zniesienia blokady gospodarczej, likwidacji bazy wojskowej w Guantanamo oraz zaprzestania lotów szpiegowskich nad wyspą.

● SALISBURY — Policja RPA otworzyła ogień do demonstrujących mieszkańców afrykańskiego przedmieścia Durbanu — Kwamaszu. Demonstranci wyszli na ulicę, aby wyrazić solidarność z „kolorowymi" uczniami, którzy od miesiąca bojkotują zajęcia w szkołach na znak protestu przeciwko dyskryminacji rasowej.

W wyniku szarży policji kilka osób zostało zabitych.

● KAIR — Prasa kuwejcka pisze o nieudanym zamachu na prezydenta Somali, Mohammeda Siad Barre'a. Nie znane są bliższe szczegóły zamachu.

Wiadomo tylko, że oddano do niego strzał z broni palnej podczas oficjalnego przyjęcia w Mogadiszu, stolicy kraju. Zamachowiec chybił. Śmierć poniósł jeden z funkcjonariuszy ochrony osobistej prezydenta.

● WASZYNGTON — W kołach miarodajnych w Detroit ujawniono, że w sytuacji ostatecznej Chrysler, trzeci pod względem wielkości amerykański koncern motoryzacyjny, może przejść pod kontrolę rządu USA. Władze federalne w zamian za udzielenie Chryslerowi nadzwyczajnej pomocy w ostatnich dniach (rzędu 1,5 mld dol.) miały bowiem zastrzec sobie możliwość przejęcia kontroli nad tym koncernem w przypadku fiaska obecnego programu pomocy.

● BONN — We wtorek rozpoczął się w Stuttgarcie proces przeciwko 28-letniemu terroryście Knutowi Folkertsowi, oskarżonemu o udział w zamordowaniu prokuratora generalnego RFN, Siegfrieda Bubacka i dwóch towarzyszących mu osób w roku 1974 w Karsruhe. Akt oskarżenia wylicza także udział Folkertsa w licznych włamaniach do banków i sklepów z bronią.

● RZYM — We Włoszech dokonano kolejnego aktu terroru. W nocy z poniedziałku na wtorek silny ładunek wybuchowy rozerwał się na dachu koszar karabinierów w Mediolanie powodując poważne straty materialne. Policja nie potrafi jednoznacznie wyjaśnić, w jaki sposób zamachowcy zainstalowali bombę, skoro, z przyczyn bezpieczeństwa, koszary były w nocy oświetlone.

# Chłody opóźniają wegetację

Ciąg dalszy ze str. 1

**MICHAŁOWO.** W drodze do Michałowa spotykamy brygadę PGR przy siewie gryki. Traktorzysta — **Mieczysław Lak** informuje, iż praca przebiega bez zakłóceń. Do wczoraj obsiano 60 ha, a zamierza — 400 hektarów.

Sekretarz KG PZPR — **Stanisław Gajewski** ocenia, iż prace polowe zarówno w gospodarce uspołecznionej jak i w indywidualnej wykonano na ogół w terminach agrotechnicznych. Opóźnienie sadzenia ziemniaków spowodowały głównie chłody.

Sporo zmian na lepsze obserwuje się w michałowskim SKR. Nowa dyrekcja zmniejszyła straty w ciągu jednego roku z 16 mln złotych do 6,5. Spółdzielnia przygotowana jest do wiosny; sprzęt do koszenia traw prawie w całości sprawny (z wyjątkiem paru kosiarek rotacyjnych), pozostałe maszyny gotowe do wyjścia w pole. Utworzono dwie brygady do usługowego kiszenia traw oraz jedną do budowy silosów. Wiosną planuje się skosić sprzętem SKR około półtora tysiąca ha łąk i kukurydzy.

Obecnie spółdzielnia wysiewa nawozy mineralne na oziminy oraz wapnuje gleby. W bieżącym sezonie wapno rozsiane na blisko 2 tys. hektarów. SKR posiada dwie maszyny do odkamieniania pól, które pracują od wczesnej wiosny. Od czterech lat przeszkolona brygada rekultywuje grunty SKR i PGR. Ponad 800 ha spółdzielczej ziemi, niedawno jeszcze prawie nieużytków, doprowadzono do właściwej kultury.

Rozszerzono też zakres usług mechanizacyjnych. Wartość tych prac, świadczonych dla rolników i jednostek uspołecznionych, w ciągu 4 miesięcy br. zwiększyła się prawie o połowę w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego.

**ZABŁUDÓW.** Niekorzystny przebieg pogody stwarza szereg problemów zabłudowskim rolnikom. Na podmokłych kawałkach gruntów nie można było zasiać zbóż. Dziś jeszcze nie można wejść na wszystkie pola. Sytuacja taka występuje głównie we wsiach Zwierki, Protasy oraz nadnarwiańskich. Na tych terenach planuje się zasiać więcej kukurydzy i mieszanek zbożowych.

W gminie Zabłudów rolnicy kończą sadzenie ziemniaków i wysiew buraków. Areał buraków jest tu niewielki (80 ha) i coraz mniej chętnych do ich uprawy. Jednym z powodów jest brak punktów skupu. Najbliższy znajduje się w Łapach.

Buraki wysiane w początkach maja jeszcze nie wzeszły. Trudno powiedzieć w jakim stopniu zaszkodziły im chłody. Ocieplenie, na które oczekują wszyscy rolnicy, powinno poprawić sytuację. (zj)

# CDU na starych pozycjach

**BERLIN ZACHODNI (PAP)** — Sprawozdawcy PAP, **Edward Dylawerski** i **Jerzy Hernik** piszą:

Dwudniowy zjazd CDU w Berlinie Zachodnim, na którym przyjęto ustalony wspólnie z bawarską CSU program kampanii przed październikowymi wyborami do Bundestagu, świadczy o tym, że w 10 lat po utracie władzy chadecja chce ją ponownie zdobyć pod nie zmienionymi hasłami. Aprobując dokument wyborczy, na którym znać rękę Straussa, CDU zaakceptowała program, wysuwany przez skrajną prawicę Chrześcijańskiej Demokracji i jej głównego reprezentanta, premiera Bawarii, awansowanego na kandydata na kanclerza RFN.

Nie uległy zmianie antysocjalistyczne hasła Unii. Głosi ona obecnie slogan „O pokój i wolność", chcąc przekonać wyborców, że sprawy pokoju nie da się pogodzić z socjalizmem. CDU, która wraz z CSU jako jedyna partia w Europie Zachodniej negowała w 1975 r. rezultaty Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy i domagała się od kanclerza Schmidta, by nie jechał do Helsinek podpisywać Aktu Końcowego KBWE, w dzisiejszej, złożonej sytuacji międzynarodowej nadal nie jest rzeczniczką równoprawnego dialogu między Wschodem, a Zachodem; dorobek polityki odprężenia nazywa iluzorycznym i pragnie nie tyle zachowania tego, co Europa i świat zyskały na odprężeniu, ile wykorzystania obecnej sytuacji do rozmów ze Wschodem z pozycji siły. Domaga się jednocześnie dalszego rozwoju zbrojeń, strasząc wyborców rzekomym zagrożeniem ze strony Związku Radzieckiego.

# Komunikat Państwowej Komisji Cen

Jak informuje Państwowa Komisja Cen — z dniem 21 maja br. ulegają zmianie ceny detaliczne papierosów Carmen, Caro i Marlboro.

Nowa cena za paczkę wynosi:

Carmen — 32 zł, Caro — 27 zł, Marlboro — 40 zł.

Są to papierosy produkowane z tytoniu importowanego z II obszaru płatniczego. Ceny tych papierosów nie ulegały zmianie od 1975 r. — przy znacznym w tym czasie wzroście cen importu tytoniu.

Nie zmienia się cen pozostałych gatunków papierosów.

Podwyższeniu ulegają także ceny coca-coli, pepsi-coli i mirindy. Produkcja tych napojów oparta jest również o importowane koncentraty.

Nowe ceny wynoszą:

Coca-cola i pepsi-cola — 8 zł za butelkę 0,25 l, mirinda — 10 zł za butelkę 0,25 l.

## z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

walskiego. Wpłynęły 62 prace, w tym 23 habilitacyjne i doktorskie. Autorzy zajmowali się najczęściej problemami oświaty i wychowania, kultury, geologii i geografii oraz ochrony zdrowia. 45 prac dotyczyło woj. białostockiego, 11 suwalskiego, 1 łomżyńskiego, a 5 dwóch lub trzech województw. W grupie prac habilitacyjnych i doktorskich pierwszą nagrodę przyznano autorowi pracy „Wpływ mikroelementów i magnezu na plonowanie oraz wartość technologiczną lnu włóknistego uprawianego na glebie torfowej". Komisja konkursowa nagrodziła i wyróżniła ogółem 41 prac. Nagrody wręczył laureatom wojewoda białostocki — **Zygmunt Sprycha.** (jot)

### OGÓLNOPOLSKA NARADA ZSMP W ŁOMŻY

Wczoraj (20 bm.) rozpoczęła się w Łomży ogólnopolska narada aktywu budownictwa wiejskiego ZSMP, podczas której nastąpi także centralne podsumowanie konkursu „Dom moich marzeń". Celem narady jest przedyskutowanie problemów budownictwa wiejskiego i dalszych kierunków działania na tej płaszczyźnie organizacji młodzieżowej.

W pierwszym dniu pobytu na Ziemi Łomżyńskiej działacze ZSMP z całego kraju zapoznali się z problemami budownictwa w województwie i udziałem w jego rozwoju Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Zwiedzili także budynki inwentarskie wyróżnione w ogólnopolskim konkursie „Złotej Wiechy" w gospodarstwach młodych rolników — **Aleksandra Świderskiego** we wsi Boczki i **Walentego Randzio** we wsi Rybno gm. Grajewo oraz budynek mieszkalny **Czesława Karwowskiego** we wsi Rydzewo, gm. Rajgród. (jtb)

# Uwaga, rolnicy i sadownicy!

Najgroźniejszym szkodnikiem rzepaku jest słodyszek rzepakowy, który obecnie masowo występuje na plantacjach. Zaleca się niezwłocznie wykonanie zabiegów jednym z następujących środków chemicznych: Enolofos 50, Gamakarbatox zawiesinowy, Propotox M płynny, Gamakarbatox pylisty, Gamakarbatox M, Gamametox pylisty.

Dobre skutki przyniosą dalsze opryski przeciwko parchowi jabłoniowemu. W okresie różowego pąka należy opryskiwać drzewa Kaptanem zawiesinowym 50 lub Syllitem (Dodinoxem). Bardzo ważne jest przeprowadzenie zabiegów tuż przed kwitnieniem. O ile szkodniki jednak się pojawią, można je zwalczyć stosując opryski Sadofosem płynnym 30 lub Owadofosem płynnym 50. (haka)

# Stradivarius za 200 tys. dol.

**WASZYNGTON (PAP) — Podczas przyjęcia w szkole muzycznej w Cambridge w stanie Massachusetts skradziono skrzypce, będące dziełem znanego lutnika z Cremony, Stradivariusa. Należą one obecnie do dyrektora szkoły Romana Totenberga. Wykonany z drewna klonowego, inkrustowany macicą perłową, instrument ma dziś wartość 200 tys. dolarów i jest jednym z 400 skrzypiec wykonanych przez genialnego kremończyka, które przetrwały do naszych czasów. W futerale znajdowały się ponadto 3 smyczki, oceniane na 6,5 tys. dolarów. Totenberg miał wykonać przed 300-osobową publicznością koncert, który z powodu kradzieży nie doszedł do skutku. Za zwrot skrzypiec zaoferowano 20 tys. dolarów nagrody. Policja przypuszcza, że złodzieje będą mieć kłopoty ze sprzedażą skrzypiec, gdyż ten egzemplarz Stradivariusa znany jest w świecie muzycznym pod nazwą „skrzypiec Amesa" od nazwiska jednego z ich właścicieli.**

# „KONTAKTY" dla Was
# „KONTAKTY" o Was
# „KONTAKTY" redagowane z Wami

## Konkurs — sonda

## „Mnie to zainteresuje!"

**Już w czerwcu br. ukaże się łomżyński tygodnik społeczny „Kontakty".**

**Jaki przybierze on kształt — zadecydują przyszli jego Czytelnicy.**

**Redakcja „Kontaktów", pragnąc najtrafniej odpowiedzieć na oczekiwania Czytelników, ogłasza konkurs na najciekawsze propozycje tematyczne, pomysły rubryk, problemy warte reporterskiej penetracji, charakter lektury rozrywkowej.**

**Hasło konkursu „Mnie to zainteresuje" oznacza zaproszenie do wspólnego redagowania tygodnika „Kontakty". I to nie tylko u jego narodzin, lecz na stałe.**

**Pomyślmy wspólnie, co powinno znaleźć się w „Kontaktach", by były one akurat właśnie dla Was — mieszkańców i sympatyków Ziemi Łomżyńskiej.**

**Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich przyszłych Przyjaciół tygodnika „Kontakty".**

**Wśród uczestników konkursu rozlosujemy 50 nagród i upominków. M.in. radioodbiornik turystyczny, suszarkę do włosów, płyty dźwiękowe, prenumeratę tygodnika „Kontakty", książki, reprodukcje obrazów, długopisy.**

**Propozycje należy nadsyłać do 3 VI 1980 r. pod adresem: Tygodnik „Kontakty", 18-400 Łomża, ul. Sadowa 10.**

## SPORT ● SPORT ● SPORT

# Druga próba oceny

*O etapach jazdy indywidualnej na czas mówi się, że są to etapy „prawdy". Dla naszych kolarzy prawda związana z VIII etapem okazała się smutna. Doznaliśmy porażki od najgroźniejszych rywali i małe są już szanse do rewanżu na drogach Czechosłowacji. Straty Polaków do trzech pierwszych zespołów są duże. W gronie tradycyjnie przodujących w Wyścigu Pokoju ekip, słabiej niż się można było spodziewać prezentują się nasi kolarze.*

*W pierwszej dziesiątce jest aż pięciu zawodników NRD, po dwóch ZSRR i CSRS i tylko jeden Polak. Jest to zestawienie dosyć wymowne. Polacy jadą ambitnie, chętnie atakują, świadczą o tym klasyfikacje: najaktywniejszych, górska, punktowa i najwszechstronniejszych. Posiadają chyba zasoby energii, lecz nie potrafią ich wykorzystać.*

*Dotychczasowy przebieg potwierdził opinię o ekipie NRD. Jest ona zdecydowanie najsilniejszą. Kolarze NRD prowadzą indywidualnie i drużynowo, wzbudzając prawdziwy podziw.*

*Wczoraj kolarze mieli dzień przerwy. Dziś rozegrany zostanie X etap, który rozpocznie w Karl-Marx-Stadt w NRD i zakończy się w Usti nad Łabą w CSRS. Trasa ma 143 km długości. Start ostry nastąpi o godz. 13.00, a przyjazd czołówki spodziewany jest na metę w godzinach 16.30—17.00. Na trasie kolejne dwie górskie premie oraz trzy lotne finisze.* (let)

# DONIESIENIA AGENCYJNE

● 20 bm. godz. 13.20 po 344 dniach samotnej żeglugi dookoła świata bez zawijania do portów, kpt. Henryk Jaskuła, po przebyciu na swym jachcie „Dar Przemyśla" 33 tys. mil morskich, zakończył swoj wielki rejs, dobijając do nabrzeża basenu jachtowego im. „Marlusza Zaruskiego" w porcie gdyńskim.

● Polscy alpiniści zanotowali nowy wspaniały sukces. Ministerstwo turystyki Nepalu podało do wiadomości, że w poniedziałek, 19 bm. o godz. 10.21 (czasu środkowoeuropejskiego) dwaj członkowie polskiej ekspedycji narodowej Andrzej Czok i Jerzy Kukuczka dokonali wejścia na najwyższy szczyt świata Mount Everest (8848 m) południowym filarem. Jest to najtrudniejsza droga na Mount Everest i Polacy są pierwszymi, którzy zdobyli południowy filar.

● W drugim dniu 51 mistrzostw Polski w szermierce odbył się turniej indywidualny szablistów. W finale po 4 zwycięstwa na swym koncie mieli: Lech Jabłonowski, z AZS Warszawa i Tadeusz Piguła z Zagłębia Konin. Oni właśnie stanęli do barażowej walki o tytuł szablowego mistrza Polski na rok 1980. W finale wygrał Jabłonowski po dramatycznej walce 5:4.

### W drugim dniu akademickich mistrzostw

# Dobry początek AMB

Wczoraj, w drugim dniu IV Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w piłce ręcznej mężczyzn rozgrywanych w białostockiej hali AMB, dobry początek zrobili szczypiorniści AM Białystok. Po żywej i interesującej grze pokonali oni AR Poznań 30:18 (19:11). Wynik odzwierciedla sytuację na parkiecie. Najwięcej bramek dla AMB zdobyli: Radziwon — 9 i Parzonka — 8.

Natomiast drugą porażkę ponieśli wczoraj reprezentanci Filii UW Białystok. Przegrali oni z AGH Kraków 20:34 (9:19). Goście byli pod każdym względem zespołem lepszym. Najwięcej bramek dla Filii UW zdobyli: Karwowski i Goroszkiewicz po — 5.

W pierwszym dniu mistrzostw Filia UW przegrała z WSI Opole 22:36 (8:20). Najwięcej bramek strzelili dla Filii UW Kaniewski — 8 i Tomczak — 5. Dwa pierwsze pojedynki szczypiorniści Filii UW rozegrali z najsilniejszymi zespołami.

Dziś początek spotkań w hali AMB o godz. 16.00. Grają: AGH Kraków — AMB i AR Poznań — WSI Opole. (let)

# Pogoń — Gwardia 3:1

Na stadionie miejskim w Łapach rozegrane zostało wczoraj półfinałowe spotkanie piłkarskie o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim, pomiędzy Pogonią Łapy a Gwardią Białystok. Wygrała Pogoń 3:1 (1:0). Bramki dla Pogoni zdobyli: **Bargielski, Dąbrowski i Kalinowski, a dla Gwardii Gul.**

**Gwardia wystąpiła w Łapach w niepełnym składzie. Gospodarze mieli wyraźną przewagę i zwycięstwo ich jest w pełni zasłużone. (kh)**

## SZACHIŚCI JAGIELLONII ZNÓW W II LIDZE

Duże brawa należą się szachistom białostockiej **Jagiellonii.** Po trzech pewnych i wysokich zwycięstwach z **Hutnikiem** II Warszawa (11,5:8,5 pkt.), **Piastem Słupsk** (14,5:5,5) i **Startem Elbląg** (12:8) awansowali znów do **II ligi szachowej.** Tym samym udowodnili, że tworzą jedną z silniejszych sekcji sportowych Jagiellonii, a ubiegłoroczna porażka w turnieju II ligi była przysłowiowym wypadkiem przy pracy.

Drużyna, pod kierownictwem **Edwarda Radziszewskiego** wystąpiła w składzie: **Dariusz Klimaszewski, Bogdan Bieluczyk, Zbigniew Cylwik, Andrzej Olszewski, Jan Kościuk, Anna Kurdach, Halina Krajewska** oraz juniorzy — **Mirosław Morchat, Dariusz Drzemicki, Andrzej Raczkowski i Małgorzata Brzozowska.**

Eliminacje odbywały się systemem: mecz-rewanż. Szczególnie dobre wyniki uzyskali: **Bogdan Bieluczyk** (4,5 pkt. z 6 możliwych), **Jan Kościuk** (5 z 6) i rokująca nadzieję na doskonałą szachistkę uczennica **III Liceum Ogólnokształcącego** w Białymstoku — **Małgorzata Brzozowska,** która na 6 możliwych zdobyła 5,5 pkt. (rk)

## III MEMORIAŁ A. DANILUKA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W **Białymstoku** rozegrany został III Memoriał Antoniego Daniluka w podnoszeniu ciężarów. O główne nagrody walczono w wadze półciężkiej w kategorii juniorów i juniorów młodszych.

Wśród juniorów wygrał **Mieczysław Jotczyk** (Dąb Dąbrowa Białostocka), uzyskując 220 kg (100+120), a wśród juniorów młodszych triumfował **Adam Turżynski** (Ognisko Białystok) dźwigając 200 kg (80+120).

Najlepszy wynik zawodów uzyskał **Jan Stankiewicz** (Ognisko Białystok) w wadze piórkowej 192,5 kg (80+112,5). Pobił on w podrzucie rekord okręgu juniorów młodszych o 2,5 kg.

## LEKKOATLECI NA POLIGONACH

W Warszawie na stadionie Skry rozegrany został mityng lekkoatletyczny — otwarcie sezonu. W biegu na 1000 m Jerzy Mydlarz (Jagiellonia) zwyciężył w biegu na 1000 m, uzyskując 2.24,5. Natomiast Dorota Roszkowska (SZS AZS) startowała w siedmioboju i zgromadziła 4.540 pkt. Jest to nowy rekord okręgu białostockiego.

## REKREACJA RODZINNA — HASŁEM ROKU

Po dwudziestu trzech latach istnienia Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej znalazło sobie trwałą i znaczącą pozycję w naszym społeczeństwie. Organizacja ta realizuje swój program działania w oparciu o czteroletnie okresy. Bieżący rok jest ostatnim w VII kadencji. Od czerwca rozpoczyna się w TKKF kampania sprawozdawczo-wyborcza, zakończona Walnym Zjazdem Towarzystwa w połowie przyszłego roku.

Czas więc na pierwsze podsumowania. W woj. białostockim WTKKF zrzesza w 97 ogniskach ok. 16 tys. członków. W ciągu trzech minionych lat przybyło ok. 4 tys. członków. Powstało też 27 nowych ognisk w zakładach pracy. Z roku na rok rosną rzesze sympatyków masowej kultury fizycznej i rekreacji, a działalsze Towarzystwa z zadowoleniem rejestrują tendencję zwiększania się stanu ognisk już istniejących.

Tegoroczny program „O dalszy rozwój TKKF na Białostocczyźnie" — sporo uwagi poświęca nowo powstającym zakładom pracy. Tam należy szukać przede wszystkim potencjalnych członków Towarzystwa, a mało doświadczonych działaczy wspierać radą i pomocą.

O tym, że stale wzrasta (ale jeszcze chyba zbyt wolno!) — popularność rekreacji wśród rodaków — świadczy np. stale zwiększająca się liczba zespołów ćwiczebnych i osób korzystających z zajęć przez nie proponowanych. W 1977 r. było 315 takich zespołów zrzeszających ok. 5.900 osób. W minionym roku ich liczba wynosiła już 427, a w zajęciach brało udział ponad 9 tys. osób. To były tylko zespoły, a przecież w różnych środowiskach sporą popularność zdobyły sobie imprezy sportowo-rekreacyjne. W minionym roku TKKF zorganizował ich ok. 2,5 tys. Ocenia się, że uczestniczyło w nich ponad 100 tys. osób. Poza Towarzystwem, sprawami rekreacji zajmują się też i inne organizacje. Nic dziwnego więc, że TKKF współpracował ściśle np. z WRKiF WRZZ, ZSMP i Spółdzielczością Mieszkaniową. Ponadto pomagano każdej instytucji, która chciała skorzystać z doświadczeń Towarzystwa.

Wiele akcji TKKF zainicjowanych przed laty weszło na stałe do kalendarza imprez organizacji. Od dłuższego już czasu np. z powodzeniem prowadzone są konkursy — „Sport i rekreacja w naszym osiedlu" hoteli robotniczych o puchar „Trybuny Ludu", igrzyska młodzieży pracującej, obchody tygodnia kultury fizycznej i różne akcje — letnie i zimowe. Programy rekreacyjne w minionych latach były też adresowane do ściśle określonych odbiorców, np. w 1978 r. kładziono szczególny nacisk na uaktywnienie ognisk zakładowych, w minionym roku zwrócono przede wszystkim uwagę na imprezy dla dzieci (Rok Dziecka). W tym roku popularyzowana jest rekreacja rodzinna.

Na co dzień ogniska borykają się jednak z rozlicznymi problemami. Do najpoważniejszych chyba należy zaliczyć — utrudniony dostęp do wielu sal gimnastycznych oraz wygórowane opłaty za korzystanie z obiektów WOSiR.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć — wielu działaczy Towarzystwa przyznaje, że zarówno w sferze organizacyjnej jak i programowej — jest jeszcze wiele do zrobienia. Nie wszędzie bowiem i nie zawsze terenowe władze współpracują z TKKF.

Niepokojące jest też — obserwowane od niedawna — zjawisko od

## Kartki z ZSRR (4)

# KARAKUŁOWE MOCARSTWO

**Drugim po bawełnie bogactwem Uzbekistanu jest hodowla owiec karakułowych. Pogłowie tych zwierząt liczy w Związku Radzieckim około 6 mln sztuk, z czego na uzbecką republikę przypada 2 mln. Ponadto owce karakułowe są hodowane w Kazachstanie, Tadżykistanie oraz innych republikach azjatyckich, a także od niedawna w Mołdawii. Jeśli więc Związek Radziecki jest mocarstwem w tej hodowli w skali światowej — liczą się tu jeszcze Afganistan i Iran — to Uzbekistan zajmuje tę czołową pozycję w ZSRR.**

Kiedy wyhodowano pierwszą owcę karakułową? Jeśli wierzyć starym zapisom, to już w VIII wieku. Właśnie tu na stepach Karakum i Kyzył-kum w dawnych emiratach Chiwy i Buchary (dzisiejszy Uzbekistan) uszlachetniono drogą kolejnych krzyżówek owce zwane smuszkami — w prostej linii przodków dzisiejszych karakułów. I ten proces uszlachetniania trwa nadal, z tym, że na jego usługach stoi współczesna biologia, przede wszystkim genetyka. Tymi badaniami, a także wdrożeniem ich do praktyki zajmuje się specjalny instytut naukowy w Samarkandzie, który koordynuje działalność podobnych placówek we wszystkich republikach Związku Radzieckiego.

Instytut istnieje już od 50 lat, pracuje w nim 400 osób, w tym 150 pracowników naukowych. Ta unikalna placówka naukowa zajmuje się głównie trzema problemami: po pierwsze — stałą selekcją w celu poprawienia rasy hodowanych owiec, po drugie — najbardziej racjonalnym wykorzystaniem pastwisk i wreszcie po trzecie — technologią obróbki skór.

—O—

O jakości futra karakułowego decyduje wiele elementów, już nawet nie kolor lecz wręcz jego odcień, następnie rysunek czyli skręt włosa, wreszcie grubość skór. A tych różnych odcieni kolorystycznych jest w sumie około stu i pod tym względem z karakułem może konkurować jedynie norka. A więc poczynając od całej gamy odcieni czerni (arabi), następnie szarości (szirasy), poprzez odcienie rudego koloru (kambar), burego (sur), złocistego (gulibas). A są jeszcze odcienie zwane surantyczne, stosunkowo najrzadziej występujące i w związku z tym oczywiście najwyżej cenione. Młode jagnię o skórce o takim odcieniu w zależności od oświetlenia samo zmienia swój kolor. Stąd ich nazwa: żywych kamieni półszlachetnych. W blasku na przykład księżyca skóra na takim jagnięciu sama wydaje swoistą poświatę. Może to było właśnie to złote runo cudownego baranka, po które wyprawiał się Jazon ze swoimi Argonautami?

Wreszcie skręt włosa, jego rysunek powinien być możliwie oryginalny, a bywają różne, niekiedy przypominające deseniem skórę tygrysią. Na koniec sama skórka winna być maksymalnie cienka. I właśnie pod kątem tych wybranych cech prowadzona jest selekcja. Matki posiadające określony odcień, skręt włosa i grubość skórki są grupowane w odrębne stada, aby nie dopuścić do odstępstw w danej odmianie.

Selekcja nie może się oczywiście odbywać w abstrakcji, musi ona uwzględniać ogół warunków przyrodniczych, głównie klimatycznych. Do danych warunków dobiera się odpowiednią odmianę owcy. Owca karakułowa (karakuł w języku uzbeckim znaczy „czarne jezioro" bądź „czarną różę". W istocie przy odrobinie wyobraźni można runo karakułowe przyrównać do zwełnionych fal wzburzonego jeziora albo płatków róży) jest zwierzęciem klimatu suchego i pustynnego. Doskonale znosi skoki temperatury od 45 stopni ciepła latem do 30 stopni mrozu zimą, natomiast nie cierpi wilgoci. Ogólnie się mówi, że im gorzej dla owcy tym lepiej dla skórki. Owca karakułowa nie jest wybredna, w ciągu dnia robi do 30 kilometrów, aby znaleźć na spalonej pustyni minimum niezbędnego pożywienia. Dlatego na każdą owcę wypada takiego pustynnego pastwiska od 1 do 15 ha. Tak więc są kołchozy czy sowchozy, które przy stadzie 40—80 tysięcy sztuk owiec, posiadają pastwiska liczące setki tysięcy ha.

Na pustyni rośnie około 200 różnych roślin, owca wszystko to zjada, a w sytuacjach krytycznych także krzewy i gałązki drzew. I otóż działanie instytutu idzie także w kierunku doskonalenia pastwisk, poprzez wsiewki określonych traw i eliminacji mniej szlachetnych. Jest to sprawa zasadnicza. Na takim bowiem pastwisku owca przebywa okrągły rok, tylko kiedy spadną duże śniegi jest dożywiana.

*Ruiny mauzoleum z XIV wieku, jednego z wielu mauzoleów w Samarkandzie. W tym została podobno pochowana także jedna z wielu kochanek Timura.*

*Fot. M. Wiśniewski*

Zakład genetyki instytutu prowadzi również badania nad zwiększeniem płodności owiec karakułowych. Na 100 matek rodzi się 110 jagniąt, ale np. w Mołdawii już 130, a w Bułgarii hodowcy mają jeszcze lepsze wyniki. A więc jest o co zabiegać, im więcej jagniąt tym więcej oczywiście skórek.

Na skórki bije się jagnięta w wieku dwóch — trzech dni i o wadze 3—4 kg; każdego roku na wiosnę, przeważnie w kwietniu. Mięso jest oczywiście konsumowane, żołądki używa się do procesów fermentacyjnych w mleczarstwie, a to co najcenniejsze to jest skórki poddawane są czułej i bardzo precyzyjnej obróbce.

Trudno się temu dziwić, jeśli się zważy, że za jedną skórkę otrzymuje się na aukcjach, właśnie w zależności od jej grubości, odcienia i skrętu włosa od 8 do 45 dolarów. Różnica w cenie wyjaśnia dobitnie sens zmagań instytutu, jego zakładu genetycznego w szczególności, aby wyhodować takie odmiany owiec, których skórki osiągają najwyższą cenę. (Najwyższą cenę, 60 dolarów za skórkę, otrzymuje się za tzw. karakulcze czyli skórkę z jagnięcia poronionego).

Na karakuły utrzymuje się od lat stała dobra koniunktura. Sprzedawane są na dwóch aukcjach międzynarodowych, w Leningradzie (trzy razy do roku) oraz w Londynie.

Damskie futro kosztuje więc przeciętnie parę tysięcy dolarów. Co decyduje o tej jego niebywałej atrakcyjności? Oczywiście, panie gotowe są zapłacić każdą cenę, aby podkreślić walory swojej urody. Ale akurat w tym przypadku jest w tym szaleństwie także odrobina rozsądku. W futrze karakułowym mogą chodzić trzy pokolenia: babcia, córka i wnuczka.

Związek Radziecki sprzedaje na aukcjach około 40 proc. wszystkich skórek karakułowych, pozostałe 60 proc. trafia na rynek krajowy. Że tak jest w istocie, można stwierdzić naocznie w wielkich domach handlowych stolicy i innych miast ZSRR. Nie oznacza to, że łatwo można takie futro nabyć, mimo że jego cena niezbyt dokładnie koresponduje z przeciętnymi zarobkami.

—O—

Niecała to korzyść z owcy karakułowej. Daje ona ponadto wełnę, około 3—4 kg rocznie, także mleko, z którego podobnie jak u nas na Podhalu robi się ser i bryndzę. Po sześciu latach owcę przeznacza się na ubój, nie posiada ona już zębów, starła je sobie bowiem na suchych, kolczastych trawach pustynnych. Mięso idzie na spożycie, skóra na kożuch.

Powiedzenie, że owca żywi i ubiera Uzbeka nie jest więc tylko zgrabną metaforą. Ale najważniejsze to te kilkadziesiąt milionów dolarów rocznie w bilansie handlowym Związku Radzieckiego.

Pierwsze próby przeszczepienia owiec karakułowych na grunt polski zaczęto robić już w 1908 roku. Niestety, jak dotąd nie wyszliśmy poza mniej lub bardziej udane próby. Składa się na to wiele przyczyn: po pierwsze, nie mamy pustyń...

**MARIAN WIŚNIEWSKI**

## Po co nam maszyny cyfrowe? (2)

# TROPAMI KOMPUTEROWEJ NIEWIEDZY

**W Białymstoku komputerów mamy pod dostatkiem. Maszyny cyfrowe zainstalowane w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (ZETO) i Zakładzie Obliczeniowym Warszawskiego Przedsiębiorstwa Informatyki Przemysłu Budowlanego „ETOB" w Białymstoku pracują jako liczydła. (W artykule pomijam sprawy ośrodka obliczeniowego Politechniki Białostockiej warte osobnych rozważań). Komputery są, stoją, liczą non-stop, ale ich możliwości uleciały, odłożono je niejako na później. To komputery bez duszy.**

Andrzej Targowski w książce pt. „Informatyka — klucz do dobrobytu" wyróżnił sześć okresów komputeryzacji na świecie.

1. Okres „sportu komputerowego" (do 1951 r.): kto obliczy więcej miejsc po przecinku w liczbie pi.

2. Okres „kupiecki" (od 1951 r.): zastosowanie EMC do usprawniania buchalterii; oszczędności uzyskiwano poprzez redukcję personelu; pierwszy komputer w sprzedaży rynkowej.

3. Okres „usług" (od 1960 r., w Polsce od 1965 r. — powstanie ZETO): zarabianie na usługach obliczeniowych.

4. Okres „prestiżowy" (od 1964 r.): w tym okresie powiada się, że „powaga instytucji wymaga, aby był komputer". Najważniejszym staje się często wybór... koloru komputera.

5. Okres „intuicyjny" (od 1970 r.): brak celów komputeryzacji; szukanie źródeł jej opłacalności.

6. Okres „systemowy" (od?): kompleksowe i zintegrowane rozwijanie systemu informatycznego; pełna informatyzacja społeczeństwa.

Informatyka w Polsce znajduje się w okresach: usług, prestiżowym i intuicyjnym, a w Białymstoku tylko w dwóch pierwszych. Najpoważniejszym usługodawcą w regionie jest białostockie ZETO, dysponujące dwiema Odrami 1305, Riadem R-20 i Odrą 1304 w Łomży. W 1979 r. EMC przepracowały 14.430 godzin i zarobiły 71,75 milionów złotych.

Dyrektor ZETO od 1966 r., Witold Szyszło, chwali się, że jego Odry wykorzystane są czasowo w 90 proc., choć z dokumentów wynika, że w 78,6 proc. Więc komputery liczą prawie całą dobę, co tytułem do chwały nie jest, zważywszy, że potrzebne są regularne przeglądy techniczne, że w dążeniu do maksymalnego obciążenia zamula się EMC mało istotnymi obliczeniami. Czasy „urowniłowszczyków" w komputeryzacji skończyły się i nawet Zjednoczenie Informatyki (grupujące ZETO) ustaliło górną granicę na 75 proc.

Komputery w ZETO liczą prawie bez przerwy, ale ich potencjalne możliwości wykorzystane są w 20—25 procentach. Odra 1305 teoretycznie może przetwarzać 16 programów w jednym czasie. Najczęściej liczy dwa programy, a maksymalnie cztery, bo ZETO jest nie doposażone. Maksymalna pamięć operacyjna Odry 1305 wynosi 256 kilosłów, a zetowskie EMC dysponują pamięcią cztery razy mniejszą. Brakuje też nowoczesnych, szybkich urządzeń „wejścia". Zakup minikomputera „Mera-9150" do wprowadzania danych na taśmę magnetyczną (dwa razy szybszy od tradycyjnych nośników) wymaga 100 tys. zł dewizowych.

Zdumiałem się przeto, kiedy dyrektor Szyszło zapowiedział, że z chwilą wybudowania ośrodka obliczeniowego dokupi... kilka komputerów. Argumentuje wciąż rosnącymi w regionie potrzebami na usługi obliczeniowe. W 1975 r. Wojewódzka Komisja Terenowo-Branżowa do spraw Informatyki z ZETO, jako jednostką wiodącą, opracowała prognozę potrzeb obliczeniowych na 1980 r. Przewidziano je w wysokości ponad 51 tysięcy godzin, co wobec planowanych do wykonania w tym roku 18,5 tys. godzin jest prognozą nietrafioną.

Informatycy powiadają, że „dobrzy programiści zostają złymi menażerami". Przejście na stanowiska kierownicze pozbawia kontaktu z gwałtownie rozwijającą się techniką informatyczną. Taki menażer nie jest w stanie rozumieć, kierować i kontrolować prac swych podwładnych. Technologiczne starzenie się człowieka najszybsze jest w przemyśle komputerowym.

Komputery pracują jako liczydła. Przyjmowane jest to z sarkastycznym uśmiechem, politowaniem lub oburzeniem. Pisałem już, że komputer zarządzający fabryką jest mitem. Komputer może być przydatny na niższych szczeblach zarządzania i to w warunkach przystosowania struktur organizacyjnych do potrzeb informatyki. Czy takim jest system kierowania gospodarką polską? Nie. Nadmiernie rozbudowane są struktury pionowe. Ilość ministerstw i zjednoczeń przytłacza. Reżim wskaźników w planach, podejmowanie decyzji operacyjnych na zbyt wysokich szczeblach uniemożliwiają szersze zastosowanie komputerów w zarządzaniu.

Nawet w fabrykach pożytki z EMC nie mogą być zbyt wielkie. Cóż z tego, że EMC wyłapie odchylenia, skoro brakuje części zamiennych, kooperant zawiódł, a surowce będą nie wiadomo kiedy. **Najpierw trzeba zapewnić gospodarce wysoki stopień niezawodności, a potem ją komputeryzować.**

W regionie nie mamy zakładów wymagających pracy komputerów w czasie „rzeczywistym" (może poza hutą szkła). Jest ona potrzebna w zakładach o dużym skomplikowaniu i zmienności procesów produkcyjnych. Zwracam uwagę na mit, że wielkie jest skomplikowane. W tej sytuacji komputery najlepiej nadają się do rachunków.

Prowadzenie ewidencji na EMC jest nieskomplikowane, a pracochłonne. Może też być nieracjonalne. Systemy magazynowe czy operacje bankowe są zbiurokratyzowane, jak wszystko co dotyczy obrotu pieniężnego. Ogromne stosy papierków są obecnie przekładane na długachne komputerowe wydruki. W zachodnich fabrykach eliminuje się magazyny, w „Unitra-Biazet" wprowadza się uproszczony system magazynowania, co jest ostrzeżeniem przed stosowaniem komputerów w przestarzałych organizacjach.

Przetwarzanie w systemach tradycyjnych jest tańsze od usług komputerowych. Siła robocza jest bowiem tania. Mimo to ręczne obliczenia górują li tylko na papierze. Pieniądze wypłacone dziewczynom od liczydeł są złotówkami rynkowymi. Złotówki płacone za usługi EMC zmieniają tylko konta bankowe. Koszty te, choćby niewspółmiernie wysokie, rozmywane są w rachunku ekonomicznym.

Komputery powstrzymują zwiększanie zatrudnienia, np. w Narodowym Banku Polskim w Białymstoku nie musiano dzięki EMC zatrudnić blisko 40 osób. Ograniczenia funduszu płac byłyby więc jedną z ważniejszych przyczyn coraz powszechniejszego sięgania po usługi komputerowe.

Powyższy akapit wyjaśnia dlaczego żaden z klientów ZETO nie przeprowadza rachunku ekonomicznego usług komputerowych. To, czy się na nich traci lub oszczędza i tak nie będzie miało wpływu na ich wykorzystanie.

Wydawałoby się jednak, że rachunek ekonomiczny powinien obowiązywać przynajmniej w komputerowych inwestycjach. Fabryka Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial" w Białymstoku otrzyma w tym roku Riada R-32. Na dziewięciu stronach uzasadnienia potrzeby zakupu R-32 nie znalazłem nawet próby takiego rachunku, mimo obszernej literatury na ten temat.

W ocenie efektywności informatyki najwięcej kłopotów sprawia wymierne ujęcie jej efektów. Niektórzy porównują nawet, że skutki komputeryzacji podobne są do oddziaływania reklamy i tak samo niepoliczalne. Rachunek ekonomiczny jest tylko doradcą, ale decydent zawsze powinien wiedzieć na ile odstępuje od najbardziej optymalnych rozwiązań.

Nadzieje na zarządzanie zakładem w czasie „rzeczywistym" są złudne. **Karol Adamiecki**, twórca nauki o organizacji pracy, pisał w 1909 roku w „Przeglądzie Technicznym": „Toteż bardzo często badając przyczyny wysokich własnych kosztów naszych produktów, musimy stwierdzić, że najgłówniejszą z tych przyczyn jest właśnie za duże zużycie czasu". Minęło siedemdziesiąt lat, a kierowanie zakładami nadal jest nierychliwe. **Po prostu czas nie jest wliczany w koszty produkcji.** Przyśpieszenie możliwości decyzyjnych dzięki EMC nie jest w obecnych strukturach rzeczą najważniejszą.

Czy jestem przeciwny instalowaniu EMC w „Ponar-Bial"? Skoro przemysł maszynowy uparł się, mimo kosztów, mieć w każdym zakładzie komputer, to szermowa-

Ciąg dalszy na str. 5

## W królestwie „Vistabelli"

28 tys. hektarów, przeważnie jabłkowych sadów, 6 tysięcy plantatorów, będących poważnymi kontrahentami Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Radomiu — oto liczby charakteryzujące „zagłębie owocowe", znajdujące się w rejonie Grójca. Okręg ten dostarcza 1/4 towarowej produkcji jabłek w Polsce i — jak uważają specjaliści francuscy, którzy niedawno zwiedzali ten rejon — jest to największy kompleks tego rodzaju monokultury nie tylko w naszym kraju, ale i w Europie.

W produkcji jabłek nastąpiły w ostatnim dziesięcioleciu duże zmiany: wyhodowano nowe gatunki tych owoców, smaczniejsze i łatwiejsze w przechowywaniu i transporcie. Odmiany jabłek do których należy przyszłość, to: „Sporten", „Starberry", „Bankroft", „Delicious", a także jabłka wczesne „Vistabella", „Melba".

Najbardziej energiczni sadownicy stopniowo zmieniają strukturę swych sadów. Są jednak i konserwatyści. Spore więc pole do działania dla organizacji producentów i oddziału Skierniewickiego Instytutu Sadownictwa, znajdującego się w Nowej Wsi koło Grójca. (S.Z.)

## Zamek w Drzewicy

Z dala od uczęszczanych szlaków, nie opodal dużego sztucznego jeziora, pochodzącego z czasów staszicowskiego uprzemysłowienia Polski, znajduje się maleńkie miasteczko Drzewica. Ma ono dwa tytuły do sławy: jeden z najstarszych w kraju zakładów pracy (liczący swą historię od 1760 r., kiedy wielki łowczy Księstwa Litewskiego, Fabian Szaniawski wybudował tu piec hutniczy) i zarazem największy w tej branży — zakład nakryć stołowych „Gerlach" oraz zamek z XVI w., należący ongiś do Prymasa Polski, arcybiskupa Drzewickiego. Jest to właściwie już od stukilkudziesięciu lat ruina: w 1814 r. zamek wraz z drogocennymi zbiorami arcybiskupa strawił pożar. Udało się tylko uratować bezcenny mszał rzymski — dar Aleksandra Jagiellończyka.

Ruiny uważane są przez znawców za niezwykłe, gdyż stan ich pozwala jeszcze dziś na dokładne odtworzenie pierwotnego kształtu zamku. Bryła zamkowa, zachowane szczyty, fragmenty polichromii i inne szczegóły architektoniczne stawiają budowlę w rzędzie najcenniejszych zabytków w Polsce. Zamek wzniesiony na konstrukcji z potężnych dębowych bali składał się z obszernego budynku mieszkalnego o 3 kondygnacjach, na każdym zaś piętrze były po 4 sale. Zachowały się polichromie kaplicy zamkowej, antyki, interesujące fragmenty wystroju elewacji zewnętrznej. Istnieją plany zabezpieczenia tych cennych ruin zamku. Warto by je podjąć, dopóki jest co restaurować. (S.Z.)

# Wyjść z zakładowych opłotków

**Organizacja partyjna w Hajnowskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa liczy 130 członków i kandydatów. Oznacza to, że co czwarty pracownik należy do partii. Szczególnie w ostatniej kadencji POP pozyskała w swe szeregi ponad 20 towarzyszy, w większości młodych, przodujących robotników, rekomendowanych przez koło ZSMP.**

Czy ten wzrost ilościowy w sposób odczuwalny wpłynął na ożywienie działalności partyjnej w zakładach? Oczywiście, że tak — twierdzą towarzysze z Komitetu Zakładowego. Jest to widoczne przede wszystkim w uaktywnieniu trzech oddziałowych organizacji i sześciu grup partyjnych.

Właśnie podstawowe ogniwa partyjne nadają teraz ton i rytm pracy partyjnej. Coraz częściej podejmują one na co dzień sprawy dotyczące realizacji zadań produkcyjnych, oszczędnego gospodarowania materiałami, dyscypliny pracowniczej, stosunków międzyludzkich, szkolenia i wychowania.

Oddziałowe organizacje partyjne określają też zadania dla swych towarzyszy. I rozliczają ich z wykonania. Praktyka dowiodła, że oddziałowe organizacje najlepiej znają możliwości i zainteresowania członków i kandydatów, potrafią najprecyzyjniej ustalić zadania dla nich i zadbać o ich pełne wykonanie.

Jeśli już mowa o zadaniach partyjnych, to trzeba podkreślić, że w Hajnowskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa pojmuje się je kompleksowo. Co mam na myśli? Otóż rzecz w tym, że otrzymują je wszyscy, bez względu na zajmowane stanowisko w hierarchii zawodowej i partyjnej. I wszyscy skrupulatnie są rozliczani z ich wykonania. Nikt nie może pod tym względem korzystać z jakiejś „taryfy ulgowej".

Weźmy choćby poszczególnych członków Komitetu Zakładowego partii. Każdy z nich ma ściśle sprecyzowane obowiązki. I okresowo musi złożyć sprawozdanie z wykonania przydzielonych zadań. Rozlicza go zarówno Komitet Zakładowy, jak i organizacje partyjne. Podobny rygor obowiązuje przedstawicieli kierownictwa zakładów, w większości członków partii.

Ale — znowu podkreślmy — problem wywiązywania się z obowiązków partyjnych często wykracza też poza teren zakładów. Hajnowskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa mają dostawców i kooperantów niemal w całym kraju. Nie zawsze prawidłowo realizują oni zamówienia. A przecież w zakładach kooperujących z HZPML działają organizacje partyjne, które — to pewne — przydzielają swoim towarzyszom określone zadania, w tym natury produkcyjno-handlowej.

W zeszłym roku hajnowskie zakłady miały dwutygodniowy, przymusowy przestój, spowodowany ostrą zimą. Powstały znaczne zaległości produkcyjne. Groziło to niewykonaniem planowych zadań, w tym i eksportowych. Podobne zaległości miały także zakłady, kooperujące z HZPML. Zdawałoby się, że powstała sytuacja bez wyjścia.

I wtedy zrodziła się myśl, aby interweniować po linii partyjnej. Przykład: Wytwórnia Urządzeń Wentylacyjnych „Termowent" w Radomiu zalegała z dostawami wentylatorów. Komitet Zakładowy partii szybko porozumiał się z Komitetem Zakładowym oraz Komitetem Wojewódzkim partii w Radomiu. Pomogło. Dostawy wentylatorów wkrótce nadeszły do Hajnówki.

Hajnowscy towarzysze weszli także w kontakt z instancjami partyjnymi w pozostałych zakładach w tym bratnich w Malborku, Reszlu, Krakowie. Chodziło o przyspieszenie dostaw silników, wirników, odlewów. I w tych przypadkach interwencje po linii partyjnej okazały się skuteczne. Ale są i tacy kooperanci, którzy do dziś nie odpowiedzieli na monity. Przykre, ale prawdziwe.

Czy jednak należy pozostać tylko przy doraźnych interwencjach? Czy międzyzakładowej współpracy partyjnej nie powinno się rozszerzyć i wzbogacić o nowe formy? Właśnie nad tym zastanawiają się teraz w Hajnówce. Chyba byłoby celowe okresowe zwoływanie wspólnych posiedzeń egzekutyw KZ lub POP w zakładach kooperujących z sobą. Oczywiście szczególnie wtedy, kiedy nawala współpraca.

Zalążki takiego partyjnego współdziałania rysują się już na szczeblu Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. W posiedzeniach Komitetu Zakładowego partii w zjednoczeniu uczestniczą sekretarze komitetów zakładowych i egzekutyw POP z zakładów terenowych. Pozwala to im przedstawić opinie o wielu sprawach w skali makro w oparciu o terenowe doświadczenia. Często są one odmienne od tych, które mają towarzysze ze Zjednoczenia.

Wydaje się, że ta forma w pracy partyjnej, zainicjowana przez Komitet Zakładowy partii w HZPML, zasługuje na baczną uwagę. Jest ona skuteczna i pożyteczna szczególnie w obecnej, trudnej sytuacji gospodarczej: zaopatrzeniowej, transportowej, energetycznej. Okazuje się — wykazują to dobitnie hajnowskie doświadczenia — że wspólne — międzyzakładowe i międzybranżowe — działania partyjne pozwalają lepiej zrozumieć wzajemne trudności i kłopoty, szybciej i skuteczniej je rozwiązać, ku obopólnemu zadowoleniu.

Nie można szczególnie teraz tolerować pewnej „zaściankowości" w działalności partyjnej, zakładowych i branżowo-resortowych partykularyzmów. Gospodarka narodowa przypomina przecież system naczyń połączonych. Jest to widoczne może najbardziej w powiązaniach dostawczo-kooperacyjnych, pozostawiających jeszcze wiele do życzenia.

Międzyzakładowa współpraca partyjna prowadzi również do większej współodpowiedzialności. I to zarówno w skali mikro, jak i makro. I tu przykład: w rozmowach z dostawcami hajnowscy towarzysze często podkreślali, że na produkowane przez nich urządzenia czeka leśnictwo i przemysł drzewny oraz centrale handlu zagranicznego. Rzecz szła więc nie tylko o wykonanie zakładowych planów, ale także — a może przede wszystkim — o wywiązanie się z ważnych zobowiązań wobec gospodarki narodowej i zagranicznych kontrahentów.

Wspólnych zobowiązań. Zawodowych i partyjnych.

**STANISŁAW ŚWIERAD**

## Konkurs — plebiscyt

# „Poznajemy dorobek twórczy współczesnych pisarzy Białostocczyzny"

Na Białostocczyźnie mieszka aktualnie 25 pisarzy mających w dorobku co najmniej jedną książkę: zbiór wierszy, opowiadań, pracę o charakterze pamiętnikarskim, biograficznym itp. Siedmiu spośród nich — to członkowie Związku Literatów Polskich, pozostali nie są zrzeszeni. Dorobek jednych i drugich jest wprawdzie na ogół znany czytelnikom naszego regionu, ale zdaniem instytucji odpowiedzialnych za upowszechnienie piśmiennictwa i literatury wśród szerokiego kręgu odbiorców, znajomość tych książek jest niedostateczna.

Popularyzacji dorobku twórczego współczesnych pisarzy mieszkających na Białostocczyźnie ma służyć konkurs-plebiscyt ogłoszony przez **Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Białymstoku.** Konkurs zaczyna się z chwilą ogłoszenia, a trwać będzie do maja 1981 roku. Przez cały czas jego trwania dorobek białostockich pisarzy będzie traktowany w sposób szczególny: ich książki będą prezentowane na wystawach i wystawkach, odbywać się będą spotkania z pisarzami jak również odczyty poświęcone ich dorobkowi. Oczywiście będą również wypożyczane książki białostockich pisarzy, aczkolwiek trzeba stwierdzić obiektywnie, iż będą z tym spore kłopoty, bo nasi pisarze nie znajdują się w bardziej uprzywilejowanej sytuacji niż ich koledzy z całego kraju, a kłopoty papierniczo-drukarskie nie są dla nikogo tajemnicą.

Po zapoznaniu się z dorobkiem naszych pisarzy, czytelnicy będą mogli wziąć udział w plebiscycie wypełniając kupon, który można otrzymać w każdej bibliotece. Trzeba będzie odpowiedzieć tylko na dwa pytania:

**1. Którą z książek pisarzy Białostocczyzny uważa Pan (Pani) za najciekawszą?** (Proszę podać autora i tytuł książki).

**2. Proszę krótko uzasadnić wybór.**

Po podsumowaniu plebiscytu, co nastąpi w maju przyszłego roku, autor książki uznanej za najciekawszą a także czytelnicy otrzymają nagrody.

Aby ułatwić Czytelnikom zadanie i uniknąć nieporozumień, Wojewódzka Biblioteka Publiczna sporządziła wykaz nazwisk pisarzy (wraz z pseudonimami) mieszkających aktualnie i tworzących na Białostocczyźnie.

**Jan Czykwin** (piszący także pod pseudonimem **Janek Dubicki), Sokrat Janowicz, Wiesław Kazanecki, Anna Markowa, Aleksander Omiljanowicz, Włodzimierz Pawluczuk, Dionizy Sidorski, Nadzieja Artymowicz, Irena Borowik, Melania Burzyńska, Jan Dziuba, Włodzimierz Hajduk, Krystyna Konecka, Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, Ryszard Kraśko** (pseudonim: **Henryk Podlaski), Marek Kusiba, Jan Leończuk** (pseudonim: **Antoni Narewski), Tadeusz Antoni Masłowiecki, Janusz Niczyporowicz, Jerzy Plutowicz, Józef Rybiński, Michał Szachowicz, Eugeniusz Szulborski, Zbigniew Ślączka** (pseudonim: **Polikarp), Krzysztof Wójtowicz.**

Podając powyższe do wiadomości wyrażamy nadzieję, że konkurs cieszyć się będzie powodzeniem, zaś plebiscyt wygra książka najbardziej na to zasługująca, tj. najpoczytniejsza i zarazem najwartościowsza, co nie musi iść w parze.

**(er)**

# CZYTELNICY REDAKCJA

## KTO ZAINTERESUJE SIĘ SOSNĄ — POMNIKIEM PRZYRODY?

W Supraślu, nieopodal skrzyżowania ul. Nowy Świat i Al. Niepodległości, rośnie sosna mająca ponad 300 lat. Już od dawna widnieje przy niej tabliczka z napisem: „Pomnik przyrody chroniony prawem". Od lutego zauważyłem, że samochody ciężarowe wywożące drewno z lasu, zaczęły skracać sobie drogę przed skrzyżowaniem, przejeżdżając tuż obok starej sosny. Skutek jest taki, że dolne gałęzie drzewa-pomnika są już obłamane, a kora na pniu zdarta, być może któryś z ciężkich wozów otarł się o pień. Moje pisanie o tym do Urzędu Miasta i Gminy nie poskutkowało, bo samochody nadal jeżdżą skróconą samowolnie drogą. Kto ma się zainteresować niszczonym pomnikiem przyrody i zabezpieczyć go przed zagładą? Szary mieszkaniec? — To trochę za mało, nie jest bowiem w mocy do wydawania poleceń, stawiania znaków drogowych, grodzenia pomnika itp. Może natomiast zasygnalizować swoje obserwacje i wyrazić własną opinię, wierząc, że ktoś odpowiedzialny będzie się liczył z takim sygnałem.

**Henryk Kępa**
Supraśl

## UAKTUALNIĆ PLAN MIASTA!

Chodzi mi o ustawione w niektórych punktach miasta tablice dla turystów zmotoryzowanych, wskazujące na ważniejsze arterie komunikacyjne, drogi przelotowe itp. Jest to dla przyjeżdżających bardzo ważna informacja, niestety, jak zauważyłem plany te zawierają nieścisłości, nie uwzględniają bowiem nowych rozwiązań, ułatwiających przelot przez Białystok.

Dla przykładu podam, że pominięto jedną z najdłuższych ulic — Poleską. Zjazd wiaduktem kolejowym na ul. Dąbrowskiego i dalej na Poleską, pozwala jadącym od strony Warszawy ominąć zatłoczone śródmieście oraz szybciej i łatwiej wydostać się na drogę do Augustowa, Suwałk czy Sokółki, nie mówiąc już o wygodnym dojeździe na osiedle Piasta. Natomiast rysunek ulic na tablicach z planami pochodzi sprzed wielu lat i jest po prostu nie aktualny i mylący. Uważam, iż tego rodzaju informacja powinna nadążać za zmianami w mieście.

**Jerzy Górecki**
Warszawa (adres znany red.)

## MELINA POD SUPER-SAMEM

Sporo już czytaliśmy o niesfornych piwoszach zaopatrujących się w ulubiony napój w sklepach spożywczych. Uważamy jednak, że u nas, na osiedlu Mistrzów Plonów jest pod tym względem najgorzej, dlatego też zwracamy się o pomoc w zlikwidowaniu piwa w jedynym osiedlowym sklepie spożywczym jakim jest super-sam „Społem". Zbierają się tu piwosze całymi gromadami. I nie należą do gatunku spokojnych, co to wypiją i idą dalej. Tutaj się biesiaduje z kolejną butelką w dłoni, po czym tłucze się ją. Wzburzoną piwem fantazję wyładowuje się w awanturze i bójce. Wokół sklepu — umowne „toalety". Co gorsze, młodzież z pobliskiego Technikum Metalowo-Drzewnego i i z warsztatów szkolnych, też w przerwach raczy się tu piwem. Przechodzą obok sklepu młodsze dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2, nieraz też dzieci dokonują zakupów w super-samie. Jaką mają „lekcję" i „dobry przykład" dorosłych? Jeżeli już piwo ma być koniecznie sprzedawane w sklepie spożywczym, to proponujemy przenieść tę atrakcję do sklepu przy Młynowej naprzeciw ul. Łomżyńskiej, gdzie nie ma w pobliżu szkół ani osiedla mieszkaniowego. Mamy dość pijaków i chuligańskich wybryków w naszym sąsiedztwie!

**Mieszkańcy os. Mistrzów Plonów**
24 podpisy

## RADA NA UPARTE DEPTANIE

Chodzi o wydeptywanie na ukos niektórych trawników w mieście. Jak wykazały doświadczenia — nie pomagają tablice z hasłami, zakazami, ostrzeżeniami, ani płotki. Wobec tego, tak jak w innych miastach — na wydeptywanych ścieżkach trzeba ułożyć luźno płytki chodnikowe. Przejście takie różni się nieco od zwykłego, chodnika, bo poprzerastane murawą świadczy niejako o kompromisie wobec pieszych i częstokroć działa również wychowawczo.

**Z. Skonieczna**
Białystok
(Opr. Ag)

# Winnych jest więcej...

**Wzrost motoryzacji, zwiększająca się ilość pojazdów mechanicznych, nie zawsze najlepszy stan oraz oznakowanie dróg, szybki sposób szkolenia przyszłych kierowców i zbyt mała liczba przejechanych przez nich kilometrów do czasu uzyskania uprawnień, to obiektywne czasami przyczyny kolizji, wypadków, a nawet katastrof w ruchu lądowym.**

Przyczyną subiektywną jest natomiast w szczególności stan nietrzeźwości kierujących pojazdami mechanicznymi i charakterystyczne jest to, że ilość wypadków drogowych, popełnionych przez jadących pod wpływem alkoholu sprawców, mimo licznych ostrzeżeń w radiu, prasie i telewizji nie maleje, a nawet, jak wykazują kontrole Milicji Obywatelskiej, stale rośnie, podobnie jak ilość wykroczeń popełnionych przez nietrzeźwych kierowców.

Przez szerokie rzesze ludności postulowane jest zaostrzenie represji karnej w stosunku do sprawców wypadków drogowych popełnionych pod wpływem alkoholu, zwłaszcza gdy nastąpił tragiczny skutek w postaci śmierci ofiary lub jej trwałego kalectwa.

Sąd Najwyższy, uwzględniając te wnioski, Uchwałą połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 17 października 1979 roku (VII KZP 32/79) sprecyzował w tym zakresie zalecenie dla wszystkich sądów na terenie kraju, z których wynika między innymi, iż **„w sprawach o spowodowanie wypadku drogowego przez prowadzącego w stanie nietrzeźwym pojazd mechaniczny, należy wymierzać jako karę orientacyjną 3 lata pozbawienia wolności"**. Dodać trzeba, celem wyjaśnienia, iż przepisy karne art. 145 § 3 kk przewidują zagrożenie w granicach od 1 do 10 lat pozbawienia wolności i obligatoryjną karę dodatkową w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w wymiarze również od 1 do 10 lat (art. 43 §2 kk).

**Historycznie udowodnionym jest jednak fakt, iż nawet najsurowszy przepis karny nie wyeliminuje przestępstwa, jeżeli w społeczeństwie nie spotka się ono z masowym potępieniem i moralnym piętnowaniem osoby dopuszczającej się łamania norm ogólnie ustanowionych dla obrony tej społeczności.**

Jak wygląda w życiu postawa osób trzecich w tego typu sprawach chciałbym podać, posługując się konkretnymi przykładami spraw nadzorowanych w ostatnim okresie przez Prokuraturę Rejonową w Ełku.

● Jerzy Henryk M. zatrudniony był w charakterze kierowcy w Wojewódzkiej Bazie Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Ełku. Karany był tam dyscyplinarnie za różne przewinienia służbowe, w tym i za spożywanie alkoholu w godzinach pracy.

W dniach 29 luty 1980 r. oraz 1 marca 1980 r., również w czasie trwania pracy, pił alkohol ze współpracownikami, przy czym byli tam również inni kierowcy. Mimo wypitej znacznej ilości alkoholu Jerzy Henryk M. wyjechał samochodem ciężarowym z czterotonową przyczepą bez żadnej kontroli z terenu bazy, po to jedynie, aby odwieźć do domu nietrzeźwego kolegę. Posługiwał się przy tym wystawionymi in blanco kartami drogowymi.

W czasie jazdy na terenie Ełku z olbrzymią szybkością, mimo śliskiej, oszronionej jezdni Jerzy Henryk M., widząc ludzi na jednym z przejść dla pieszych podjął gwałtowny manewr hamowania, w wyniku czego przyczepa jego samochodu uderzyła najpierw w prawidłowo zaparkowany samochód marki „Syrena", a następnie wpadła na wysepkę rozdzielającą jezdnie, gdzie stały dwie nieletnie dziewczynki. Obie w wyniku potrącenia doznały ciężkich obrażeń ciała.

Ponieważ analiza krwi kierowcy wykazała zawartość 2.04 prom. alkoholu i stan nietrzeźwości miał bezpośredni związek przyczynowy z wypadkiem, sprawca został tymczasowo aresztowany i obecnie oczekuje na wyrok.

● Inny kierowca, Antoni Z., zatrudniony w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Ełku w dniu 9 lutego 1980 roku w czasie godzin pracy pił alkohol w towarzystwie wielu osób w miejscu zatrudnienia. Następnie przez nikogo nie zatrzymywany wyjechał samochodem marki „Żuk", również na ulice Ełku. W czasie jazdy najechał na prawidłowo jadącego rowerem nieletniego Andrzeja S., który doznał szeregu poważnych obrażeń ciała.

Widząc skutek swojej jazdy „na dwóch gazach" kierowca zbiegł z miejsca wypadku, nie udzieliwszy ofierze nawet pierwszej pomocy. Analiza krwi tego kierowcy, ustalona w toku dochodzenia, wykazała zawartość alkoholu w granicach 1.06—1,36 prom. alkoholu, przy czym badanie to wykonywał Zakład Medycyny Sądowej. Również ten sprawca oczekuje obecnie w areszcie na zasłużoną karę.

Oba podane przykładowo zdarzenia nasuwają następujące refleksje w zakresie odpowiedzialności karnej, dyscyplinarnej i moralnej:

● Bezpośredni sprawcy wypadków poniosą na pewno zasłużoną karę za swoje czyny i to popełnione z winy umyślnej w zakresie naruszenia obowiązujących przepisów o bezpieczeństwie w ruchu lądowym, albowiem każdy, kto w stanie nietrzeźwości siada za kierownicą jakiegokolwiek pojazdu mechanicznego, godzi się na każdy skutek, łącznie ze śmiercią nieograniczonej czasami ilości osób.

● Osoby spożywające alkohol w godzinach pracy, dozorcy nie kontrolujący legalności wyjazdów z bazy, dyspozytorzy tolerujący posiadanie „lewych" kart drogowych przez kierowców zostaną ukarani dyscyplinarnie za naruszenie przepisów Kodeksu Pracy, zgodnie zresztą z wnioskami wystąpień adresowanych przez tutejszą Prokuraturę do poszczególnych dyrekcji.

● Zdarzenia tego typu, każdorazowo omawiane są na naradzie w danym przedsiębiorstwie czy spółdzielni z udziałem wszystkich pracowników, w celu wyeliminowania w przyszłości podobnych faktów, przy czym każdorazowo w spotkaniu takim bierze udział Prokurator.

● Pozostaje odpowiedzialność moralna osób, które spożywają napoje alkoholowe z kierowcą, a następnie biernie przyglądają się ich wyjazdom w takim stanie na drogi publiczne.

Wszystkim tym osobom chciałbym postawić pytanie: Czy nie czują się współodpowiedzialni moralnie wobec kalek, wobec zabitych dzieci i ich rodziców, wobec rodzin sprawców wypadków, tracących męża lub ojca na szereg lat, wreszcie wobec samych sprawców, którzy jakże często tracą jedyny wyuczony zawód na długie lata, a czasami wręcz na zawsze, gdy np. uciekają z miejsca przestępstwa, nie udzieliwszy pomocy ofierze wypadku?

Dlatego też w ramach tzw. „samoobrony społecznej" wszyscy obywatele naszego państwa powinni eliminować niebezpieczne dla nas zjawiska społeczne, a dyrekcje zakładów pracy nasilić kontrole w zakresie dyscypliny pracy, gdyż nie zawsze najbardziej winny jest słynny już „pirat-kierowca".

**JANUSZ PIĄTKOWSKI**

# „Witaj Zosieńko -otwórz okienko"

Wojskowa piosenka towarzyszy żołnierzowi codziennie — w drodze na posiłki i zajęcia, w deszcz i słońce, w koszarach i na poligonie. Życie bez niej byłoby smutne. Upowszechnianiem i popularyzacją dobrej, patriotycznej piosenki, zajmują się żołnierskie zespoły amatorskie. Jednym z bliżej znanych jest zespół „Granat" Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej.

Jesienią ubiegłego roku w zespole nastąpiła „zmiana warty". Pożegnani zostali „starzy" amatorzy żołnierskiej piosenki, a ich miejsce zajęli młodzi. Po półrocznej pracy zespół posiada już pierwsze sukcesy.

— Początki były jednak trudne — zwierza się kpr. **Krzysztof Tadej** — kierownik zespołu. Pierwsze kroki śpiewania i grania na gitarze stawiałem w szkole średniej. Fachową pomoc otrzymałem od Towarzystwa Muzycznego „Lutnia" w Warszawie. Po przybyciu do Podlaskiej Jednostki WOW moje umiejętności śpiewania szybko zostały ujawnione. Kierownik klubu postawił mi zadanie zorganizowania zespołu. Czułem tremę przed tym zadaniem. Co prawda w jednostce byli już młodzi żołnierze, ale nikogo z nich nie znałem.

**Ale w wojsku na wszystko jest rada. Zarządzono imprezę — mikrofon dla wszystkich. W klubie żołnierskim ustawiono aparaturę, rozłożono sprzęt muzyczny i zaproszono chętnych do śpiewania i grania. Najtrudniej było o pierwszego. W pewnej chwili nie jeden, lecz cztérech wzięło instrumenty,**

**podeszło do mikrofonu i zaczęli śpiewać i grać. Ku zdziwieniu zebranych, wychodziło im dobrze. Piosenki w ich wykonaniu zebrały gromkie żołnierskie brawa.**

— Zapisałem nazwiska i inne dane o amatorskiej czwórce. Byli to: **Aleksander Jurowczyk** z Dąbrówki, uczeń Teresy Izwickiej z Białegostoku, **Jerzy Gindorowicz** ze Studzianek, uczeń Tadeusza Doroszko z zespołu „Diamenty", **Stanisław Wilczewski** z Wasilkowa, uczeń ogniska muzycznego przy ul. Kilińskiego w Białymstoku, członek zespołu muzycznego „Instalu", w którym pracował oraz **Leonard Onichimiuk** z Dąbrówki, członek zespołu muzycznego w gminie Wasilków. Potem znalazł się piąty, **Bogusław Wołkaniec** z Czarnej Białostockiej, członek zespołu „Ekwantni" przy Fabryce Maszyn Rolniczych.

**Po załatwieniu spraw organizacyjnych rozpoczęły się systematyczne treningi. Mając za sobą pewne doświadczenia i umiejętności muzykowania wszyscy w zespole szybko opanowali nowy program i mogli pokazać się publicznie. W krótkim czasie zespół odwiedził szkoły podstawowe nr 2, 5, 8, 17, Zespół Szkół Medycznych, Szkołę Specjalną i spółdzielnię „Bielpo". Wszędzie występy amatorów piosenki przyjmowane były serdecznie. Pobyt w Szkole Specjalnej wspominają szczególnie miło.**

**W programie zespołu dominuje piosenka patriotyczna. Przede wszystkim ta z Kołobrzegu. Koncerty dla żołnierzy, przyjmowane są najbardziej gorąco.**

Ostatnio „Granat" powrócił z przeglądu zespołów amatorskich, zorganizowanego przez Zarząd Polityczny WOW. Wiadomo już, że został zakwalifikowany do konkursu, który odbędzie się w Kielcach. Najbliższe plany, to wyjazd do Suwałk i na Pola Grunwaldu.

Tekst i fot.: **M. Dobrosz**

**Mieszkańcy gminy Sztabin w woj. suwalskim korzystają z nowego, wybudowanego ze składek Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia i przy znacznym udziale miejscowej ludności, Gminnego Ośrodka Zdrowia. Znajdują się w nim przestronne gabinety: ogólny, stomatologiczny i pediatryczny. W nowoczesnym laboratorium przeprowadzane są podstawowe badania diagnostyczne. 2700 mieszkańców gminy ma zapewnioną fachową opiekę, którą sprawują: lekarze — Bronisław Kamiński, Zbigniew Pijagin, stomatolog — Zofia Szczepańska i trzy pielęgniarki oraz laborantka.**

**Na zdjęciu: pediatra Ebigniew Pijagin bada czterotygodniowego pacjenta.**

**CAF — Świderski**

# Prawnik informuje

## WYNAGRODZENIE ZA CZAS PRZESTOJU

**Jestem zatrudniony w systemie akordowym. W naszym zakładzie często wyłączają prąd. Wówczas mamy przestój i zajmujemy się pracami porządkowymi. Za czas przestoju zakład płaci nam według stawki osobistego zaszeregowania. Wydaje mi się, że powinniśmy otrzymywać płacę przeciętną, bo w tej sytuacji jesteśmy stratni. Ja np. tracę co najmniej 150 zł dziennie. (Sławomir E., Ełk).**

Za czas nie zawinionego przez pracownika przestoju przysługuje mu wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania. Jeżeli przestój nastąpił z winy pracownika, wynagrodzenie nie przysługuje. Podstawa: art. 81 § 2 kodeksu pracy.

## ZASIŁEK CHOROBOWY DLA ROLNIKA

**Jestem rolnikiem. Od dłuższego czasu choruję. Czy przysługuje mi zasiłek chorobowy. W urzędzie gminy powiedziano mi, że zasiłek przysługuje tylko w razie wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym. (Józef L.).**

Zasiłek chorobowy przysługuje rolnikowi, który uległ wypadkowi przy pracy w gospodarstwie rolnym albo zachorował na chorobę zawodową. O wystąpieniu choroby zawodowej orzeka Inspektor San.-Epid. Zasiłek należy się za każdy dzień niezdolności do pracy, trwającej nieprzerwanie co najmniej 30 kolejnych dni, nie dłuższej jednak niż przez okres 6 miesięcy i nie dłużej niż do czasu uzyskania renty inwalidzkiej. Podstawa: art. 25 ust. 1 ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. nr 32, poz. 140).

## WYSOKOŚĆ ZASIŁKU RODZINNEGO DLA POSIADACZA GOSPODARSTWA ROLNEGO

**Jestem zatrudniony na kolei i jednocześnie prowadzę gospodarstwo rolne (4,6 ha) na gruntach stanowiących własność mego ojca. Z tytułu prowadzenia tego gospodarstwa zakład pracy odmawia przyznania mi zasiłku w podwyższonej wysokości, jakkolwiek przeciętny dochód na jednego członka rodziny nie przekracza u mnie 1.400 zł. (Józef B., Sokółka)**

Chociażby przeciętny dochód na jednego członka rodziny nie przekraczał 1.400 zł miesięcznie, nie przysługuje pracownikowi zasiłek rodzinny w wysokości podwyższonej, jeżeli pracownik lub jego małżonek jest podatnikiem podatku gruntowego z tytułu użytkowania działki ziemi o pow. powyżej 0,5 ha użytków rolnych lub uiszcza opłatę skarbową z tytułu wykonywania rzemiosła. Podstawa: § 13 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. nr 21, poz. 127 z późn. zm.). (zm)

# wśród nas

# Spadek

*Z listu Czytelniczki: „Mąż zaciągnął długoterminową pożyczkę bankową na budownictwo mieszkaniowe oraz pożyczkę krótkoterminową za poręczeniem. Żadna z pożyczek nie została spłacona. O tej drugiej nie wiedziałam. Mąż zmarł. Czy jako żona obowiązana jestem spłacać te obie pożyczki?"*

*Co to jest spadek? Gdyby zadać to pytanie dowolnie wybranej grupie ludzi z jakiegokolwiek środowiska, to — jestem niemalże pewny — w 99 wypadkach na 100 otrzymalibyśmy odpowiedź, że spadek to majątek, jaki pozostał po zmarłym. Przez majątek rozumiało by się przy tym grunty, budynki, wszelakie przedmioty, pieniądze, wkłady oszczędnościowe i inne wierzytelności — słowem aktywa. A długi zmarłego? Co z długami? Czy długów się nie dziedziczy? Czy one nie wchodzą w skład spadku?*

*Spadki i ich dziedziczenie to domena prawa cywilnego. Kodeks cywilny stanowi, że spadek obejmuje ogół praw i obowiązków majątkowych zmarłego. A chciałbym zwrócić uwagę, że tak prawo stanowi od wielu już stuleci, żeby nie odwoływać się jeszcze do prawa rzymskiego. Było więc aż nadto dużo czasu, żeby się z tym oswoić. Rzecz to godna zainteresowania socjologów, jak bardzo wybiórcza jest świadomość społeczna przy przyjmowaniu i akceptowaniu podstawowych nawet uregulowań prawnych. Wiedzę o uprawnieniach chłonie jak gąbka. Wiedzę o obowiązkach przyjmuje z największymi oporami. Trzeba więc będzie jeszcze niemało papieru i farby drukarskiej zużyć na wyjaśnianie ludziom, na czym polega jedność praw i obowiązków.*

*Na przykładzie spadkobrania najlepiej tę jedność można prześledzić. Bo spadek to właśnie taka jedność — wszystkie prawa majątkowe ale i wszystkie majątkowe obowiązki, jakie miał zmarły. Nie można dziedziczyć tylko praw, bez przejmowania obowiązków. Albo się spadek jako całość dziedziczy, albo nie dziedziczy się wcale. Nie ma przymusu dziedziczenia. Kto spadku przyjąć nie chce, może w przepisanym terminie (6 miesięcy od dowiedzenia się) złożyć w sądzie lub w biurze notarialnym oświadczenie o odrzuceniu spadku. Wówczas zostaje z dziedziczenia wyłączony. Ale wyłączony w całości. Nie przechodzą na niego obowiązki, czyli długi zmarłego. Nie przechodzą też prawa po zmarłym.*

*Prawo przewiduje także inną możliwość. Jeżeli spadkobierca nie jest pewny, czy długi spadkowe nie przewyższą czynnej wartości spadku (aktywów), a nie chce ryzykować odpowiedzialność za długi zmarłego własnym majątkiem, bez żadnych ograniczeń, może — również w terminie 6 miesięcy — złożyć oświadczenie, iż przyjmuje spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Oznacza to, że spadkobierca przyjmuje odpowiedzialność za długi ale z ograniczeniem jej wysokości do wartości aktywów spadku. Złożenie takiego oświadczenia powoduje sporządzenie urzędowego spisu inwentarza, aby w razie potrzeby można było ustalić wartość odziedziczonych aktywów.*

*Jeżeli spadkobierca żadnego z takich oświadczeń we właściwym terminie nie złożył, oznacza to, że spadek przyjął i że przyjął go bez żadnych ograniczeń swej odpowiedzialności za długi spadkodawcy, czyli że spadek przyjął wprost.*

*Mąż zaciągnął pożyczkę za poręczeniem innej osoby — zaznacza czytelniczka. Czy to jej sytuację zmienia w czymkolwiek? Zastanówmy się: czy udzielenie poręczenia zwalniało pożyczkobiorcę od obowiązku spłaty pożyczki? Przecież go to nie zwalniało. Mimo poręczenia był on nadal dłużnikiem z tytułu zaciągniętej pożyczki. To też dług ten w całości przechodzi na spadkobierców.*

*Jedną z pożyczek zaciągnął mąż bez wiedzy żony. Czy to dla spadkobierców (a przyjmuję, że spadek dziedziczy też żona) ma jakieś istotne znaczenie? Wyobraźmy sobie sytuację odwrotną. Mąż nie zaciągał pożyczki ale sam pożyczył jakąś większą sumę pieniędzy sąsiadowi bez wiedzy żony. I zmarł. Czy sąsiad-pożyczkobiorca nie jest obowiązany spłacić tę pożyczkę spadkobiercom zmarłego? Myślę, że nie muszę dopisywać odpowiedzi na to pytanie. Każdy przyzna, że byłoby wysoce niemoralne (a — dodam od siebie — także nieprawne), żeby sąsiad z uwagi na śmierć pożyczkodawcy nie był obowiązany spłacić zaciągniętej pożyczki spadkobiercom zmarłego.*

*Otóż tak samo niemoralne (i nieprawne) byłoby uchylenie się spadkobierców od spłaty pożyczki zaciągniętej przez tego, po kim spadek dziedziczą, choćby o zaciągniętym długu nic nie wiedzieli.*

*JUSTYN*

# Oblicza WSPÓŁCZESNOŚCI

**Fragmenty pracy nr 61. Autorem jest student VI roku Akademii Medycznej.**

# „BALANGA"

Moją żoną jest Anna, śliczna, długonoga o wielkich oczach i łabędziej szyi, dziewczyna. Gdy przyjechała na uczelnię mówiła „każden jeden" i „drypcić". Robiła błędy ortograficzne, a w listach miłosnych z reguły nie stawiała kropek ani przecinków. Teraz wygląda jak marzenie i nie robi już błędów. Spędza wakacje we Włoszech albo Jugosławii. Wielu chłopców ogląda się za nią. Anna ciągle pamięta, że ma się uczyć na „doktorkę". Nie czyta, nie chodzi do teatru ani do kina. Nie potwierdza ani nie zaprzecza, nigdy nie dyskutuje, starannie pierze moje rzeczy i przygotowuje posiłki. Ognisko domowe, szczęście, sens życia i miłości uważa za wymysł telewizji. Nie interesuje się co będziemy robić jutro albo za rok. Nie zwierza mi się i nie wymaga zwierzeń ode mnie. Nie obchodzi ją czy jestem w domu, czy mnie nie ma. Nie interesuje ją dokąd wychodzę ani kiedy wrócę. Nie pyta czy ją kocham i jednakowo obojętnie przyjmuje wyznanie jak i awantury. Nie pamięta o moich imieninach. Jest bardzo posłuszna i zawsze robi wszystko o co ją proszę.

W niedzielę rano bywam na giełdzie samochodowej. Przyjemnie jest popatrzeć na lśniące cacka. Łażę sobie wokół, tu zerknę, tam postukam w karoserię, czasem posłucham jakichś targów. Patrzę: oto Fiat 132, cena 470.000. Profesorski samochód i cena nie na kieszeń byle ordynatora. Ale gęba za kierownicą wcale nie profesorska. W kąciku ust przylepiony pet. Z boku podchodzą kolesie: wiek nieokreślony, postawione kołnierze. „Sie masz stary! Co wystawiasz? To pudło? Kto ci to kupi". Witają się, widać, że kumple od lat i stoją sobie z boczku, przytupują, popluwają gęsto. Rozglądam się i nagle widzę, że właściwie wszyscy niemal sprzedający wyglądają podobnie. Rozmowy też jakby podobne: „Coś pan, panie? Tu przychodzą znający". „Patrzaj pan frajera, robiony od razu widać". „Żony i samochodu się nie oszczędza". „Cena? I tak pan nie kupisz. Wieje, cholera!". Dopada mnie jakiś staruszek. „Zostaw pan ten samochód, bo pan dupę umoczysz".

Wędruję niespiesznie na ćwiczenia w klinice nefrologicznej. Klinika mieści się w wielkim nowoczesnym gmachu. Jest wspaniale wyposażona, czystość niemalże doskonała, wysokokwalifikowany personel. O takich klinikach z zachwytem piszą gazety, chętnie przyjeżdża telewizja.

Na korytarzu siedzi koleżanka w ciąży z dość niewyraźną miną, poza nią nie widać nikogo, bo jeszcze wcześnie. Pytam, co jej jest. Mówi, że bardzo boli ją okolica prawej nerki, może to atak kolki? Pędzę więc piętro wyżej i szukam naszego asystenta. Jest to bardzo dowcipny jegomość, który przepada za niezupełnie jasnymi kawałami. Opowiada je i bardzo się potem cieszy. Ale mam pecha, bo akurat doktor nie w humorze. „Panie kochany — mówi — dzisiaj jest wolna sobota, przychodnie nie pracują". Patrzę i nic pytam o przychodnię.

— Panie doktorze — tłumaczę dalej — to jest koleżanka, studentka medycyny, jest w szóstym miesiącu, siedzi piętro niżej...

— Niech idzie na ostry dyżur, nie zawracaj pan głowy.

— A gdzie jest ostry dyżur?

— Przeczytaj pan w „Kurierze".

Rozmawiamy na korytarzu, wokół ze dwadzieścia osób: studenci, pielęgniarki. Doktor mówi „Nie zawracaj pan głowy". „Jest wolna sobota". Gmach jest monstrualny. Rzędy drzwi, napisy: prof. dr przychodnia taka, przychodnia siaka. Ale jest wolna sobota. W wolne soboty nie należy chorować. Dziewczyna jest w ciąży. Ale doktor jest w swoim prawie. Słyszę głos z tłumu: „Stary, tu się nie leczy, tu się robi doktoraty, co ty nie wiedziałeś?"

Oglądamy poród. Właściwie już po fakcie, pacjentka odpoczywa. Nie było komplikacji i syn już jest, ale poród trwał długo i był bolesny. Wchodzi energicznym krokiem lekarz. Jest to wysoki blondyn, taki filmowy chłopak o skandynawskiej urodzie, prawdziwy Kildare, na oko. Pacjentka, która zdążyła się już odprężyć po porodzie jęczy.

Dlaczego pani wrzeszczy — karci podniesionym głosem lekarz. Co za jakieś jęki mi tu pani wyczynia? Pani wie, co by było, gdyby tak każda wrzeszczała?

## Prosto z gminy

**Gmina HAJNÓWKA od dawna cieszy się w woj. białostockim opinią przodującej, ambitnej, społecznie i politycznie aktywnej. Kiedy naczelnika, JERZEGO BUJNOWSKIEGO, pytam o główne źródło tego wszystkiego, co widać we wsiach — odpowiada, że przede wszystkim sprawiają to ludzie. — Światli, uczynni, pracowici. Tu nie ma ziemi zaniedbanej czy zapomnianej. Oby jej było tyle, ilu jest na nią chętnych, płacą za nią wysokie ceny, kupują i ciężko na niej pracują.**

**Na 100 hektarów użytków rolnych we wsi PASIECZNIKI-DUŻE przypada ponad 90 sztuk bydła. Wskaźnik ten nie ustępuje najlepszym rezultatom, jakie osiągają rolnicy tych rejonów województwa, gdzie produkcja zwierzęca stoi na najwyższym poziomie. Ale nie tylko rolnicy z Pasiecznik-Dużych prowadzą tak wysokotowarowy chów bydła. W sąsiednich wsiach, a mianowicie w Dubiczach-Osocznych i w Mochnatem jest podobnie.**

# Ambicje — i praca

Także powyżej średniej wojewódzkiej kształtuje się już od dwóch lat obsada trzody chlewnej w całej gminie. Stopniowo w ostatnich latach wzrasta pogłowie bydła. Istnieją tutaj dogodne warunki do jego chowu. Użytki zielone zajmują 29 proc. całego obszaru gminy. Łąki i pastwiska nie są, co prawda, jeszcze w pełni zagospodarowane, ale nie tylko w tej dziedzinie rolnictwo hajnowskiej gminy posiada duże rezerwy rozwojowe. Są one dostrzegane zarówno w lepszym wykorzystaniu istniejących stanowisk inwentarskich, jak poprawie organizacji pracy, zwłaszcza usług polowych i stosowaniu nowych zasad agro- i zootechnicznych.

Potencjał produkcyjny jest duży, zresztą proporcjonalny do wielkości gminy. Hajnówka należy obszarowo do średnich gmin, jej powierzchnia wynosi ponad 29 tys. ha, w tym 11 tys. ha przypada na użytki rolne, z czego 3,3 tys. ha na łąki i pastwiska. Przeważają gleby średniej klasy, w IV i III jest ich 7590 hektarów. Ziemia jest rozdrobniona: na 1600 gospodarstw rolnych tylko 32 posiada więcej niż 20 ha.

W roku ubiegłym rolnicy gminy sprzedali państwu 1560 ton mięsa wieprzowego i wołowego (w porównaniu do roku 1978 o 330 ton więcej), 6 mln 600 tys. litrów mleka (więcej o 60 tys. l), 4125 ton ziemniaków (więcej o 685 ton). Rolnicy wysiali 164 kg NPK w czystym składniku na 1 ha (w r. 1978 134 kg).

Rolnicy gospodarstw specjalistycznych sprzedali produkty rolne na sumę ponad 24 mln złotych. W roku 1979 przybyło w gminie 37 gospodarstw specjalistycznych i na koniec roku było ich 105. A Pasieczniki-Duże zostały uznane za wieś specjalistyczną, w hodowli bydła.

Duże wyniki osiągnęła spółdzielnia produkcyjna w **Mochnatem.** Sposobem gospodarczym wybudowano tu chlewnię na 200 tuczników i adaptowano puste budynki na 16 tys. sztuk brojlerów. W ub.r. spółdzielcy sprzedali ponad 100 ton drobiu. Do podziału wśród członków mieli 2 miliony złotych.

Gospodarze gminy: I sekretarz KG PZPR, **Mikołaj Karpiuk** i naczelnik, **Jerzy Bujnowski** nie ukrywają niedomagań i braków. Znają każdy problem gospodarczo-społeczny gminy, poszczególnych wsi i osad leśnych, a nawet zagród. Znają też ludzi, wiedzą co chcą osiągnąć i umieją pozyskiwać sojuszników do realizacji tych planów.

— Dobre rozeznanie potrzeb — mówi naczelnik Bujnowski — ułatwia nam pracę, sterowanie poczynaniami każdego środowiska, wsi, pozwala trafniej doradzać wybór kierunków produkcji, w zależności od warunków glebowych gospodarstw. Służba rolna sporządziła dokładny opis każdego gospodarstwa. Przy udziale zainteresowanego rolnika stworzono coś w rodzaju programu organizacyjno-produkcyjnego każdego gospodarstwa. Wiedzą, co posiadają, znają dokładnie gospodarcze możliwości — i co więcej — sposób, jak przyjęte programy realizować.

Jednak najlepszy nawet program niewiele znaczy, gdy nie jest poparty odpowiednią pracą. Dlatego też główna działalność skupiona została wokół aktywizowania produkcji, podejmowania specjalizacji przez ogół rolników. Wzrosło zainteresowanie rolników zdobywaniem kwalifikacji zawodowych. Ponad 960 rolników posiada już dyplomy kwalifikacyjne.

Długa jest lista nazwisk, rolników, którą wpisał sobie do „honorowej księgi", jak ją nazwał, naczelnik Bujnowski. **Mikołaj Golonko, Włodzimierz Kuptel** i **Mikołaj Ławrynowicz** z Pasiecznik-Dużych, **Ałła Panacewicz** z Lipin, **Antoni Iwaniuk** z Nowoberezowa, **Mikołaj Michalczuk** z Pucisk, **Olga Wasiluk** z Wodziecka, **Sergiusz Kuczko** z Mochnatego, **Jan Niczyporuk** z Czyżyk i wielu innych z Nowosad, Trywieży...

Za rozwojem produkcji podąża wzrost zamożności mieszkańców. Przede wszystkim dużo się buduje, modernizuje obiekty inwentarskie. Wsie zmieniły się nie do poznania. Prezentują się schludnie, są zadbane, z rozmachem też powstają nowe obiekty, jak chociażby Dom Kultury w Nowoberezowie czy remiza-świetlica w Nowokorninie i Mochnatem.

Rozmawiałem z wieloma ludźmi. Nikt nie narzeka na sąsiada. Wszędzie zaś słyszę podobne słowa: — nasze kółko, nasza spółdzielnia, nasza służba rolna, nasza gmina... I nie są to słowa bez pokrycia. Gmina Hajnówka ma kolektyw, który wie czego chce, widzi swoje środowisko w bliższej i dalszej perspektywie i umie do tego celu dążyć.

I druga refleksja natury bardziej ogólnej. Wiadomo, że podstawową funkcją gminy jest zaspokajanie codziennych potrzeb ludności i wykonywanie zadań postawionych przez państwo. Władza gminna działa więc równolegle w imieniu państwa i w imieniu społeczeństwa gminy. To działanie w dwóch płaszczyznach — pionowej czyli w powiązaniu z instytucjami wyższymi i poziomej, czyli we współpracy wszystkich instytucji i organizacji gminnych oraz społeczności lokalnej, jest bardzo trudne. Tym sprawom bardzo dużo miejsca poświęcono w dyskusji na Gminnej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.

Miejscowi działacze wespół z mieszkańcami spełniają te obydwa zadania z niemałym powodzeniem — właśnie przez realizację corocznych planów rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego gminy. Umieją pozyskiwać ludzi do realizacji tych planów i koordynować wszystkie poczynania w tym zakresie.

Dotychczasowe, niemałe sukcesy hajnowskiej gminy, znalazły swój wyraz w postaci przyznania jej za rok 1979 II miejsca w województwie białostockim w konkursie „Gmina-Mistrz Gospodarności". Jest to tytuł, który — jak mówią mieszkańcy — nie tylko satysfakcjonuje, ale także i zobowiązuje.

**K. LESZCZYŃSKI**

## Drugi rok reformy

# Trudy okresu przejściowego

Gminnej Szkole Zbiorczej w Czyżach podlegają: dwie szkoły 8-klasowe (w Klejnikach i Kuraszewie), jedna 3-klasowa (w Morzu) i dwie jednoklasówki (w Tyniewiczach Dużych i Gorodczynie). Te dwie ostatnie placówki leżą już w gminie Narew, zaś organizacyjnie podporządkowane są bezpośrednio szkole w Klejnikach.

Układ jest więc następujący: dyrektor szkoły w Czyżach odpowiada za funkcjonowanie wszystkich placówek oświatowych w gminie, a ponadto szkół w Tyniewiczach i Gorodczynie, dyrektor 8-klasówki w Klejnikach sprawuje nad tymi dwiema szkołami nadzór pedagogiczny, zaś gminny dyrektor szkół w Narwi planuje dla tych szkół kadry i budżet. Wszystko to dzieje się dla dobra dzieci z Tyniewicz i Gorodczyna, bo mają najbliżej do szkoły w Klejnikach, ale musiało upłynąć dużo wody w Narwi zanim się ten układ dotarł. Doświadczeni pedagodzy zapewniają, że uczniowie naprawdę na tym zyskują, więc wypada im wierzyć. Moje doświadczenie jednak każe mi wątpić, czy stan taki da się utrzymać także wówczas, gdy np. zmienią się dyrektorzy szkół lub naczelnicy sąsiadujących gmin. Cały układ funkcjonuje względnie sprawnie dzięki dobrej woli sporej grupy ludzi, których interesy nie zawsze bywają identyczne a nawet zbieżne.

Ten układ — to jeden z rezultatów reformy systemu oświatowego i zarazem reformy administracji. Powołano do życia gminę Czyże, a w konsekwencji — Gminną Szkołę Zbiorczą, mającą w przyszłości pełnić funkcję 10-latki, zapewniającej wykształcenie wszystkim mieszkańcom od przedszkolaków po dorosłych.

Póki co szkoła nie ma warunków lokalowych, dzięki którym mogłaby zapewnić swym wychowankom nauczanie nowoczesnymi metodami. Zbudowano ją w 1973 r. według tzw. typowego projektu. Miała w niej znaleźć pomieszczenie 8-klasowa wiejska szkoła. W starym budynku, wzniesionym podobno w 1859 roku, miała powstać izba pamięci. Wobec tego, że zamiast wiejskiej szkoły powstała gminna i zarazem zbiorcza, do obu budynków uczęszcza 217 uczniów i 31 przedszkolaków. Z trudem wygospodarowano miejsce na bibliotekę i pracownię techniczną, odgrywającą taką wielką rolę w realizacji nowego programu. Przedszkolaki wędrują, a gdy muszą ustąpić miejsca starszym kolegom, siedzą po prostu na korytarzu, gdzie mają przytulny kącik. Ale korytarz — to zawsze korytarz. Znakomicie przygotowana do swego zawodu pani Nina Dowgier (absolwentka białostockiego Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli oraz odpowiedniego wydziału Filii UW w Białymstoku) radzi sobie znakomicie i w tych warunkach, ale dyrektor Edward Baj ze strachem myśli o chwili, gdy ta nauczycielka odejdzie. A odejdzie lada miesiąc i to nie dlatego, że nie podoba jej się praca w tej szkole lub miejscowości, ale po prostu tak się jej układają stosunki osobiste.

Reforma oświaty w zakresie wychowania przedszkolnego realizowana jest w całej gminie, ale wszędzie — podobnie jak w Czyżach — częściowo, bo nigdzie nie ma warunków umożliwiających zorganizowanie przedszkola. Każdy pedagog wie, a niepedagog się domyśla, że tzw. ogniska przedszkolne i klasy „zerowe" — to namiastka, służąca lepiej uspokojeniu sumień realizatorów reformy niż wyrównaniu poziomów intelektualnych 6-latków. Tak więc to, czego nie zdołają uczynić nauczycielki w ogniskach i klasach przedszkolnych, muszą nadrobić ich koleżanki w klasach I i II, a potem w następnych. Czy nadrabiają? Tu chwila refleksji natury ogólnej.

Gdy przygotowywano reformę oświaty, największą troską napawała wszystkich nauka rachunków w zreformowanej szkole. Do klasy I i II wchodziły pojęcia, które wówczas nawet nie dla wszystkich nauczycieli były jasne i w pełni zrozumiałe. Następstwem obaw były liczne i różnorodne zajęcia dokształcające, w rezultacie naukę matematyki w klasach I i II opanowano znakomicie, do nauki w klasie III już się nauczyciele przygotowują. Z nauką języka polskiego też jest dobrze, choć już nie tak. Są dwa rodzaje podręczników. Ze starym „Elementarzem" Falskiego radzą sobie wszyscy znakomicie, bo wychowało się na nim chyba z 60 roczników pierwszoklasistów. Podręcznik Przyłubskich jest nowoczesny i dobry, ale autorzy liczyli za bardzo na cud poligraficzny, który nie nastąpił, wobec czego jedne pomoce uzupełniające są, innych nie ma. Mogliby je z powodzeniem zrobić sami nauczyciele, ale jedni chcą i umieją, zaś inni — na odwrót.

Dyrektorowi Bajowi nie matematyka i polski sen spędzają z oczu, lecz m. in. wychowanie muzyczne. Po prostu w przeciwieństwie do „przedszkolanek" nauczyciele nauczania początkowego nie mają obowiązku umieć śpiewać oraz grać na jednym przynajmniej instrumencie. Więc jak mają nauczyć tego dzieci? Nauczyciele są również zbyt słabo przygotowani z dziedziny plastyki. Sprawia także kłopot przedmiot o nazwie „praca—technika". Dzieci powinny poznać m. in. budowę i zasady działania silnika elektrycznego. Szkoła w Czyżach ma kilka modeli rozbieranych na elementy, ale ma ich za mało. W innych szkołach braki są jeszcze większe. A poza tym — niech się panie nie obrażą, ale co fakt to fakt — w klasach początkowych uczą z reguły kobiety, które trochę z zasady, trochę z nawyku, a najbardziej z braku zainteresowania — stronią od silników elektrycznych. Jak więc mają zapoznać z nimi swoich uczniów?

Twórcy nowego programu, kładąc nacisk na naukę poszczególnych przedmiotów przez specjalistów, zdawali się nie pamiętać, że Polska nie składa się z Warszawy i miast wojewódzkich, gdzie wobec znanej powszechnie niechęci młodych do wyjazdu na wieś, kręci się nadmiar specjalistów z różnych branż. Na wsi ich nie ma. Dyrektor Baj sprowadził więc muzyka, który uczył grać na flecie prostym. Zawarł również umowę z objazdowym zespołem warszawskiej Filharmonii, aby uczniowie mieli okazję zobaczyć i usłyszeć prawdziwą orkiestrę, bo wszak muzyka mechaniczna i „żywa" — to nie to samo.

Troszcząc się o rozwój duchowy wychowanków, Edward Baj stara się także, aby mieli okazję do rozwoju fizycznego. Z jednym wyjątkiem: nie chce, aby dzieci klas pierwszych trenowały mięśnie nosząc podręczniki. Ale niewiele może na to poradzić. Kiedyś dzieci miały dwie książki: „Elementarz" i rachunkową. Dziś mają podręcznik nawet do gimnastyki. Nie piszę tego, aby prowokować do dyskusji, czy to ma sens czy nie. To dyskusja dla specjalistów, choć chyba nie tylko, skoro przed reformą trzeba było dla klas początkowych wydrukować 1,5 mln podręczników a po reformie — 7 mln. Ktoś stanowczo za bardzo liczył na wspomniany już poligraficzny cud. Ale w tej chwili mniejsza o to. Rzecz w tym, że dzieci lubią nosić do szkoły „co ojczyzna dała", jak się mówi w wojsku. A matki wiejskie są tak samo zajęte jak miejskie, więc dzieciak ładuje w tornister cały majątek i aż się pod tym ugina.

— Ideałem byłoby — powiada dyrektor Baj — aby dzieci miały po dwa komplety książek. Jeden leżałby w domu, drugi w szkole. Kiedyś już się zaczynaliśmy zbliżać do tego ideału, ale teraz...

Ba, teraz wobec znanych trudności z drukiem nie zawsze do końca roku da się zebrać jeden komplet.

To co dotychczas napisałem o szkole w Czyżach, nie ma jednoznacznie pozytywnego wydźwięku. A przecież jest to jedna z najlepszych szkół w woj. białostockim. Taka jest opinia władz oświatowych, a potwierdzają ją wyniki najbardziej obiektywne, to znaczy nie te, jakie uczniowie mają na świadectwach ukończenia klasy VII i VIII, lecz te jakie uzyskują w I klasach szkół ponadpodstawowych.

Jeśli uczeń tam jest dobry, jeśli bez większego wysiłku dorównuje poziomem kolegom z renomowanych szkół miejskich, a niekiedy przewyższa ich — wychowawcy ze szkoły w Czyżach przeżywają chwile cichej satysfakcji. Wraz z nimi, oczywiście, przeżywa przyjemne chwile dyrektor, chociaż ogólny poziom uczniów nie jest i nie może być dla niego zaskoczeniem. Jest przecież tym, który ten poziom planuje i współkształtuje troszcząc się o warunki pracy szkół, a nade wszystko o kadry na odpowiednim poziomie.

Nie licząc szkół w Tyniewiczach i Gorodczynie — leżących, jak pamiętamy, poza obrębem gminy, w gminie Czyże pracuje 33 nauczycieli. 11 spośród nich ma już tytuł magistra, 3 osoby mają za sobą studia w uczelniach niepedagogicznych, 2 — przygotowują się do obrony pracy magisterskiej, kilka studiuje. Tak więc, choć równocześnie dwie osoby nie mają w ogóle kwalifikacji nauczycielskich, ogólnie rzecz biorąc z kadrą nie jest źle.

— Rad jestem z pracy nauczycieli, z którymi pracuję — twierdzi dyrektor. — Cenię bardzo pracę młodych. Nie zawsze sobie radzą, miewają kłopoty, ale mają chęć do pracy, a to rekompensuje niedostatki wynikające z braku praktyki. Kłopot w tym, że część tych młodych nauczycieli chce odejść. Marzy im się Białystok, Bielsk lub bodaj Hajnówka. A przecież w Czyżach, Klejnikach i Morzu też musi ktoś uczyć.

To ostatnie zdanie zadedykowałbym ludziom niezadowolonym z faktu, że tak wiele dzieci dowozi się do zreformowanych szkół. Jeśli dziś trudno zachęcić nauczyciela do osiedlania się na stałe w ośrodku gminnym, to co dopiero mówić o tych małych wsiach, gdzie jest 5—10 dzieci? A takich wsi jest coraz więcej. Tylko dowóz i zakładanie internatów oraz półinternatów może dzieciom z tych wsi zapewnić wykształcenie.

Ale to pieśń przyszłości jeszcze odleglejszej niż te dwa komplety podręczników, jakie się marzą mgr Edwardowi Bajowi. Póki co rusza w Polskę na poszukiwanie nauczycieli, szczególnie specjalistów. Muszą być dobrzy, aby swą wiedzą, talentem pedagogicznym i chęcią do pracy wyrównać bodaj częściowo niedomogi okresu przejściowego, gdy program jest już z lat 90-tych, a warunki wciąż jeszcze z lat sześćdziesiątych naszego wieku.

**RYSZARD KRAŚKO**

# Majówka z książką

*Suwalski kiermasz książek stał się prawdziwym świętem czytelników. Słoneczna niedziela zgromadziła w parku miejskim tłumy suwalczan. Wojewódzki Dom Kultury, jeden z organizatorów, zaprosił pisarzy związanych z Wydawnictwem Łódzkim. Podpisywali swoje książki: Jerzy Wawrzak, Edward Kopczyński, Władysław Orłowski, Igor Sikirycki i Lucjan Włodkowski. Wydawnictwo Łódzkie sprawuje edytorską pieczę nad województwem suwalskim. Najmłodszym dzieckiem tego mariażu jest, sprzedawana także na kiermaszu, książka „Spotkanie z Suwalszczyzną". Najprzedniejsi reporterzy prezentują w niej zapis dnia dzisiejszego i przemian zachodzących w województwie.*

*Książki sprzedawano jako przysłowiowe „ciepłe bułeczki". Organizatorzy przygotowali sporo poszukiwanych tytułów i to podnosiło temperaturę imprezy. Oczywiście, nie narzekała na brak zainteresowania także „Loteria książkowa", wyzbywająca się pozycji „nielubianych". Z ciekawą propozycją wystąpił „Dom Książki", uruchamiając stoisko antykwaryczne, ze sprzedażą i kupnem książek używanych.*

*Przy okazji kiermaszu zaprezentowali swoje prace suwalscy plastycy. Forma ich bezpośredniego spotkania się z mieszkańcami grodu, w którym tworzy już licząca się gromadka plastyków, najlepiej popularyzuje środowisko. Wielu suwalczan wyrażało zdziwienie i zaskoczenie odkryciem obecności plastyków w ich mieście. Oficjalne galerie jak BWA i PSP okazują się reklamą zbyt wąską. Zielona galeria pod życzliwym słońcem stała się więc szansą wzajemnego poznania się.*

*Majówka z książką spełniła swoje zadania. Szkoda — mówiło wielu suwalczan — iż tak ciekawa i potrzebna impreza odbywa się okazjonalnie, niestety, tylko raz w roku.*

*Tekst i fot.: KAW — JAN PODZIEWSKI*

# Tropami komputerowej niewiedzy

**Ciąg dalszy ze str. 3**

nie rachunkiem ekonomicznym w Polsce resortowej niczego nie zmieni. (Patrz też akapit o EMC i funduszu płac). Przeciwny jest dyrektor Szyszło, któremu ośrodek komputerowy w „Uchwytach" podkradnie i klientów, i pracowników.

Są dwie drogi komputeryzacji kraju. Dawać każdemu — kogo na to stać — komputer lub tworzyć duże centra informatyczne połączone z klientem końcówką. Ciężka końcówka posiada praktycznie wszystkie urządzenia EMC poza jednostką centralną, która decyduje o kosztach eksploatacji komputera. Na świecie powszechne zastosowanie znalazły minikomputery, ale np. japoński minikomputer może policzyć to, co nasza Odra 1305 czy R-32. Brakuje również w kraju wysoko kwalifikowanej kadry programistów i projektantów. Jednak urzeczywistnienie drugiej koncepcji utrudnia rozbieżność partykularnych interesów branżowych, brak centralizacji decyzji co do rozwoju informatyki, nastawienie polskiego przemysłu elektronicznego na produkcję dużych komputerów oraz głębokie zacofanie telekomunikacji.

Usługi komputerowe są w Polsce drogie. Za drogie. W „ETOB"-ie należność oblicza się od ilości pozycji w wydruku, w „ZETO" od czasu pracy komputera. W większych ośrodkach „ZETO" stosuje się cennik z uwzględnieniem czasu pracy poszczególnych urządzeń zestawu komputerowego, co znacznie obniża cenę usług. Białostockie „ZETO" nie korzysta z niego, bo nie ma możliwości wprowadzenia systemu „George-3". Rozliczanie „etobowskie" może zachęcać do zwiększania ilości pozycji, do rozdymania tabulogramów. Jest to jednak mniejsza groźba niż tworzenie w „ZETO" nieefektywnych programów, obciążających jak najdłużej komputer.

Duże trudności napotyka ocena pracy programistów i projektantów systemów. Klienci są bezradni. Sprawa to o tyle ważna, że ponad 75 proc. pomyłek komputerowych jest następstwem wady programu (programming bug), zaś 24 proc. wynika z błędu w przygotowaniu kart perforowanych lub w obsłudze komputera. Wiele przedsiębiorstw broni się przed komputeryzacją właśnie z powodu niemożności kontrolowania tego procesu.

**Komputery są nam potrzebne już dziś, ale nieszczęśliwie zbiega się to z koniecznością modernizowania systemu gospodarowania, z próbami osiągnięcia efektywności. Świat zachodni komputeryzował gospodarkę już efektywną, mimo to dla wielu zastosowań EMC nie znalazł racji bytu. Idąc drogą prób i błędów, płacimy za informatykę dużo, o wiele za dużo.**

**JERZY MUSZYŃSKI**

— Ale boli, panie doktorze, ja nie mogę — tłumaczy się pacjentka.

— Co, nie rozumie pani, co się do pani mówi? Albo będzie spokój albo przestaję szyć. W sukurs „Kildareowi" przychodzi położna: „Pani se mężowi opowie, jak bolało. Co paniusia myślała, że to tylko same przyjemności? Nie przeszkadzać tu, bo pan doktor się spieszy. A my sobie dalej stoimy wkoło i patrzymy i uczymy się.

Co roku otrzymujemy praktyki. W tym jest tak średnio, około 50 miejsc na praktyki centralne, czyli do krajów kapitalistycznych: Włochy, Hiszpania, Grecja, RFN, Finlandia, Dania, Szwajcaria, Jugosławia. Kwalifikacja na wyjazd według ustalanych corocznie przez Komisję Zagraniczną Rady Uczelnianej SZSP. Jestem pełnomocnikiem Rady Uczelnianej i mam kłopot: cztery osoby, które chcą jechać były już raz w zeszłym roku. Przepisy dopuszczają wprawdzie dwukrotny wyjazd, ale zwykle kwalifikuje się je dopiero w drugiej kolejności. Właśnie siedzę u przewodniczącego RU i referuję sprawę.

— No a ta... pojedzie — pyta.

— Wątpię, była w zeszłym roku w Danii. Egzamin z języka na pięć, średnia też wysoka — ale drugi raz?

Prezes poprawia się na fotelu, i po chwili „rozumiesz to taka wartościowa dziewczyna. Nie, żeby jakieś machlojki, ale... Co będziemy wysyłać trójkowiczów, lepiej żeby pojechał ktoś, kto na to zasłużył". Fakt! Dziewczyna może i jest rzeczywiście nadzwyczajna, ale też co się najeździła, to się najeździła: a to obóz w Bułgarii, a to MOP (czyli Międzynarodowy Obóz Pracy) we Francji, a to znowu jakaś wycieczka do Grecji, no i poprzednia praktyka w Finlandii. Za parę dni posiedzenie komisji kwalifikacyjnej. Głosujemy w sprawie „drugorocznych" no i masz ci los? Cztery głosy „za" i tylko mój jedyny sprzeciw. Na dodatek patrzą na mnie jak na wariata, więc zaczynam się czuć nieswojo. Przewodniczący podsumowuje: SZSP jest organizacją demokratyczną, ale nie możemy tolerować przeciętniactwa! Dziwię się, że tego nie rozumiesz. Nagradzamy tych, którzy pracują — to chyba jasne.

Kiedy wyjdę po klasyfikacji, usłyszę za plecami rozmowę: „To wszystko lipa, co ty, nie wiesz? I tak wiadomo, kto pojedzie, a kto nie. Ale co im zrobisz? Zresztą kto by sobie głowę zawracał — normalka!" Anegdotka o klice i kolektywie, chodzi o różnicę: kolektyw to my, klika to oni.

Siedzimy w stołówce studenckiej i jemy obiad. Mojej żonie i tak jest wszystko jedno, kiedy wrócę, więc wcale mi się nie spieszy. A Maria słucha jakoś tak wdzięcznie. Usiadłem przy niej, bo uśmiechnęła się do mnie. To dziwne zresztą, że jest sama a jeszcze dziwniejsze, że siedzi teraz właśnie ze mną, bo jak na złość jestem nie ogolony, obszarpany i zły jak siedem nieszczęść. Maria pociesza mnie jak może i mówi wiele pięknych i mądrych rzeczy. Dowiaduję się od niej, że też chce mieć męża i dzieci, dom i wierzy właściwie w to samo, co ja. Słowem tak się dokładnie rozumiemy i zgadzamy. Tylko, że za parę dni, kiedy grzecznie ukłonię się Marii na ulicy — uda, że mnie nie widzi. Nie jestem już nie ogolony i w białym kożuchu oraz najróżniejszych kolorowych szalikach, sweterkach i całej plątaninie pewnie wyglądam jak sen nastolatki. Nie rozumiem. Chociaż... Maria chce mieć męża, dom, dzieci, a nie kłopoty, nawet wystrojone w pewexowskie ciuchy. Zresztą czy to możliwe, te wszystkie rzeczy, które jej opowiedziałem? Sam bym nie uwierzył.

Siedzimy sobie całą grupą w barku kliniki. Pijemy colę, jemy pączki. Gośka ma na sobie dużo tysięcy, ale właściwie nie jest specjalnie w tym wszystkim atrakcyjna, zresztą nie musi. Gośka to instytucja, nawet gdyby była ubrana w kufajkę. Gdziekolwiek się pojawi zaraz otacza ją mały tłumek. Może to tata— docent, a może jeszcze coś innego? Jaga, niepozorna jak cień, towarzyszy Gośce. Rysiek jest zawsze wesoły i uśmiechnięty, lubią go wszyscy i on chyba też wszystkich lubi, chociaż wcale nie musi. Jest wszędobylski i błyskotliwie inteligentny, to znaczy raczej mógłby być, gdyby na przykład musiał. Ale nie musi. Jurek, łysy milczek wygląda na pięćdziesiątkę. Marysia jest już asystentką na farmakologii, zna wszystkich naszych co młodszych doktorów i jest bardzo pewna siebie.

Gaworzymy sobie spokojnie, luźniutko: asystent nie zając — nie ucieknie, do wiedzy też nie ma co się spieszyć. „Nieźle szachowi pogonili kota"... „Zastawy podrożały... Nie tylko zresztą Zastawy, wszystko drożeje... Znacie kawał o chińskiej armii? — Nie żartuj... Co nowego w Wietnamie?... Zdałeś coś ostatnio? ...iii, w pokoju mi ciągle świętują. „Stara balanga" — mówi Rysiek. Śmiejemy się. Faktycznie! Jak to się wszystko fantastycznie kręci: Anna, chłop w telewizji, przewodniczący RU, i Rysiek, i Gośka, doktor weźmy taki ważny i docent jeszcze ważniejszy, sponiewierana położnica, sklep komercyjny z szynką na wystawie, pędzące, lśniące torpedy i pensyjka 2700 złotych, robotnik, kupujący „jabole", Jurek tak ważny i Jaga bardzo na miejscu, zebranie kwalifikacyjne i tam nie tolerujemy przeciętniactwa. Polak papieżem i tłok w trolejbusie, wolna sobota, panie, coś pan, czy się stoi czy się leży, zamarznięty w zaspie pijak, 150 proc. normy, praktyka w Hiszpanii, Maria co chce wyjść za mąż, nikt nie lubi cudzych kłopotów. Wszyscy ważni, mądrzy, pewni siebie, same uśmiechnięte buzie, wszyscy napompowani słusznymi racjami!

Urodziłem się dwadzieścia pięć lat temu. Matka moja była kobietą światłą i wykształconą, przez wiele lat uważałem ją za najlepszego człowieka na świecie. Ojciec, lekarz. Dzieciństwo miałem długie i bardzo szczęśliwe. Nie brakowało w nim niczego: ani Świętego Mikołaja, ani bajek o Ali Babie, Korsarzu Palemonie i kocie w butach. Kochałem swój dom i może dlatego tak długo żyłem zamknięty w jego bezpiecznym światku. Od pierwszej do jedenastej klasy byłem najlepszym uczniem w swojej klasie. Uczyłem się języków i dla zabawy tłumaczyłem angielskich klasyków, tracąc na to całe tygodnie, miesiące, zajmowałem się humanistyką i historią, astronomią i morzem, grałem w szachy i podnosiłem ciężary. Wszystko to było dostatecznie ciekawe, abym nie czuł potrzeby towarzystwa rówieśników. Bez trudu dostałem się na studia i uzbrojony w optymistyczny entuzjazm ruszyłem na podbój świata.

Potem poznałem jednego, drugiego i dziesiątego profesora, doktora, przyjrzałem się oprychom po bramach, zacząłem chodzić na giełdę, pogadałem sobie z kolesiami w akademiku, ożeniłem się z Anną i spotkałem Marię, musiałem często stać w kolejkach, więc słuchałem o czym rozmawiają ludzie, zacząłem czytać „Motor", poznałem wieś i SZSP. Obejrzałem to z bliska. I zwątpiłem.

**WOJCIECH KOSSOWSKI**

urfu

## JARMARK W ŁOMŻY

impreza towarzysząca obchodom „ŚWIĘTA KULTURY STAROPOLSKIEJ"

**23 — 25 maja br. w godz. 10-18**

- ubiory dla dzieci i dorosłych
- sprzęt sportowo-turystyczny i wodny
- artykuły gospodarstwa domowego
- książki i reprodukcje
- słodycze i napoje

**ZAPRASZAJĄ ORGANIZATORZY**

WPHW, WSS „Społem", WZSR „Samopomoc Chłopska", RSW „Prasa-Książka-Ruch", „Dom Książki", „Cepelia".

k 2262-1



## ESTRADA BIAŁYSTOK
zaprasza na
## wielkie widowisko plenerowe
z udziałem znanych i lubianych zespołów:

**»I SANTO CALIFORNIA - Włochy«**

**»SKALDOWIE - Polska«**

BIAŁYSTOK — STADION „GWARDII" — Dn. 31 maja br. godz. 19.

Bilety do nabycia: ORBIS, Oddziały Terenowe WPUT, Turysta, PZMot., Estrada

k 2275-1


**INSPEKTORAT EKSPLOATACJI RZEK** w Giżycku, ul. Wodna 5 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie robót remontowych budynku i studni strażnicy wodnej w miejscowości Białobrzegi.
Koszt robót budynku i studni wyniesie ca 200 tys. zł.
Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy i spółdzielnie rzemieślnicze.
Przetarg odbędzie się w biurze Nadzoru Wodnego w Augustowie, ul. 29 Listopada 5 siódmego dnia po ogłoszeniu w gazecie.
Oferty prosimy składać w biurze Nadzoru Wodnego w Augustowie do dnia poprzedzającego przetarg.

k 2130-1

**OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH** w Białymstoku ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

— samochodu sanitarnego „Fiat" 125p 1500, rok produkcji 1974, nr silnika 189572, nr podwozia 332251, który odbędzie się dnia 4 czerwca 1980 r. o godz. 9 w Białymstoku przy ul. Ciołkowskiego 159.

Cena wywoławcza wynosi — 60.000 zł.

Osoby przystępujące do przetargu winne wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na jeden dzień przed przetargiem w kasie OZLP przy ul. Lipowej 51 lub na konto 805012—1078 w BGŻ O/W Białystok. Samochód można oglądać przy ul. Ciołkowskiego 159 w dniach od 30 maja do 3 czerwca 1980 r. w godz. 10—13. OZLP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2240-1

**WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW** w Białymstoku Aleja 1 Maja 8/1 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie i sukcesywną dostawę w II i III kwartale 1980 r. 2000 szt. pudełek metalowych niklowanych do stempli kauczukowych różnych rozmiarów.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 czerwca 1980 r. o godz. 12 w biurze Spółdzielni.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach oraz przedłożyć wzorce pudełek do dnia 5 czerwca 1980 r.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 2009-1

**Rejon Energetyczny w Giżycku przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy które wystąpią na Osiedlu Wilanów w Giżycku w okresie 25 maja 1980 r. do 30 września 1980 r.**
Powyższa przerwa spowodowana jest przebudową urządzeń energetycznych.
Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku, tel. 22-47.

k 2049-1

14 maja br. zmarł w wieku 55 lat

**Stanisław Hossa**

długoletni, zasłużony pracownik Zarządu Wojewódzkiego LOK w Białymstoku odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Zasłużony Białostocczyźnie i innymi medalami.
Z głębokim żalem żegnamy szlachetnego człowieka i oddanego działacza.

**Cześć Jego pamięci!**

Wyrazy głębokiego współczucia

**RODZINIE ZMARŁEGO**

składają:
Kierownictwo i współpracownicy Zarządu Wojewódzkiego LOK.

k 2252-1

12 maja br. zmarł w wieku 58 lat długoletni pracownik Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie

**Henryk Grzybowski**

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Wyrazy głębokiego współczucia

**RODZINIE**

składają:
Naczelnik Miasta i Gminy, Rada Zakładowa i Pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Grajewie.

k 2246-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. LIDII IWANIUK**

z powodu zgonu

**Męża**

składają:
Rada, Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Promot" w Białymstoku.

k 2270-1

Wyrazy współczucia kapralowi pożarnictwa

**STANISŁAWOWI JANISZEWSKIEMU**

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:
Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Zambrowie.

k 2266-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Kol. mgr ALICJI IWANOWSKIEJ**

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:
współpracownicy Zakładu Diagnostyki Klinicznej Akademii Medycznej w Białymstoku.

g 2816-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

**mgr ALEKSANDRZE SASIMOWICZ**

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:
Komitet Gminny PZPR i Urząd Gminy w Nowym Dworze.

k 2254-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. ELŻBIECIE CZARTOSZEWSKIEJ**

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży Oddział w Zambrowie.

k 2244-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

**Ob. TADEUSZOWI ZDRODOWSKIEMU**

Dyrektorowi Oddziału Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Łapach

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:
pracownicy, POP, Rada Zakładowa STW Oddział w Łapach.

k 2251-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**STANISŁAWOWI DYMKOWI**

z powodu śmierci

**Matki**

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy BPIE.

k 2245-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. WERONICE LITWINOWICZ**

z powodu śmierci

**Ojca**

składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Naprzód" w Białymstoku.

k 2235-1

**WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP w BIAŁYMSTOKU**

organizuje w miesiącu czerwcu

**KURS PRZYGOTOWAWCZY**

dla kandydatów na wyższe uczelnie wszystkich typów.

Kurs obejmuje wszystkie przedmioty obowiązujące na egzaminie danego kierunku studiów.
**Zapisy na kurs odbywają się codziennie do dnia 30 maja br. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat WUR, ul. Warszawska 44, tel. 314-15.**

k 2242-1

## PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa. Białystok, Produkcyjna 30 m 2.

g 2693-1

PRZYJMĘ opiekunkę do dzieci (2 i 4 lata). Białystok, ul. Manifestu Lipcowego 10/I m 2, tel. 218-41.

g 2781-1

PRZYJMĘ dwóch uczniów do warsztatu ślusarskiego, mieszkanie na miejscu zapewnione. Cupriak, Raszyn koło Warszawy, ul. Na Skraju 107.

k 2187-00

## LOKALE

PRZYJMĘ na mieszkanie w Grabówce. (dojazd „14"). Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2757.

g 2757-1

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią małżeństwu oraz oddzielny pokój dwóm uczennicom. Dojlidy Górne, ul. Browarowa 44.

g 2768-1

MIESZKANIE 140 m kw. w centrum Białegostoku (I piętro, telefon, gaz, c.o., ogród) możliwość garażowania — notarialnie sprzedam. W rozliczeniu konieczne M-4 zastępcze, kwaterunkowe, spółdzielcze lub własnościowe w centrum. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2712.

g 2712-1

MIESZKANIE własnościowe duże w śródmieściu Białegostoku — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2750.

g 2750-1

MIESZKANIE 49 m kw. — 2 pokoje, kuchnia (górka — dom drewniany), garaż murowany 33 m kw. oraz budynki gospodarcze — sprzedam. Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 18.

g 2772-1

M-4 spółdzielcze w Giżycku zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, ul. Zwycięstwa 16/2 „a".

g 2788-0

## SAMOCHODY

POMOC drogowa, tel. 272-16. Białystok, Zwierzyniecka 56/A. Słonicz.

g 2380-0

„DACIĘ" 1300 — sprzedam. Choroszcz, ul. Akacjowa 4.

g 2709-00

SAMOCHÓD „Volkswagen" 1200 oraz MZ (czarna) — sprzedam. Hajnówka, ul. Leśna 12.

p 831-1

SILNIK „Volkswagena" 1300 (kompletny) — sprzedam. Białystok, Zwierzyniecka 11 m 49.

g 2760-1

„FORDA" Taunusa Combi (1971 rok, pojemność 1700) stan dobry — sprzedam lub zamienię na „Fiata" 126 p Suwałki, tel. 41-78.

p 779-0

„FIATA" 125p 1500 (nowy — 1980 rok) oraz przekładnię kierowniczą do „Fiata" 125p starego typu — sprzedam. Ełk, tel. 20-09. (po szesnastej).

p 822-1

„FIATA" 125 p 1500 — sprzedam. Jan Gulanowski, 11-525 Orzysz, ul. Wojska Polskiego 84, tel. 184 (po godz. 16).

p 806-1

„FIATA" 125 p 1500 (1978 rok) — sprzedam. Dryga 38, gmina Suchowola.

p 756-1

„FIATA" 125p (1979 rok) — sprzedam. Suwałki, ul. Marksa 27.

p 805-1

„FIATA" 125p 1500 (standard) fabrycznie nowego — sprzedam. Wiadomość: Ełk, ul. Wandy Wasilewskiej 37.

p 832-1

WOŁGĘ nową sprzedam. Białystok, Nowowarszawska 11.

g 2891-1

KAROSERIĘ „Fiata" 125p (po wypadku) — sprzedam. Wiadomość: Spryszak. Siedlisko 33, 19-300 Ełk.

p 833-1

„FIATA" 125p 1500 (1975 rok) — sprzedam. Białystok, tel. 208-12.

g 2762-1

KAROSERIĘ „Fiata" 126p, silnik, części zamienne, „Syrenę" 105 — sprzedam. Benedykt Szeligowski, Łomża, Szosa Zambrowska 78.

p 815-1

„FIATA" 126p (1978 rok) stan bardzo dobry — sprzedam. Danuta Lech. Chodorówka.

p 816-1

„ŁADĘ" (1977 rok) stan idealny — sprzedam. Suwałki, tel. 33-06.

p 829-1

„OPLA ASCONA" — sprzedam. Zabłudów, ul. Bielska 5.

g 2764-1

„POLONEZA" fabrycznie nowego — sprzedam. Białystok, ul. Leszczynowa 3 (po godz. 16).

g 2752-1

„RENAULT 10" stan techniczny bardzo dobry — sprzedam. lub zamienię na „Fiata" 126p. Białystok, tel. 235-05.

g 2815-1

„SKODĘ" S-100 oraz „Zastawę" 1100p — sprzedam. Zieliński. Ełk, ul. Wiejska 3.

p 823-0

„SKODĘ" S-100 (1972 rok) plus nowe błotniki — sprzedam. Białystok, tel. 254-55 (w godz. 16—20).

g 2872-1

„SYRENĘ" 104 — sprzedam. Suwałki, Engelsa 16.

p 842-1

„SYRENĘ" 105 L (1977 rok), „Fiata" 1500 (1978 rok) — sprzedam Józef Ciszewski. Miłki, tel. 24 lub 78.

p 809-1

„SYRENĘ" R-20 — sprzedam. Olecko, Armii Czerwonej 15.

p 810-0

„SYRENĘ" 104 — tanio sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Dzierżyńskiego 10 m 3 (po godz. 15).

p 848-1

„SYRENĘ" 105 (1976 rok produkcji grudzień) — sprzedam. Rydzewo koło Giżycka. Charubin.

p 808-0

„TRABANTA" 601 (1972 rok, przebieg 60.000 km) — sprzedam. Wasilków, ul. Krzywa 24 (po godz. 16).

g 2756-1

SAMOCHÓD „Warszawa" stan dobry (1972 rok produkcji) — sprzedam. Stawiski, ul. Łomżyńska 18.

p 830-1

„WARSZAWĘ" górnozaworową (1973 rok) — sprzedam. Białystok, Chrobrego 6 m 13, tel. 41-37-52.

g 2769-1

„ZASTAWĘ" 1100 fabrycznie nową — sprzedam. Łomża, ul. Reymonta 3/31, tel. 39-85.

p 797-0

„ŻUKA" blaszaka po remoncie i „Nysę" 501 do remontu — sprzedam. Augustów, Rajgrodzka 68.

p 801-1

SAMOCHÓD „Żuk" oraz dom (bar GS) w Puńsku — sprzedam. Kazimierz Iwaszko, zam. Ciełchy, 19-312 Pisanica, tel. 42-37 (po godz. 18).

p 807-1

SAMOCHÓD marki „Żuk" z przyczepą — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. M. Buczka 73.

p 847-1

„STARA" 37 Diesel — sprzedam lub zamienię na osobowy albo „Żuka". Zdzisław Cegielski, Prostki, ul. Bogusze 19.

p 828-1

## USŁUGI

WPHW — Baza Napraw Telewizyjnych. Białystok, ul. Warszawska 79. Naprawiamy telewizory wszystkich typów. Instalujemy telewizory kolorowe. Zgłoszenia napraw warsztatowych — domowych i ekspresowych, tel. 959 czynny całą dobę w niedzielę i święta świadczymy usługi w godzinach 8—16.

k 2013-0

WPHW — Zakład Instalacji Elektronicznych świadczy usługi, instalowania anten indywidualnych Al. 1 Maja 29. Zgłoszenia telefoniczne nr 319-20 i 333-31 codziennie w godz. 7.30—15.30, soboty 7.30—13.30

k 2014-0

WPHW — naprawa telewizorów, ul. Narewska 3, w godz. 9—17, soboty w godz 10—17, tel. 257-70, ul. Olejniczaka-Starosielce w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-13.

k 2015-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07, godz. 10—18, soboty 10—16.

K 2016-0

WPHW — naprawa zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42 w godz. 8—18, tel. 333-48 wew. 2 lub 956 — zgłoszenia napraw domowych.

k 2017-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych. Białystok, ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.

k 2018-0

WPHW — naprawa drobnego sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego ul. Olejniczaka - Starosielce, w godz. 10—18, poniedziałki 11—17, tel. 293-12.

k 2019-0

ANTENY, elektroniczne urządzenia przeciwkradzieżowe. Tel. 252-01 Kuryło.

g 2250-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 292-47. 213-87. Gałecki.

g 2729-0

POGOTOWIE telewizyjne tel. 334-74. Woroszyło.

g 2526-00

NAPRAWA telewizorów, tel. 234-13. Zamajtys.

g 2496-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 283-58. Klibisz.

g 2520-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 235-33. Kalinowski.

g 2371-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 315-82. Drozdowski.

g 2399-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 254-92, Turczewski.

g 1843-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 352-47. Tałałaj.

g 2675-0

NAPRAWA telewizorów, tel. 41-13-76. Bondaruk.

g 2622-0

ZAKŁAD Mechaniki Pojazdowej poleca usługi: diagnostyka: „Fiat", „Łada", „Skoda", geometria zawieszenia, ustawianie świateł. Ambrożej. Białystok, 27 Lipca 67.

g 2633-0

PRZYJMUJEMY zlecenia na wykonanie przewracarko-zgrabiarek. Realizacja zamówień w/g kolejności zgłoszeń. Zakład Ślusarski. Sochoń, Wasilkowska 71.

g 2580-00

PRANIE dywanów, wykładzin u klienta, tel. 354-35. Jarmoc.

g 2654-0

UKŁADANIE, cyklinowanie i lakierowanie parkietów i mozaiki. Białystok, tel. 216-12. Karczewski.

g 2620-00

HYDRAULIK. Ekspresowa naprawa — instalowanie przyborów sanitarnych. Ruszuk. Białystok, tel. 247-02.

g 2506-00

ZDJĘCIA nagrobkowe na porcelanie wykonuje specjalistyczny zakład „Foto-Styl". Białystok, ul. Wasilkowska 22 c. Gwarantujemy wysoką jakość usług. — Sarosiek.

k 2144-0

WPHW — naprawy ekspresowe sprzętu zmechanizowanego gospodarstwa domowego, ul. Sienkiewicza 42, tel. 956 lub 333-48 wew. 1, 2.

k 2020-0

## ROŻNE

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych i wizytowych „Młoda Para". Białystok, Narewska 3. Jurguć.

g 2293-0

9.V. br. zgubiono zegarek „Omega". Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość: Białystok, tel. 215-20.

g 2697-1

„PHASE Shifter", wzmacniacze 30, 60, 120 W z kolumnami — sprzedam. Białystok, Grunwaldzka 27 m. 1.

g 2835-1

CHARTY afgańskie, szczenięta rodowodowe — sprzedam. Leszuk. Białystok, ul. Mazowiecka 39 m. 80.

g 2538-00

PASIEKĘ ponad 40 pni wraz ze sprzętem i budynkiem gospodarczym (ule warszawskie poszerzane) — sprzedam. Cena do uzgodnienia. Lucjan Frydrych. Suwałki, ul. Emilii Plater bl. 24 „b" m. 21.

p 843-1

MOTOCYKL „IFA-350" — sprzedam. Łomża, ul. Sienkiewicza 10/37.

p 803-1

TAKSOMETR „Poltax 1" — sprzedam. Augustów 16-300, tel. 685 (po godz. 18).

p 825-1

GARAŻ blaszak — sprzedam. Białystok, tel. 248-80.

g 2525-1

9 MAJA br. zgubiono zegarek męski marki „Delbana". Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Białystok, tel. 248-85.

g 2797-1

DOM piętrowy, dom gospodarczy, działkę 1710 m — sprzedam. Stanisław Żywicki, Wejherowo, ul. Ofiar Piasnicy 18.

p 802-1

WILLĘ — stan surowy zamknięty — sprzedam. Białystok, tel. 217-72 (do godz. 11).

g 2755-1

DOM drewniany do rozbiórki — sprzedam. Mońki, ul. Nowokościelna 12.

p 804-0

DZIAŁKĘ budowlaną z pustakami — sprzedam. Łomża, Żwirki i Wigury 9. Danuta Borawska.

p 817-1

CIĄGNIK „Ursus" C-355 — sprzedam. Warsztat samochodowy w Pogorzelu koło Gołdapi.

p 814-1

KOMBAJN „Vistula" ze zbiornikiem — sprzedam. Witold Szymański, Krzewo Stare, p-ta Piątnica, woj. łomżyńskie.

p 783-00

DOM (pół bliźniaka), stan surowy w Łomży — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Turlejskiego 5/46.

p 789-00

**KOMBINAT ROLNY „MICHAŁOWO"**

**zatrudni**

pracownika na stanowisko
— DYREKTORA ZAKŁADU BUDOWLANO-REMONTOWEGO w Michałowie.

Wymagane uprawnienia budowlane oraz staż pracy w budownictwie.
**Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.**

k 2249-1

**BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO**

**fasty**

w BIAŁYMSTOKU, ul. Przędzalniana 8

**zatrudnią**

**w Ośrodku Wczasowym w Karwicy k/Pisza w okresie 9 czerwca — 5 września br. (na turnusach dwutygodniowych)**
- szefa kuchni
- kuchmistrza
- starszego kucharza
- młodszego kucharza
- pomoce kuchenne
- robotnika gospodarczego do prac lekkich
- konserwatora-stolarza

**oraz w Ośrodku Szkoleniowo-Metodycznym w Doktorcach w okresie 9 czerwca — 12 sierpnia br. (na turnusach trzytygodniowych):**
- pomoce kuchenne
- instruktorów zajęć świetlicowych
- instruktora wf
- lekarza
- higienistkę
- ratownika

Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
**Przyjęcia prowadzi Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego pokój 32, tel. 411-070 wew. 317.**

k 2227-0

**BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w BIAŁYMSTOKU**

**zatrudni od zaraz**

**pracowników w zawodach budowlanych:**
- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA
- ZBROJARZ
- BETONIARZ
- MONTAŻYSTA
- SPAWACZ
- BLACHARZ - DEKARZ
- MALARZ BUDOWLANY

**na budowach realizowanych w kraju i za granicą (w ZSRR)**
Wynagrodzenie według akordowego systemu płac.
Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym bądź kwaterach prywatnych.
Przedsiębiorstwo dysponuje własną bazą wypoczynku pracowników i ich rodzin, a także bazą kolonijną dla dzieci.
**Warunki pracy do omówienia w biurze BPBP w Białymstoku, ul. Fabryczna 2, pokój 10.**

k 2241-0

**SPÓŁDZIELCZY KOMBINAT RSP w RYBOŁACH**

**zatrudni**

1. palaczy CO
2. kierowców ciągników rolniczych
3. elektryków
4. murarzy - tynkarzy
5. stolarzy - cieśli
6. robotników budowlanych
7. betoniarzy
8. dozorca - portier

**Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale do spraw Pracowniczych w godz. 7—15.**
Dojazd autobusem PKS na trasie Białystok — Bielsk Podlaski.
Dojazdy do pracy samochodem Kombinatu na trasie Białystok — Ryboły.
Płace do uzgodnienia na miejscu.

k 2258-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Białymstoku, ul. Pozioma 4**

**prowadzi rejestrację**

**KOBIET I MĘŻCZYZN DO PRACY SEZONOWEJ**
**przy produkcji mrożonek owocowych.**
Kandydaci winni posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.
ZGŁOSZENIA PRZYJMOWANE SĄ CODZIENNIE w Dziale do spraw Pracowniczych w godz. 8—13 (dojazd autobusami linii 1, 14, 15).
Płace do uzgodnienia na miejscu.
Zgłoszenia tylko osobiste, na listy nie odpowiadamy.

k 2122-0

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK w Białymstoku, ul. Dojlidy Fabryczne 24**

**zatrudnią**

**mężczyzn i kobiety**
w wieku powyżej 18 lat w celu przeszkolenia i przygotowania do pracy.
Wynagrodzenie w systemie akordowym zgodne z taryfikatorem dla Zakładów Przemysłu Drzewnego.
Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do pracy proszeni są o zgłaszanie się do Działu Służby Pracowniczej, pokój nr 1.
**Osobom zamiejscowym Zakład zapewnia zakwaterowanie w kwaterach prywatnych (z częściową odpłatnością).**
**Zakład posiada własną stołówkę i bufet (obiady zniżkowe).**

k 2237-0

Wyrazy szczerego współczucia

**mgr inż. HALINIE SAWICKIEJ-TOMALAK**

Z-cy Dyrektora Zespołu Szkół Geodezyjno - Drogowych w Białymstoku

z powodu śmierci

**Ojca**

składają:
Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, młodzież i administracja szkoły.

k 2273-1

Serdeczne wyrazy wdzięczności bliskim, znajomym i instytucjom za pomoc i życzliwość okazaną w związku ze śmiercią

**Ignacego Wałaszka**

składa rodzina.

g 2847-1

Wyrazy szczerego współczucia

**mgr inż. ALEKSANDROWI SAFANOWSKIEMU**

z powodu zgonu

**Matki**

składają:
Zarząd, RZ, POP, ZSL oraz współpracownicy WZKR w Łomży.

k 2261-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Kol. JANOWI ZALEWSKIEMU**

pracownikowi WPHW

z powodu nagłej śmierci

**Rodziców**

składają:
pracownice ZOPIW-u.

g 2820-1

Wyrazy szczerego współczucia

**inż. WŁODZIMIERZOWI ANDREJCZUKOWI**

Naczelnemu Inżynierowi

z powodu śmierci

**Ojca**

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz wszyscy pracownicy PP Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Białymstoku.

k 2268-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Kol. WITOLDOWI PASZKIEWICZOWI**

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:
Zarząd, OOP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy „Społem" WSS w Białymstoku.

k 2255-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. Kol. CZESŁAWIE SAWICKIEJ i KRYSTYNIE SOSZKO**

z powodu nagłej śmierci

**Męża i Ojca**

składają:
koleżanki i koledzy, Dyrekcja i Samorząd Robotniczy przy OPPMs w Białymstoku.

k 2274-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**ppłk. STANISŁAWOWI TURKOWI**

z powodu zgonu

**Teścia**

składają:
Kierownictwo KW MO w Suwałkach oraz naczelnicy i z-cy naczelników Wydziałów.

k 2278-1

Wyrazy szczerego współczucia

**mgr inż. TADEUSZOWI FRANKOWSKIEMU**

z powodu zgonu

**Matki**

składają:
Zarząd, RZ, POP, ZSL oraz współpracownicy WZKR w Łomży.

k 2280-1

Wyrazy szczerego współczucia

**KRYSTYNIE i JANUSZOWI JASIŃSKIM**

z powodu tragicznej śmierci

**Córeczki Kasi**

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy Rejonu Dróg Publicznych w Białymstoku.

k 2269-1

Serdeczne wyrazy współczucia

**Kol. DANUCIE BOGUCKIEJ**

z powodu zgonu

**Ojca**

składają:
Zarząd, Rada Zakładowa oraz współpracownicy „Społem" WSS w Białymstoku.

k 2253-1

Wyrazy głębokiego współczucia

**Kol. WACŁAWOWI ŻELAŹNICKIEMU**

z powodu zgonu

**Żony**

składają:
Kierownictwo, Rada Zakładowa oraz pracownicy KWSP w Łomży i KRSP w Zambrowie.

k 2259-1

Wyrazy szczerego współczucia

**mgr inż. BOGDANOWI ŁYCHOWIDOWI**

Zastępcy Naczelnika Miasta i Gminy Węgorzewo

z powodu zgonu

**Matki**

składają:
Przewodniczący Rady Narodowej, Naczelnik i współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Węgorzewie.

k 2256-1

Wyrazy serdecznego współczucia

**Ob. MIKOŁAJOWI SAWCZUKOWI**

Z-cy Dyrektora

z powodu śmierci

**Matki**

składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy Oddziału STW w Siemiatyczach.

k 2265-1

Wyrazy szczerego współczucia

**Kol. CZESŁAWIE HOSSA**

z powodu śmierci

**Męża**

składają:
Rada Spółdzielni, Zarząd Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP oraz pracownicy Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy.

k 2271-1

# Dni Ochrony Przeciwpożarowej

**Trwające w okresie od 18 do 25 maja „Dni Ochrony Przeciwpożarowej" stanowią dobrą okazję do bliższego zapoznania społeczeństwa z działalnością i osiągnięciami strażaków. Zwykle obserwujemy ich w czasie prowadzenia trudnych niejednokrotnie działań ratowniczo-gaśniczych. Trzeba jednak wiedzieć, że praca strażaków nie ogranicza się tylko do tej „widowiskowej" działalności. Na co dzień funkcjonariusze pożarnictwa wspólnie ze swymi ofiarnymi sojusznikami, członkami ochotniczych straży pożarnych, mają do wykonania wiele złożonych obowiązków.**

Podstawowe zadanie straży pożarnych, to działalność prewencyjna, polegająca przede wszystkim na prowadzeniu planowych i doraźnych kontroli zabezpieczenia przeciwpożarowego oraz udzielaniu wskazówek i instruktażu, dotyczących sposobów usunięcia stwierdzonych usterek i nieprawidłowości w tym względzie. Co roku kontrolowanych jest średnio w województwie 77 tys. gospodarstw rolnych i 700 zakładów pracy.

W ramach działalności prewencyjnej stale rozwijana jest propaganda przeciwpożarowa, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Strażacy z naszego województwa, jako jedni z pierwszych w kraju, organizują co roku cieszące się dużym zainteresowaniem konkursy wiedzy pożarniczej pn. „Młodzież zapobiega pożarom". Obecnie konkurs ten ma rangę turnieju ogólnopolskiego.

Ostatnio mieliśmy okazję obejrzenia w klubie MPiK w Białymstoku pięknej wystawy, prezentującej najlepsze prace plastyczne młodzieży szkół podstawowych Białostocczyzny, wykonane w ramach tegoż konkursu, zorganizowanego przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Strażacy ochotnicy i funkcjonariusze pożarnictwa, to także ofiarni społecznicy. Wielokrotnie w ramach podejmowanych czynów społecznych wznosili i remontowali swoje strażnice, uczestniczyli w budowie potrzebnych całemu społeczeństwu dróg i ujęć wodnych służących do celów gaśniczych. Wielu z nich posiada odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie".

**Zawód pożarnika wymaga stałego uzupełniania teoretycznych i praktycznych umiejętności. Stąd też funkcjonariusze pożarnictwa systematycznie prowadzą samokształcenie oraz szkolenie członków ochotniczych straży pożarnych. Wymaga tego coraz bardziej nowoczesny sprzęt, będący na wyposażeniu straży pożarnych, szeroka politechnizacja życia codziennego i związana z tym konieczność przeciwpożarowego zabezpieczenia materialnego i kulturalnego dorobku społeczeństwa.**

**Funkcjonariusze pożarnictwa z racji wykonywania w czasie akcji ratowniczo-gaśniczych skomplikowanych czynności wymagających ogólnej sprawności fizycznej i dużego wysiłku fizycznego, stale doskonalą się w tym zakresie. Służą temu prowadzone systematycznie ćwiczenia bojowe i zawody sportowo-pożarnicze.**

**Duże osiągnięcia w tej dziedzinie zanotowali białostoccy strażacy w 1979 roku, wprowadzając do rozgrywek w ramach krajowych zawodów sportowo-pożarniczych dwie drużyny; żeńską drużynę pożarnicza z Bielska Podlaskiego i reprezentację wojewódzką w grupie zawodowych straży pożarnych. Rozgrywany w kwietniu br. finałowy turniej piłki siatkowej o puchar Komendanta Głównego Straży Pożarnych przyniósł również duży sukces w postaci trzeciego miejsca naszej reprezentacji w skali kraju.**

Tegoroczne „Dni Ochrony Przeciwpożarowej" zbiegają się z 30 rocznicą powołania państwowych organów ochrony przeciwpożarowej. Białostoccy strażacy uczcili oba te wydarzenia, składając uroczyście wieńce pod pomnikiem „Bohaterów Ziemi Białostockiej". W tych dniach w wielu miejscowościach przeprowadzane są ćwiczenia i pokazy strażackie, a **mieszkańcy Białegostoku będą mieli okazję obejrzeć zmagania straży pożarnych w czasie miejskich zawodów sportowo-pożarniczych, rozgrywanych w najbliższą niedzielę, 25 maja na stadionie przy ul. Jurowieckiej.** (bis)

## Ważne dla pasażerów MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku, uwzględniając liczne postulaty mieszkańców Osiedla Antoniuk, od 22 maja br. przywróci kursowanie autobusów linii „9" na trasie: Fasty-Pietrasze przez ul. Antoniukowską. Do czasu zakończenia budowy ślimaka wjazdowego na ul. Gagarina autobusy jadące w kierunku Pietrasz będą kursowały ulicami: Knyszyńską — Kolejową — Dworzec PKP — Kolejową — Dąbrowskiego. Zostaną uruchomione przystanki linii „9" na ul. Antoniukowskiej za ul. Wierzbową i przy ul. Choroszczańskiej oraz na ulicy Kolejowej w zatoce przy dawnej siedzibie Oddziału Ruchowo-Handlowego PKP.

Jednocześnie z powyższymi zmianami zostanie przeniesiony do zatoki przy ul. Kolejowej przystanek linii „4" i „5", znajdujący się przed Dworcem PKP i połączony z przystankiem linii „9". Ponadto nastąpi likwidacja przystanków linii „9" na ulicy Wierzbowej za ul. Antoniukowską i ul. Tuwima oraz na ulicy Zwycięstwa przy ul. Hetmańskiej i na ul. Gagarina. Przebieg linii „9" na trasie Pietrasze—Fasty nie ulegnie zmianie. (bis)

## Reprezentanci na Festiwal Piosenki Radzieckiej

W Inowrocławiu zakończyły się eliminacje XVI Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Radzieckiej, w których brali udział również reprezentanci woj. białostockiego. Finałem tego wieloetapowego konkursu jest wielka impreza — z udziałem wykonawców radzieckich — w Zielonej Górze. Miło nam donieść, że tradycyjnie już do finałowego konkursu zakwalifikowali się również nasi wykonawcy. Woj. białostockie reprezentować będą: zespół wokalny **Domu Kultury Budowlanych**, pracujący pod patronatem Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych oraz student białostockiej Akademii Medycznej — **Marek Godlewski**. Warto nadmienić, że zespół DKB, prowadzony przez **Wiesława Szutko**, w Inowrocławiu otrzymał I miejsce w kategorii zespołów wokalnych. Gratulujemy i czekamy na dalsze sukcesy. (gr)

### Przed Dniem Dziecka

## Zdobywamy karty rowerowe

Po trwającym przez cały rok szkolny przygotowaniu, 25 maja rozpoczyna się zdobywanie kart rowerowych. Egzaminy trwać będą w całym kraju. W woj. białostockim, jeszcze przed egzaminami, uruchomione zostaną specjalne punkty konsultacyjne, w których dzieci powyżej 10 roku życia i młodzież, będą mogły pogłębić swoje wiadomości z zakresu bezpiecznego poruszania się rowerami po drogach publicznych.

W woj. białostockim akcja przygotowywania dzieci do egzaminu na kartę rowerową i same egzaminy trwać będą od 25 maja do 5 czerwca br. Jednym z miejsc konsultacyjnych i egzaminacyjnych będzie Miasteczko Ruchu Drogowego (sportowy ośrodek szkolny przy ul. Kawaleryjskiej).

Do akcji organizowania i przygotowywania dzieci i młodzieży do egzaminów włączyły się — obok funkcjonariuszy z Wydziału Ruchu Drogowego KW MO i KM MO — Kuratorium Oświaty i Wychowania, inspektoraty szkolne, działacze ORMO, PZMot., LOK oraz wydziały i referaty komunikacji urzędów miejskich i miejsko-gminnych z woj. białostockiego.

Dokładnych informacji o przebiegu konsultacji i terminach egzaminów udzielają szkoły. (jag)

*Oddział dla Dzieci i Młodzieży Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej jest jedyną tego typu placówką w Białymstoku. Posiada bogaty księgozbiór literatury, z której można także korzystać na miejscu, w czytelni.*

*Fot. Zdzisław Lenkiewicz*

## W kilku wierszach

● Koło ZBoWiD nr 5 przy PKP w Białymstoku zaprasza swoich członków na zebranie sprawozdawczo-wyborcze, które odbędzie się 24 maja br. o godz. 15 w Domu Kultury Kolejarza (Białystok, ul. Zwycięstwa 10). Tego dnia koło zaprasza również emerytów i wszystkich pracowników DRKP na koncert Białostockiego Kwintetu Smyczkowego, który odbędzie się w DKK o godz. 18. (bis)

● Dzisiaj, 21 maja o godz. 19.30 w klubie WSS „Społem" w Białymstoku przy ul. Rynek Kościuszki 15 odbędzie się spotkanie ze znaną aktorką, Beatą Tyszkiewicz i muzykiem Cezarym Owerkowiczem. Artystka recytować będzie wiersze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, zaś C. Owerkowicz zaprezentuje wybrane utwory muzyki polskiej. Wstęp wolny. (jas)

● Jutro, 22 maja br. (czwartek) o godz. 17.30 w sali wykładowej Instytutu Stomatologii AMB odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Polskiego Towarzystwa Laryngologicznego, Towarzystwa Internistów Polskich i Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego, zorganizowane w formie konferencji okrągłego stołu. Temat posiedzenia: „Hałas a organizm człowieka". Moderator: St. Chodynicki; uczestnicy: A. Kaliciński, Z. Falicki, E. Krochmalska, J. Pietruski, Z. Mnich, E. Gindzieńska, A. Hermanowicz. (bis)

## Kolarstwo w turystycznym wydaniu

**Rower staje się coraz skuteczniejszym środkiem sportowej i turystycznej aktywizacji, przede wszystkim wśród młodzieży i co najważniejsze — ma duże szanse dalszego rozwoju. Prawda to oczywista, a najlepszym dowodem tego są wojewódzkie rajdy kolarskie, organizowane przez PTTK w Białymstoku, pod hasłem: „Poznaj Ziemię Białostocką".**

Kolarska pasja, to nie tylko wyścigi, ale też rozwój turystyki, krajoznawczej. W tym roku rajd ma szczególną wymowę, bowiem organizowany jest w roku obchodów 35-lecia zwycięstwa nad faszyzmem i 30-lecia istnienia PTTK. Przewidziany jest udział ponad 300 uczestników. Rajd również zainauguruje tegoroczny sezon turystyczny na Białostocczyźnie. W imprezie mogą wziąć udział wszyscy chętni posiadający rower i sprzęt do biwakowania. W grupach zorganizowanych i indywidualnie. Młodzież szkolna musi mieć opiekuna.

Meta zlokalizowana została w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Białymstoku przy ul. Kawaleryjskiej. W dniu 31 bm. wszyscy uczestnicy rajdu, którzy będą zdążać do Białegostoku z różnych zakątków województwa, powinni zameldować się na mecie do godz. 15. Szlaki będą wiodły szosami, traktami leśnymi i polnymi drogami. Uczestnicy rajdu z Białegostoku za zadanie mają przejechać Szlakiem Walki i Męczeństwa wokół swego miasta.

Po zameldowaniu się na mecie, uczestnicy rajdu złożą pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej kwiaty, wezmą udział w imprezach rekreacyjno-sportowych, konkursach, kolarskim torze przeszkód i w licznych sprawnościach turystycznych. Następnego dnia włączą się do bogatego programu inauguracji sezonu turystycznego.

**Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału PTTK 15-427 Białystok, ul. Lipowa 18. Tam też można otrzymać szczegółowe informacje.**

(Let)

## Spotkania z młodymi pisarzami

W czasie tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odbędą się spotkania autorskie z członkami Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP w Białymstoku: Grzegorzem Pawelskim, Zbigniewem Mińko, Ałtą Wawrzyniak, Wojciechem Żmudzińskim, Zofią Zięckowską i Ryszardem Zięckowskim: — 21 maja — w klubie „Ruchu" w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej w Mońkach, 24 maja — w klubie „Ruchu" w Domu Kultury w Dąbrowie Białostockiej i 26 maja — w klubie Prasy i Książki w Bielskim Domu Kultury. Początek spotkań wszędzie o godz. 17.30. (jc)

### Nasza sonda

# Jak przebiegają matury?

Trwają egzaminy dojrzałości. Abiturienci legitymują się aktualnie przed komisjami wiadomościami z przedmiotów przez siebie wybranych lub bronią prac maturalnych. Finisz matur — w końcu maja. O dotychczasowym przebiegu egzaminów w niektórych białostockich szkołach powiedzieli nam:

**TADEUSZ DZIUBIŃSKI** — dyrektor VI Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Augusta:

— W naszej szkole do matury przystąpiło 224 uczniów. Średnia ocen z prac pisemnych jest wysoka: j. polski — 3,54, matematyka — 3,86. Było tylko siedem dwójek z języka ojczystego i dwie z „królowej nauk". Wszyscy abiturienci zdali ustne poprawki. Najlepsze wyniki są w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Obecnie uczniowie zdawali z języka niemieckiego jako przedmiotu dodatkowego. Wyniki zadowalające: pięć „piątek", jedna „czwórka" i dwie „trójki". Nasi przyszli absolwenci wybierają się w większości na białostockie wyższe uczelnie. Tylko 37 uczniów zdecydowało się na policealne szkoły zawodowe.

**KLAUDIA RYSZKOWSKA** — nauczycielka matematyki w Zespole Szkół Ekonomicznych:

— Mam 76 maturzystów. Dobrze wypadł pisemny egzamin z matematyki. Było dziesięć ocen bardzo dobrych i trzydzieści dobrych. Zdający opanowali programowy materiał merytoryczny. Objaśnienia w pracach — prawidłowe. Wystąpiły tylko drobne usterki, wynikające z braku koncentracji uwagi... Wystawiłam trzy oceny niedostateczne. — Dwie uczennice nie zgłosiły się na egzamin poprawkowy, a trzecia — zaliczyła matematykę.

**ELŻBIETA KULESZA** — polonistka w Zespole Szkół Zawodowych CZSP im. kpt. Wł. Wysockiego:

— Na 56 prac z pisemnego egzaminu z języka polskiego było dziewięć ocen niedostatecznych. Podstawowe mankamenty to: niepoprawny styl, błędna ortografia i interpunkcja. Na poprawkowym egzaminie ustnym dwójkowicze oceny podciągnęli. Wykazali się oni dostateczną znajomością literatury. Żaden z abiturientów nie wybrał języka polskiego jako przedmiotu dodatkowego.

**JUSTYNA RACIBORSKA** — abiturientka II Liceum Ogólnokształcącego im. 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty:

— Matura to moje pierwsze wielkie przeżycie. Dobrze wypadły mi prace z matematyki i języka polskiego. Jako dodatkowe przedmioty, zdawałam geografię i propedeutykę. Jest to moja próba egzaminów z tych przedmiotów przed startem na Filię Uniwersytetu Warszawskiego. Teraz pogłębiam swoje wiadomości.

**Matury wypadły więc dotychczas na ogół pomyślnie. Są one jednak zbyt liberalne w konfrontacji z egzaminami na wyższe uczelnie. Czy nie jest to za niska „poprzeczka intelektualna"?**

(es)

# W wypadkach — dzieci!

Wraz z wiosenną pogodą tłumnie wyległy na podwórka i place zabaw dzieci, spragnione ruchu i świeżego powietrza. Wiele z nich — często z braku odpowiedniego miejsca — bawi się w pobliżu ulic lub nawet na nich, urządza harce przy nasilonym ruchu drogowym. Dzieci z natury są lekkomyślne i ruchliwe. Przebywając na dworze bez opieki starszych, zapominają często o grożących na ulicy niebezpieczeństwach, odruchowo wbiegają na jezdnię bez upewnienia się, czy nic nie nadjeżdża. Apel więc do rodziców i wychowawców — ostrzegajmy swoje pociechy, pouczajmy nieustannie, jak należy przechodzić przez ulice, jak się zachowywać. A przy okazji przypomnienie również kierowcom, że hasło — „Uwaga — dziecko na drodze!" — jest zawsze aktualne i bardzo ważne. Niech dokumentują to poniższe przykłady.

**Na ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku samochód „Fiat 125p", którym kierował Bernard L. potrącił 10-letniego Dariusza B., który zjechał rowerem z chodnika wprost pod nadjeżdżający pojazd. Chłopiec doznał urazów głowy i został umieszczony w szpitalu.**

**Również w Białymstoku, na ul. Sienkiewicza autobus PKS, prowadzony przez 31-letniego Stanisława Ł., potrącił 12-letniego Tomasza D., który raptownie wbiegł na jezdnię. Z obrażeniami ciała przewieziono chłopca do szpitala.**

**Tego samego dnia, kilka godzin później, na tejże ulicy wydarzył się drugi wypadek. 35-letni Antoni K., wjeżdżając „Żukiem" z ulicy w bramę przy posesji nr 26 potrącił 4-letniego Bartosza A., który szedł z matką chodnikiem. Chłopiec doznał obrażeń i został umieszczony w szpitalu.**

**Na trasie Dziadkowice—Dałubowo we wsi Brzeziny, „Opel-Rekord", którym jechał 21-letni Tadeusz R., podczas wyprzedzania ciągnika potrącił Marka K., ucznia VII klasy szkoły podstawowej. Chłopak wbiegł raptownie na jezdnię i wskutek potrącenia doznał złamania lewej nogi.**

**I jeszcze dwa tego typu wypadki, jakie miały miejsce w Białymstoku. Na skrzyżowaniu ulic Jurowieckiej i Poleskiej 23-letni Albin P. zderzył się „Fiatem 125p" z 7-letnim rowerzystą, Grzegorzem K. Chłopiec przypłacił to urazami ciała i pobytem w szpitalu. Natomiast na ul. Sienkiewicza „Zaporożec", kierowany przez 25-letniego Leszka M., potrącił na przejściu dla pieszych 6-letnią Katarzynę O. Dziewczynka przebiegała przez jezdnię w tym momencie między będącymi w ruchu pojazdami i wskutek potrącenia z ogólnymi obrażeniami znalazła się w szpitalu. (x)**

# Finał tanecznej rewii

**W minioną sobotę i niedzielę, o czym już informowaliśmy, odbył się VI Studencki Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Jego Magnificencji Rektora Politechniki Białostockiej. Wzięło w nim udział 21 par tanecznych z Czechosłowacji, Danii, Holandii, Litewskiej i Łotewskiej SRR, Norwegii, Republiki Federalnej Niemiec. Uczestnicy turnieju występowali w trzech klasach — „S", „A", „C", a wszyscy zobowiązani byli zaprezentować tańce kategorii „standard" i latynoamerykańskiej. Pary taneczne klasy „S" i „A" wykonywały w kategorii latynoamerykańskiej sambę, rumbę, cha-cha-cha, passodoble (taniec pochodzący z Hiszpanii, przypominający corridę) i jive, w kategorii standard — walc angielski, tango argentyńskie, walc wiedeński, fokstrot, quicstep. Klasę „C" obowiązywały cztery utwory. Z wyżej podanych wyłączono tango argentyńskie i passodoble.**

**Wszystkie pary wykazały się bardzo dobrym przygotowaniem oraz wysokim kunsztem tanecznej sztuki. Dobre wyczucie rytmu, zgranie nóg, odpowiednie układy taneczne oraz wygląd zewnętrzny były czynnikami decydującymi o zajęciu czołowych lokat. Pierwsze miejsce w klasie „S" kategorii standard zajęła para z Berlina Zachodniego — ANDRE GROGER i STEPHIE LIESEGANG, w kategorii latynoamerykańskiej para z Czechosłowacji — MILOSLAW DEKANEK i DANKA PASTEKOWA. Pierwsze miejsce w klasie „A" kategorii standard przypadło parze z RFN — BERNARD HORMANN i ANDREA GATERMAN, kategorii latynoamerykańskiej parze duńskiej — JORGE FREDERIKSEN i HELE JORGENSEN. W klasie „C" udział brały tylko pary białostockie. Pierwsze miejsce wywalczyli — MAREK ONASZKO i BOGUSŁAWA LIPSKA z Klubu Tanecznego „Rytm". Oboje mają po dziewiętnaście lat i studiują na filii UW. Ta sympatyczna para zajęła również pierwsze miejsce w tegorocznych Akademickich Mistrzostwach Polski w Poznaniu.**

**Natomiast wybór publiczności na najmilszą parę Turnieju padł na 17-letniego Duńczyka — JORGE FREDERIKSEN i jego 16-letnią partnerkę — HELE JORGENSEN. Najmilszą parę publiczność nagradzała nieustającymi brawami za znakomite opanowanie techniki i oryginalność wykonania. Po zakończeniu Turnieju młoda Dunka zapytana o wrażenia powiedziała:**

— *„Jestem w Polsce i Białymstoku pierwszy raz. Nie widziałam jeszcze zbyt wiele, ale to co zdążyłam obejrzeć, zostanie na długo w mojej pamięci. Dużą przyjemnością było dla mnie występowanie przed tak fantastyczną publicznością, która żywo, spontanicznie reaguje na taniec, stwarza doskonałą atmosferę tańczącym parom. Z jej zachowania wynika, że rozumie i kocha taniec, a ja pokochałam białostocką publiczność i chciałabym zawsze wśród takich ludzi występować. Chciałabym tu jeszcze w przyszłości przyjechać. Wywożę od was dużo przemiłych wrażeń, którymi podzielę się ze swoimi znajomymi. Nie zapomnę ogniska w lesie nad Supraślą ze smacznym pieczonym baranem, doskonałym towarzystwem i kapelą z Wasilkowa. Duże brawa należą się waszym organizatorom".*

**Nie była to odosobniona wypowiedź pod adresem organizatorów Turnieju. Nie da się również ukryć, że białostoczanie, którzy tłumnie przybyli podziwiać tancerzy zasłużyli na te gorące słowa. Wszystkie pary zapytane o wrażenia z Turnieju zaczynały od pochwał pod adresem publiczności za to, że potrafiła się cieszyć z każdego sukcesu wykonawców, że wszystkich bez wyjątku przyjmowała tak gorąco, i wreszcie za to, że reagowała tak, jak wymaga tego taniec. I tu chciałoby się powiedzieć: — Brawo białostoczanie!**

**Słowa uznania należą się również organizatorom Turnieju — Radzie Uczelnianej SZSP Politechniki Białostockiej, Zarządowi Wojewódzkiemu SZSP, Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, Studenckiej Spółdzielni Pracy „Podlaska" oraz Białostockiemu Ośrodkowi Tanecznemu i jego dyrektorowi — MIKOŁAJOWI POŻARSKIEMU. Organizacja Turnieju była dopięta do końca, wszystko było robione z myślą, aby wypadł on jak najlepiej i udało się to organizatorom. Zapewne następne tego typu turnieje, które będą odbywać się w naszym mieście każdego roku, nie wypadną gorzej.**

**PAWEŁ GILEWSKI**

## Co, gdzie, kiedy?

**W BIAŁYMSTOKU**

**TEATRY**

**Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki** — duża scena — „Dacza", godz. 19.

**Państwowy Teatr Lalek** (ul. Kalinowskiego 1) — „Wakacje smoka Bonawentury", godz. 10 i 17.

**KONCERTY**

**Państwowa Filharmonia** (ul. Podleśna 2) — Koncert symfoniczny z udziałem Barbary Górzyńskiej — skrzypce, godz. 18.

**KINA**

**„Pokój"** — „Ucieczka na Atenę", prod. ang., panor., kol. (od lat 15), godz. 10, 13.30, 15.15, 17.30 i 20. (Ostatnie dni).

**„Ton"** — „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30, 13 i 15.30; „Godziny grozy", prod. ang., kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.

**„Syrena"** — „Dzieci wśród piratów", prod. jap., panor., kol., dubb. (od lat 6), godz. 10; „Koziorożec - 1", prod. USA, panor., kol. (od lat 15), godz. 12.30, 15, 17.30 i 20.

**„Studio"** — „Maratończyk", prod. USA (od lat 18), godz. 15.30 i 17.45; SDKF — projekcja klubowa, godz. 20.

**„Związkowiec"** — „Omen", prod. ang., panor., kol. (od lat 18), godz. 17 i 20.

**„Spotkanie"** — nieczynne.

**„Kolejarz"** — nieczynne.

**KLUBY**

**Klub Rozrywki**, ul. Wierzbowa 6 — „Rewia przebojów" — program dyskotekowy, w godz. 19—23.30.

**KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM**

**Bielsk Podlaski** — „Fedora", prod. RFN (od lat 15)

**Dąbrowa Białostocka** — „Obrót sprawy", prod. radz. (od lat 15)

**Hajnówka** — „Ocalić miasto", prod. polsk. (od lat 12)

**Łapy** — „Mężczyzna z białym goździkiem", prod. szwedzk. (od lat 15)

**Mońki** — „Afera Concorde", prod. włosk. (od lat 15)

**Siemiatycze** — „Krótkie życie", prod. polsk. (od lat 12); „Zwolnienie warunkowe", prod. USA (od lat 18)

**Sokółka** — „Oddział", prod. USA (od lat 15)

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

**MUZEA W BIAŁYMSTOKU**

**Muzeum Okręgowe** — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa stała: Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Sztuka wyspy Jawy; Malarstwo flamandzkie XVII wieku.

**Punkt Muzealny w Supraślu** — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galerią malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

**Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy)** — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

**Muzeum w Tykocinie**, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego; Gabinet glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w.; Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

**Muzeum Ruchu Rewolucyjnego** — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Twórczość ludowa wsi białoruskiej obwodu grodzieńskiego; Radziecki plakat społeczno-polityczny.

**Muzeum Wojska**, ul. Kilińskiego 7 — nieczynne.

**WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU**

**Salon Wystawowy BWA** (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Eulalii Złotnickiej (okręg wrocławski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

**Galeria Sztuki Współczesnej**, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Ekspozycja polskiego malarstwa z udziałem twórców zagranicznych; Ekspozycja Ogólnopolskiej Rzeźby; Tkanina artystyczna Jolanty Owidzkiej (okręg warszawski); Malarstwo Tadeusza Brzozowskiego (okręg zakopiański) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

**Klub MPiK**, ul. Sienkiewicza 3 — Fotografia artystyczna fotografików Litewskiej SRR — wystawa czynna w godzinach pracy Klubu (9.00—21.00).

**Galeria BTF**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — nieczynna.

**ZPAP Galeria „ART"**, ul. Sienkiewicza 14 — Wystawa malarstwa Bronisławy Mytnik (okręg białostocki) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

**Galeria Sztuki Współczesnej PSP**, ul. Waryńskiego 24 a — „Akty" — indywidualna wystawa malarstwa Jerzego Salamona (okręg rzeszowski) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 10—18, w soboty w godz. 10—16.

## Radio i TV

**RADIO**

**PROGRAM I**

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.45 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 13.20 Muzyka jazzowa; 13.40 K. Penderecki: „Actions" na „Free Jazzową" Orkiestrę; Meldunki z trasy X etapu Wyścigu Pokoju: 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00; 14.05 Studio GAMA; 16.05 Gra „Biddu Orchestra"; 16.15 Transmisja z zakończenia X etapu Wyścigu Pokoju; 17.15 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Gra i śpiewa zespół „Dolina Dunajca"; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

**PROGRAM II**

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 „Pro Contra"; 7.15 Śpiewa K. Borowicz; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Wizyta w Czarnolesie; 10.30 Z nagrań J. Passa; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Śpiewa M. Price; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 G. P. Telemann: Suita orkiestrowa D-dur; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Muzyka ludowa, jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Michałek z pudełka od zapałek" — cz. II; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Gra „Koman Band"; 16.10 Sceny z oper G. Verdiego; 16.40 „Wspinaczki po chmurach" — fragm. książki; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Diabeł i karczmarka"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 A. Dworzak: Karnawał; 19.10 Dom i my; 19.30 Magazyn studencki; 20.29 Skrzypce w muzyce tradycyjnej; 23.00 Czytam, więc jestem; 23.15 Szkice do portretu; 23.40 Jazz na dobranoc.

**PROGRAM III**

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Instrumentalne zespoły lat sześćdziesiątych; 9.45 Recital fortepianowy J. Hendricksona; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Tematy Jimmy van Heusena; 12.05 W tonacji Trójki; 12.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow.; 14.00 Orkiestra Kameralna Jean-Francois Paillarda i soliści; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Ragtimy na fortepianie; 15.40 Poeci włoskiej piosenki; 16.00 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 muzykobranie; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Noc w Lizbonie" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Zgryz — magazyn; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 A. Gilberto; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

**PROGRAM IV**

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Gra i śpiewa W. Skowroński; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 M. Ravel: Menuet antyczny; 8.35 Sztuka bez ram; 9.00 Muzyka kl. I; 9.25 Koncert barokowej muzyki kameralnej; 10.00 Biologia kl. VII; 10.25 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 C. Kleiber prowadzi „Traviatę"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. G. Walczak; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.20 Muzyka kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce Podhala; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Patent na papierze; 16.40 Wiadomości; 16.45 „O sprawach drażliwych" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Fonograf" — mag. muzyczny J. Papaja (stereo); 17.25 „Dziadek Wincenty" — rep. T. Piotrowskiego; 17.40 „Tajemnice mózgu" — mag. T. Kudelskiej i J. Chmielewskiego; 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

11.05 Fizyka kl. VI

12.00 Historia kl. V

12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia

14.25 Program dnia

14.30 NURT — Pedagogika

15.00 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego

15.20 Dziennik (kolor)

15.35 Dla dzieci: „Kameleon" (kolor)

16.00 XXXIII Wyścig Pokoju — Transmisja z zakończenia X etapu (kolor)

17.05 „Dom i my" (kolor)

17.20 Losowanie Małego i Express Lotka (kolor)

17.35 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)

18.00 „Skarbiec" — magazyn historyczny (kolor)

18.25 Studio TV Młodych

18.50 Dobranoc (kolor)

19.00 „Ex libris"

19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor)

20.10 Twój Współczesny: „Pożyjemy, zobaczymy" — jugosłowiański film fab. (kolor)

21.55 Kronika XXXIII Wyścigu

# rozmaitości • rozmaitości

*Dziesięcioletnia uczennica z Ałma Aty Rauszan Aspandiarowa (na zdjęciu u góry z lewej) otrzymała niedawno egzemplarz autorski swojej pierwszej książki „Czasy" (Zegarek) — zbiór wierszy o przyrodzie ojczystego kraju. Rauszan nie tylko pisze lecz również dobrze maluje. Jej prace niejednokrotnie zdobywały nagrody na licznych krajowych i międzynarodowych wystawach. Ilustracje do swojej książki Rauszan zrobiła sama.*

*CAF—TASS*

## Przemysł turystom

# Z czym na wakacje?

**Przed sezonem letnim warto dokonać przeglądu tego, co jest i będzie do dyspozycji wojażujących rodaków. Doskonałą okazją do tego był Salon „Rekreacja 80", zorganizowany na wiosennych targach poznańskich.**

Zacznijmy od potentata. „Polsport" pokazał w Poznaniu kompletne wyposażenie dla tenisistów, od rakiet i piłek po stroje, obuwie i torby, ciekawy i dobry zestaw plecaków (nowoczesnych, z technicznego ortalionu na duralowych stelażach), sakwy dla rowerzystów, wiele typów obuwia sportowego, meble i drobny sprzęt campingowy, naczynia turystyczne narty wodne. Zbyt uboga była oferta, jeśli chodzi o obuwie i ubrania do turystyki pieszej, ale i tak ekspozycja „Polsportu" wyróżniała się zdecydowanie.

Podobnie zwracało uwagę to, co pokazywały zakłady „Predom", a zwłaszcza „Predom-Romet" z Bydgoszczy. 63 typy rowerów, od wyścigowych do dziecinnych, przyciągały uwagę zwiedzających. Ponadto przedstawiono siedem typów motorowerów i motorynek, a wśród nich motorower z automatyczną zmianą biegów.

„Predom", a konkretnie zakłady w Niewiadowie, są producentem cenionych przyczep campingowych N-126, N-127 i N-132.

W Poznaniu można było także obejrzeć przyczepę do przewożenia łodzi i przyczepkę bagażową. Przyczepy campingowe i bagażowe wykonywane są z laminatu, o konstrukcji skorupowej i od lat jest ich na rynku za mało w stosunku do potrzeb. Poszukiwane są także składane kajaki „Jantar" i „Neptun" (również z Niewiadowa) i składana łódka żaglowa.

„Predom", to także butle gazowe i oprzyrządowanie do nich — palniki, kuchenki, grzejniki, lampy itp. W Poznaniu można było obejrzeć pięć typów butli, od półkilowej do najpopularniejszych „dwójek". Produkuje się ich rocznie sześćset tysięcy i ciągle są poszukiwane.

„Stomil" pokazał przed sezonem osiem typów gumowych pontonów, od małego wiosłowego, z przeznaczeniem głównie chyba dla samotnego rybaka, do dużych pontonów przystosowanych do silnika doczepnego. Były także materace pneumatyczne, przeznaczone do pływania i plażowania oraz stanowiące wyposażenie namiotów. „Stomil" produkuje ponadto maski, płetwy i rękawice pływackie, kajaki pneumatyczne i łodzie.

(Interpress)

*Wszystko na to wskazuje, że bieżący rok minie pod znakiem szaleństwa na rolkach. Nie minął jeszcze szał na desko-rolki, a już pojawiła się nowa wersja wrotek — na desce, które się przyczepia do butów, np. sandałów (na zdjęciu).*

*CAF—Keystone*

*Zawodnicy zajęli wyznaczone pozycje i z nadzieją wpatrują się w nieruchome spławiki.*

# Taka ryba...
## w akademickiej siatce

Na Kanale Augustowskim w Białobrzegach odbyły się VI Akademickie Mistrzostwa Polski w Wędkarstwie Gruntowym. Wędkarstwo otrzymało status sportu, a zatem była ciekawa, zacięta walka o to, kto więcej wyciągnie z wody rybek. Organizatorami tej pożytecznej imprezy, której patronował rektor Filii UW w Białymstoku prof. dr hab. **Juliusz Łukasiewicz,** były Komisja Turystyki ZW SZSP, Akademicki Klub Wędkarski „SKISH" oraz Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego.

W pierwszym dniu rozegrano zawody drużynowe. Walczyło 9 zespołów. Pierwsze miejsce i puchar rektora Filii UW zdobył Kraków przed Białymstokiem, który otrzymał puchar ZW SZSP, Kielcami i Warszawą.

Następnego dnia rozegrano zawody indywidualne. Wyznaczone miejsca nad Kanałem Augustowskim zajęło 5 kobiet i 35 mężczyzn. Zwyciężył **Marek Mróz** z Krakowa, łowiąc w ciągu trzech godzin 280 sztuk ryb. Otrzymał on puchar ZG PZW. Na drugim miejscu uplasował się **Jan Klimek** z Kielc (276 sztuk) przed **Januszem Czulakiem** z Krakowa (133 sztuki).

Wśród kobiet triumfowała **Sylwia Kuś** z Krakowa (135 sztuk) przed **Izabelą Orzechowską** z Białegostoku (54 sztuki) i **Ewą Podziało** z Opola (47 sztuk).

Drużyna białostockich akademików, broniąca trzeciego miejsca w punktacji ogólnej, tym razem wypadła słabiej, plasując się na szóstym miejscu. Słowa uznania należą się organizatorom za wzorowe przygotowanie imprezy, a zawodnikom za cierpliwość, wolę walki w zdrowej — bo na powietrzu — rywalizacji. (let)

*Chyba tym razem przynęta była właściwa i... ryba chwyciła.*

*Fot. Sławomir Ostapczuk*

# MUZYCZNE NOWINKI

*Tegoroczny festiwal „Pop Session", który odbywa się w Sopocie zmienia nieco formułę. Przede wszystkim nie odbędą się koncerty zespołów tzw. „młodej generacji rocka", bardziej skromnie reprezentowany jest również zachodnioeuropejski rynek muzyczny. Oprócz grup z krajów socjalistycznych wystąpi bliżej nieznany zespół brytyjski „The Inmates" uprawiający rhytm and bluesa w wersji z wczesnych lat sześćdziesiątych. Promocja młodych polskich grup odbędzie się tym razem w Jarocinie, w czasie I Ogólnopolskiego Przeglądu Muzyki Młodej Generacji. Natomiast w sopockiej Operze Leśnej, w czasie „Pop Session" wystąpi białostocka „Kasa Chorych", jako jeden z najciekawszych ubiegłorocznych debiutantów. Warto dodać, że zespół występował ostatnio w czasie poznańskiej Międzynarodowej Wiosny Estradowej, jako reprezentant polskiej grupy wykonawców, w której znaleźli się nasi najwybitniejsi.*

—◇—

*Do grupy podstarzałych już nieco wykonawców „młodej generacji" dołączył ostatnio zespół „Kryzys Romansu", który w plebiscycie „Słowa Powszechnego", w kategorii „Talent", zajął czwarte miejsce. Pierwsze otrzymała „Kasa Chorych". Grupa składa się z młodych muzyków (18—21), niezbyt często pokazywała się do tej pory publiczności, nie ma jeszcze nagrań radiowych. Ale za to członków „Kryzysu" stać na takie publiczne wypowiedzi: „Działalność zespołów „nowej fali" nie jest u nas popularyzowana, natomiast miejsce na antenie radiowej zajmują jałowe nagrania disco oraz nie kończące się produkcje „sędziwych weteranów" w rodzaju „Pink Floyd" czy „ELP". Jeśli chodzi o nas, nie chcemy realizować schematu obyczajowego muzyka rockowego — „uciekiniera" i „buntownika". Chcemy zerwać z żałosną tradycją utrwaloną przez zespoły z kręgu „hippiesów". („Słowo Powszechne"). Nie wiem wprawdzie o co tu chodzi, ale jestem przeciw.*

—◇—

*Po raz siódmy w Olsztynie odbędzie się festiwal pn. Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe „Śpiewajmy poezję". Oprócz stolicy województwa wykonawcy gościć będą również w Lidzbarku Warmińskim i Nidzicy. W programie: koncerty wykonawców profesjonalnych, przesłuchania konkursowe oraz warsztaty poetycko-muzyczne.*

—◇—

*Pozazdrościć można miłośnikom muzyki z Zabrza, którzy dzięki aktywności tamtejszego Domu Muzyki i Tańca są świadkami interesujących wydarzeń muzycznych. Ostatnio występował tam słynny Georgie Fame (przebój — m. in. „Boney and Clyde"), wkrótce natomiast koncertować będzie dwóch gigantów współczesnego jazzu — Gary Burton (wibrafon) i Chick Corea (fortepian, syntezatory). J.G.*

*Nowa grupa „Kryzys Romansu": „Chcemy zerwać z żałosną tradycją utrwaloną przez zespoły z kręgu hippiesów".*

# Kryminałki

**SUPERUCZCIWOŚĆ**

**Jeden z dyrektorów szwajcarskiego banku w Bernie określił mieszkańców tego miasta jako najsolidniejszych na świecie. Miał ku temu słuszne powody. Jego bank został ograbiony przez bandytów, którzy zabrali z kasy ponad 10 tys. franków. Podczas ucieczki gangsterzy pogubili wszystkie pieniądze. Przechodnie skrupulatnie pozbierali z ulicy banknoty i odnieśli je do banku. Nie brakowało ani jednej sztuki.**

**(M.M.)**

**GDZIE SKRZYNIA?**

**W miejscowości Nassau w RFN 85-letnia Lisette Buch — Haeuser miała przepiękną malowaną i rzeźbioną skrzynię, która liczyła 200 lat. Było wielu chętnych nabywców tego zabytku. Pewnego dnia znaleziono staruszkę w jej mieszkaniu związaną i ogłuszoną; natomiast wartościowa skrzynia zniknęła bez śladu razem ze sprawcami napadu i kradzieży.**

**(M.M.)**

**„NIEWINIĄTKO"**

**Król złodziei samochodowych 37-letni Harry Koenig, po odbyciu kary 5 lat więzienia za „występy" we Francji, Austrii i RFN, jest obecnie właścicielem galerii sztuki w Monachium. Z zawodu jest on ślusarzem. Jego banda ukradła ponad 500 samochodów. Siedząc w więzieniu Koenig napisał scenariusz filmowy, który został wykorzystany. Aby było śmiesznie w filmie gra również Harry Koenig, występując w roli człowieka, któremu banda złodziei kradnie drogi samochód. (M.M.)**

**WIELCY PECHOWCY**

**Pecha co się zowie mieli dwaj kierowcy samochodowi, którzy zderzyli się na regulowanym światłami skrzyżowaniu w Wilhelmshaven w RFN. Gdy na miejsce wypadku przybyła policja, okazało się, że żaden z kierowców nie ma prawa jazdy. Jeden z nich nie miał nigdy prawa jazdy i jeździł różnymi autami bez wypadku 26 lat. Drugi miał wprawdzie prawo jazdy, ale odebrano mu je za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwym.**

**(M.M.)**

**WYKRYWACZ FAŁSZYWYCH PODPISÓW**

**W bankach USA wprowadza się komputery, które służą do błyskawicznego wykrywania fałszywych podpisów.**

**Jak wykazały pierwsze miesiące prób, akceptują one 98,3 procent autentycznych podpisów, a dyskwalifikują 99,6 procent sfałszowanych. Jak widać komputery nie działają jeszcze na 100 procent.**

**(M.M.)**

# Z różnych stron świata

*SPÓR O HUMPHREYA BOGARTA*

*Przed sądem w Los Angeles toczy się sprawa, jaką wytoczyła żona zmarłego słynnego amerykańskiego aktora Humphreya Bogarta przeciw producentowi filmowemu, Vincentowi Shermanowi. Kręci on film, stanowiący biografię aktora, w którym ukazuje Bogarta jako wiecznie pijanego awanturnika.*

*Żona aktora — Laureen Bacall twierdzi, że jest to ordynarny fałsz, godzący w dobre imię jej męża. (M.M.)*

*700-NA OFIARA „GOLDEN GATE"...*

*Mimo różnych zabezpieczeń słynny most „Złote wrota" w San Francisko jest nadal „ulubionym" miejscem samobójców. Ostatnio odnotowano 700-ną ofiarę, która skacząc z mostu, poniosła śmierć.*

*(M.M.)*

*NIE BĘDZIE DWORSKICH DOSTAWCÓW*

*Ministerstwo zdrowia Wielkiej Brytanii, postanowiło, że w przyszłości żadna fabryka papierosów nie będzie mogła używać tytułu „dostawca dworu królewskiego". Po pierwsze królowa nie pali tytoniu, a po drugie nie wypada, aby dwór królewski przyczyniał się do propagowania papierosów.*

*(M.M.)*

*HANDEL ŻYWYM TOWAREM*

*Władze w RFN nie udzielają już zezwoleń obcokrajowcom na osiedlanie się i podejmowanie pracy. Powstał więc czarny rynek pracy. Nie ma dnia, aby władze nie wykrywały gastarbeiterów, zatrudnionych bez zezwolenia. Ostatnio w hamburskiej fabryce wykryto kilkanaście niepełnoletnich dziewcząt z Jugosławii i Turcji, które pracowały nielegalnie po 12 godzin dziennie za marne grosze i nie miały, oczywiście, żadnych świadczeń socjalnych. (M.M.)*

# Przepis tygodnia

**Dzisiaj potrawy kuchni bułgarskiej, trochę egzotycznej, wszak ta przekształciła na swój sposób wiele potraw wschodnich, lub przejęła je wprost z kuchni tureckiej.**

Do najpopularniejszych potraw bułgarskich należą: musaka-zapiekanka z mięsa, jarzyn i owoców; syrmi — gołąbki zawinięte w liście winorośli (kapusty); banica — rodzaj strudla; tarator — czyli chłodnik z jogurtu oraz wiele innych.

Mieszkająca od roku w Warnie (gdzie stawia pierwsze kroki w poznawaniu arkanów trudnej sztuki kulinarnej) Pani **Jadwiga Wolska-Manołow** pisze:

Kuchnia bułgarska, wprowadziwszy pewne poprawki zupełnie mi odpowiada. Jest (odrzuciwszy ogromne ilości białego i ciepłego pieczywa, po którym Polak dostałby skrętu kiszek; a tu ciepły, niemal gorący chleb jest przysmakiem) bardziej prosta, zdrowsza, bogatsza w witaminy.

Trudno sobie wyobrazić posiłek Bułgara bez papryki, bakłażanów, pomidorów, fasoli szparagowej, zielonego groszku, kabaczków, rzepy. Mięsa jada się niewiele, uprzywilejowana jest jednak baranina, którą my Polacy, jadamy rzadko i raczej niechętnie. Pija się tu ogromne ilości mleka, a zwłaszcza jogurtu (najlepszy jest z mleka owczego). Jogurt ma właściwości regenerujące i odmładzające. Z witalnych cech jogurtu wynika więc może długowieczność Bułgarów (na 10 tysięcy mieszkańców — 250 przekracza 80 lat).

Prosimy o odnotowanie naszej propozycji.

**TARATOR — chłodnik**

4 buteleczki jogurtu, 200 g świeżych ogórków, 2 łyżki oleju słonecznikowego lub sojowego, 4 ząbki czosnku, 4 orzechy włoskie (te należałoby przywieźć z letnich wojaży po Bułgarii), 2 łyżki posiekanego koperku, sól.

Ogórki umyć, obrać ze skórki, pokrajać w drobną kostkę. Orzechy zemleć, wymieszać z roztartym z solą, czosnkiem i olejem, Wszystkie składniki dodać do jogurtu, wymieszać, doprawić do smaku solą. Zupę wlać do wazy, posypać koperkiem i oziębić w lodówce.

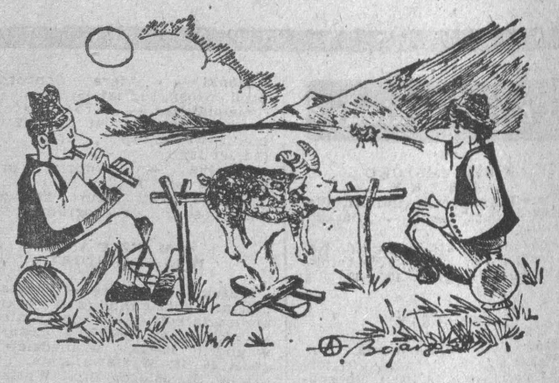

Rys. B. Jaroszewicz

**BANICA — strudel z bryndzą.**

Ciasto: 250 g mąki, łyżka oleju słonecznikowego lub sojowego, pół łyżeczki octu, sól; nadzienie: 400 g bryndzy, szklanka mleka, 150 g masła, 2 jaja.

Z mąki, letniej wody (3—4 łyżki), octu i soli zagnieść ciasto (dość twarde). Ciasto podzielić na 9 małych bułeczek, każdą bułeczkę posmarować olejem i zostawić na 30 minut w cieple. Bryndzę dobrze rozetrzeć w makutrze, dodając jaja i mleko (pół szklanki). Ciasto wyciągnąć podobnie jak na strudel w kształcie koła. Dużą tortownicę posmarować cienko masłem, pozostałe masło stopić. Na dnie tortownicy ułożyć płat ciasta, skropić masłem i nałożyć warstwę nadzienia; postępować w taki sam sposób, aż do ułożenia 8 płatów.

TOWA MI JE WKUSNO. TO MI SMAKUJE.

**KRYSTYNA**

*Gdy na dziewczęta patrzę się bułgarskie*
*Mijają mi bez śladu moje gusta jarskie.*
*Uszy mi się trzęsą*
*Na dziewczyńskie mięso.*

*Jan Sztaudynger — Zmiana gustu.*

## Rozmyślania przy łowieniu

# Moje Arkadie

Mój znajomy mieszkający niedaleko Tykocina od dawna namawiał mnie, bym go odwiedził. Obiecywał w zamian pokazać mi łowiska, jakie nieczęsto się już w dzisiejszych czasach spotyka.

Długo zajęcia zawodowe nie pozwalały mi na wygospodarowanie przynajmniej jednego wolnego dnia. Aż nadeszło majowe święto. Za stary już jestem, by brać aktywny udział w radosnych, acz wymagających pewnej kondycji, uroczystościach. W domu w taki dzień też siedzieć nie wypada. Toteż porozumiałem się z owym znajomym i ustaliłem, że w przeddzień tego święta zjawię się u niego, przenocuję i od świtu oddam w jego opiekę.

Z wędkarskiego punktu widzenia wybór tego dnia nie był najszczęśliwszy. Księżyc w pełni, meteorolodzy zapowiedzieli zmianę ciśnienia i ochłodzenie. Ale cóż robić, nie tylko po ryby jedzie wędkarz nad wodę, a cóż dopiero, gdy ma ujrzeć zapowiedzianą wędkarską Arkadię.

Arkadia. Starożytna kraina szczęśliwości i harmonii, dobrobytu i nieskalanego spokoju. Niewiele w swoim życiu wędkarskim, a nie jest ono krótkie, takich Arkadii spotkałem. Większość jeszcze w czasach, kiedy turystyka nie była tak rozpowszechniona, jak obecnie, a rzeki toczyły swe nurty w naturalnych korytach, a nie w zmeliorowanych kanałach. Pamiętam, już jak przez mgłę, moje wyprawy w latach pięćdziesiątych na dzikie kalendarza wędkarskiego i dlatego brały zawsze, nawet w ponure, wypełnione chmurami i północnym wiatrem, dnie. Teraz... Od jeziora Bachotek aż po Partęczyny to jeden wielki ucywilizowany ośrodek turystyczny.

Albo taka rzeka Blizna. Niewielka, choć głęboka, łącząca jezioro Blizno z rzeką Rospudą, przebijająca się w górnej części przez uroczyska Puszczy Augustowskiej, zaś w dolnej meandrująca wśród rozległych bagien, z głębokimi zatokami, z naturalnymi tamami utworzonymi przez powalone olbrzymie drzewa, której pokonanie — tak, pokonanie, a nie przepłynięcie — stanowiło powód do dumy wytrawnego kajakarza, była moją Arkadią na początku lat sześćdziesiątych. I znowu potrzeby masowej turystyki okazały się silniejsze od potrzeby zachowania naturalnego stanu tego niewielkiego przecież w skali krajowej, a jakże uroczego zakątka. Nie zapomnę nigdy wrażenia, jakie wywarł na mnie w czasie kolejnej wyprawy widok „uporządkowanej" rzeki. Dzika „ścieżka" przez lasy i bagna została przekształcona w wygodną „autostradę" dla zmasowanych spływów kajakowych. Żeby to jeszcze posuwano tylko powalone drzewa przegradzające rzekę. Ale uczyniono dużo gorzej: wypiłowano w tych pniach przejścia zostawiając na obu niedostępnych brzegach kikuty olbrzymów leśnych, wyciągnięto z toni zatopione kłody (rzeczywiście zagrażające kajakom, sam na nie wielokrotnie się „nadziewałem"), „wyprostowano" niektóre odcinki rzeki na bagnach. Udostępniono rzekę wszystkim z tch hałaśliwymi obozami, tranzystorami, nieodłącznymi śmieciami po obozowiskach.

Należę do tej grupy wędkarzy, którzy szukają nad wodą nie tylko ryby, ale i charakterystycznej dla nie skażonej przyrody ciszy. Lubię odkrywać niedostępne uroczyska, obserwować nie zakłócone działalnością człowieka życie przyrody, i lubię to robić sam, bez pomocy turystycznych przewodników. Toteż z biciem serca siedziałem obok swego znajomego w małym Fiacie, kiedy wiózł mnie pierwszym majowym porankiem w stronę kolejnej mojej Arkadii.

Rzeczywiście: była nie skażona przyroda, była pierwotna rzeka, wolnym nurtem przepływająca przez las wiklin, łóz i olch, były żeremia bobrowe i nie bojące się nas bobry i nawet — mimo nieprzychylnych prognoz — były ryby! Jak spędziłem ten dzień opiszę innym razem, bo i bez przygód się nie obyło. Ale gdzie spędziłem, nie zdradzę. Każdy musi szukać swojej Arkadii sam.

**POLIKARP**

**Na NFOZ**

# Liczy się każda złotówka

W ostatnich latach z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia w woj. suwalskim wybudowano m. in. ośrodki zdrowia w **Sztabinie, Rutce Tartak, Lipsku,** przychodnię w **Węgorzewie** oraz dwa żłobki w **Suwałkach.** Rozpoczęto także budowę gminnych ośrodków zdrowia w **Kowalach Oleckich, Wydminach i Filipowie.** Z kasy Wojewódzkiego Komitetu NFOZ znaczne sumy przeznacza się na budowę Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach oraz na zakupy doraźne, koordynowane przez Wydział Zdrowia UW.

W ciągu czterech miesięcy br. na NFOZ wpłynęło w woj. suwalskim ponad 9 mln zł, co stanowi około 34 proc. planowanej w tym roku zbiórki. Do wyróżniających się w zbiórce funduszy na NFOZ należą gminy: **Gołdap, Sejny, Bakałarzewo, Banie Mazurskie, Bargłów Kościelny** i **Kowale Oleckie.** Nie najlepiej przebiega natomiast akcja w gminach **Pisz, Kruklanki i Suwałki.**

Na słowa uznania za aktywne uczestnictwo w gromadzeniu pieniędzy na NFOZ zasługuje młodzież szkolna, która w br. przekazała na ten cel około 325 tys. złotych, uzyskanych głównie ze sprzedaży surowców wtórnych. (zh)

# Komunalni swemu miastu

**W ubiegłym roku Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Giżycku zajęło drugie miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w grupie przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w woj. suwalskim. Na dobre wyniki złożyła się solidna praca wszystkich, podległych PGKiM zakładów. Szczególnie wyróżniły się: Zakład Wodociągów i Kanalizacji, Zakład Zieleni Miejskiej oraz Zakład Oczyszczania Miasta.**

Aktualnie PGKiM w Giżycku czyni ostatnie przygotowania do przyjęcia licznie odwiedzających miasto i okolice turystów z kraju i zagranicy. Zakład Zieleni Miejskiej zakończył sadzenie kwiatów wiosennych oraz porządkowanie skwerów i trawników. Wysadzono ponad 12 tys. kwiatów. Nową szatę przybrały place i ulice, na których odmalowano i wymieniono na nowe znaczną ilość znaków drogowych.

Niedociągnięcia notowane są nadal w stanie nawierzchni dróg. Nie zdołano dotychczas usunąć wszystkich, powstałych po zimie, dziur w asfalcie, ale — jak informuje dyr. PGKiM, **Bronisław Syruć** — wszystkie zostaną zlikwidowane najpóźniej do końca maja.

Dużym usprawnieniem w pracy Zakładu Oczyszczania Miasta jest nowe wysypisko śmieci, które, z zachowaniem stref ochronnych, zlokalizowano w miejscowości Świdry. Gromadzić na nim można zarówno nieczystości stałe, jak i płynne.

Poważną przeszkodą w realizowaniu zadań była dotychczas skromna baza remontowa. Problem ten rozwiąże w najbliższym czasie zaadaptowana systemem gospodarczym na rzecz PGKiM baza POM.

Giżyckie PGKiM odczuwa brak sprzętu. Potrzebne są samochody z urządzeniami do oczyszczania przewodów kanalizacyjnych, wywożenia nieczystości z ośrodków wczasowych i przynajmniej jedna zamiatarka ulic. (zh)

## Z pomocą kierowcom

Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Biebrza" wprowadziło niedawno nową formę usług, a mianowicie ubezpieczenia komunikacyjne, obowiązujące przy wyjazdach zagranicznych. Przedsiębiorstwo to, wspólnie z podobną jednostką „Kurpie" w woj. ostrołęckim, przeszkoliło wszystkich pracowników zajmujących się obsługą ruchu turystycznego w zakresie działalności Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta". Ubezpieczenia dokonywane są w biurach obsługi ruchu turystycznego ŁPGT „Biebrza" w Grajewie, Kolnie i Łomży. (jf)

# Opiekują się chorymi

Oddział rejonowy PCK w Giżycku należy do wyróżniających się tego typu placówek w woj. suwalskim. Głównym kierunkiem jego działania jest szerzenie oświaty sanitarnej poprzez liczne odczyty, pogadanki i spotkania pracowników służby zdrowia ze społeczeństwem miasta. Do najbardziej aktywnych współpracowników PCK należą między innymi lek. med. **Leon Załucki** i lek. med. mjr **Henryk Olszewski.**

Od 1971 r. przy PCK w Giżycku działa punkt opieki nad chorym w domu. Pod stałą opieką 31 sióstr pogotowia i pielęgniarek przebywają aktualnie 63 osoby potrzebujące pomocy. Od chwili powstania punktu z opieki skorzystało ponad 600 osób. Siostry pogotowia i pielęgniarki, poza pielęgnacją i rehabilitacją chorych, przygotowują im posiłki, robią zakupy, sprzątają.

W związku z niedostateczną ilością miejsc w szpitalach taka forma pomocy chorym, którzy pozostając pod fachową opieką pielęgniarek mogą przebywać w domu, jest ze wszech miar potrzebna. Do wyróżniających się w tej jakże humanitarnej pracy należą: **Marta Benesz, Józefa Grabowa** i **Lucyna Laskowska.**

W tym roku planuje się zorganizowanie kolejnego kursu, na którym przeszkoli się około 30 sióstr pogotowia. Pozwoli to na objęcie opieką większej liczby chorych, zwłaszcza samotnych. (zh)

# Poszukiwane wyroby z „Zakremu"

**Już od dwudziestu ośmiu lat pracuje w Grajewie Zakład Remontowo-Montażowy WZSR „Zakrem". Początkowo produkowano w nim głównie wozy konne i regały magazynowe, natomiast działalność usługowa obejmowała naprawy maszyn przemysłu spożywczego i montowanie wag wozowo-samochodowych.**

Zbiegiem lat zrealizowano w „Zakremie" kilka nowych inwestycji, wybudowano m. in. nowoczesną halę produkcyjną. Zorganizowano również wydział narzędziowni i wyposażono go w niezbędne maszyny i narzędzia. Podniosły się też kwalifikacje załogi. Pozwoliło to na uruchomienie produkcji wiat magazynowych o konstrukcji stalowej i pawilonów handlowych. Zakład produkuje też regały dla magazynów, szafy ubraniowe i biurowe, wózki widłowe i zestawy kołowe do wozów konnych.

W ramach ubiegłorocznego Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL załoga opracowała i wykonała pierwszą serię prototypowo-informacyjną nowych wyrobów. Są to wózki widłowe „WPR-2 — 1250" i samowyładowcze podnośniki burtowe. Nowe wyroby, przedstawione na Targach „Jesień-79" w Poznaniu, spotkały się z zainteresowaniem odbiorców krajowych i zagranicznych. Za wprowadzenie do produkcji tych wyrobów „Zakrem" otrzymał drugą nagrodę oraz honorowy dyplom przewodniczącego Rady Państwa za szczególne zasługi w realizacji Obywatelskiego Czynu 35-lecia PRL.

Grajewski „Zakrem" od wielu lat świadczy usługi w zakresie remontów agregatorów spożywczych, maszyn piekarniczych, masarniczych i wytwórni wód gazowych. Naprawia i wykonuje montaż urządzeń chłodniczych oraz wag, dokonuje też pomiary instalacji elektrycznych i odgromowych.

Ubiegłoroczne zadania gospodarcze załoga wykonała w 103,4 proc., osiągając dodatkową produkcję wartości ponad 2,5 mln zł. Tegoroczny plan wynoszący 100 mln zł, jest realizowany pomyślnie. Dotychczasowe osiągnięcia są zasługą całej załogi, wśród której wyróżniają się pracownicy działu produkcji — **Jerzy Krysztopa, Andrzej Gabrynowicz, Bogdan Komodziński, Mieczysław Rydzewski, Jan Pieńczykowski** i **Piotr Łosiewicz,** działu usług — **Julian Litwinowicz, Mieczysław Malinowski** i **Tadeusz Malecki,** działu głównego mechanika — **Stefan Siemieniewicz** i **Marian Lachowicz** oraz narzędziowni — **Ludwik Wróblewski** i **Henryk Orłowski.** (mar)

*Na mapie woj. suwalskiego wiele jest miejsc uświęconych krwią Polaków. Łatwiej to zapamiętać oglądając zdjęcia i plastyczne symbole.*

# Szkolna Izba Pamięci

Uroczystość przygotowali harcerze pod przewodnictwem komendantki szczepu ZHP, hm **Lucyny Chrzanowskiej.** Pozostanie ona głęboko w pamięci młodzieży Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach.

Najpierw odbył się apel. Podniosły ceremoniał z hymnem i sztandarem nadawał rangę uroczystości. Odczuwało się wyraźnie nastrój powagi i skupienia, gdy dyrektor szkoły, **Stanisław Niedźwiecki,** ogłosił minutę milczenia i gdy mówił o cenie krwi, którą narody świata — szczególnie zaś polski — okupiły zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą. Czuło się atmosferę napięcia i ożywionej wyobraźni, gdy ofiarodawczyni garstki ziemi spod Lenino, hm PL **Wanda Zajączkowska,** mówiła o swoich wrażeniach z pobytu na tym skrawku Białorusi — na zawsze związanym z historią naszego narodu. I wtedy także gdy przekazywano uczniom ziemię spod Kocka, ofiarowaną przez uczestnika tej ostatniej walnej bitwy Września — **Czesława Liszewskiego,** a również — gdy składano w szkolnej Izbie Pamięci ziemię zebraną przez harcerzy w miejscach walki i męczeństwa na Suwalszczyźnie.

Otwarcie ekspozycji w Izbie Pamięci Narodowej było „gwoździem" programu tego uroczystego dnia w szkole. Wielu nauczycieli i uczniów żyło od dawna tym wydarzeniem. No bo jak w ciasnej szkole znaleźć wolne i odpowiednie do tego celu pomieszczenie, za jakie środki je urządzić, jak wypełnić treścią, która byłaby żywa, bliska i zapładniająca wyobraźnię uczniów...

Praca — a dużo jej było — nie poszła na marne. Aczkolwiek duszą przedsięwzięcia była pani Lucyna Chrzanowska, sekundowali jej wiernie inni nauczyciele i liczne grono wychowanków. Ani najbarwniejsze słowa, ani karty podręcznika — co jest prawdą powszechnie w „szóstce" uznawaną — nie są w stanie przemówić tak silnie, jak żywe fakty, dokumenty, pamiątki zebrane przez samych uczniów. Inna rzecz czytać w książce, inna oglądać autentyk ofiarowany przez dziadka kolegi, bądź przekazany przez dyrektora szkoły, który — sam zbieracz — ogołocił własne zbiory z najcenniejszych eksponatów. Tu, w szkole, będą one lepiej służyły i nauce, i wychowaniu młodzieży.

Zresztą posłużyła temu już sama inicjatywa powołania izby i zorganizowania uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa. To było dzieło uznane przez młodzież za własne. Lucyna Chrzanowska potrafiła wyzwolić wśród wychowanków wiele autentycznego zaangażowania i pomysłowości. Przyjemnie było oglądać te rozpalone emocją buzie, gdy otwierano Izbę, gdy szykowano się do inscenizacji ukazującej dzieje walki i zwycięstwa nad faszyzmem. Wokół Izby powstał krąg młodych historyków i szkolnych aktywistów. Najlepsza spośród nich uczennica, **Beata Sofińska** otrzymała odznakę i tytuł przewodnika po Izbie. O ten tytuł będą ubiegali się obecnie i inni, bowiem to obowiązek, ale i wyróżnienie.

Słów kilka o części artystycznej uroczystości. Wszystkim podobał się szczególnie występ chóru i zespołu mandolinistów. Oba te zespoły prowadzone są przez **Janusza Kolenkiewicza.** Z powodzeniem mogą uświetniać nie tylko uroczystości wewnętrzne, ale również reprezentować szkołę na zewnątrz. (ceg)

*Uczniowie oglądają zgromadzone w Izbie dokumenty i pamiątki.* Fot. R. Łysionek

# Zagraniczne kontakty filmowe

**Dla początkującego Dyskusyjnego Klubu Filmowego w Łomży znalezienie właściwych partnerów w sferze upowszechniania sztuki najwyższej próby, to prawie połowa sukcesu. Z wielu kontaktów, bodaj najsympatyczniejszy łączy łomżyńską placówkę z Filmoteką Instytutu Kultury Węgierskiej w Warszawie. Trudno się temu dziwić, skoro oferta instytutu stwarza bardzo dogodne warunki współpracy.**

FILMOTEKA zapewnia świetną reklamę posiadanych filmów, dysponuje kopiami w wersji polskiej lub listami dialogowymi w naszym języku, wreszcie, wypożycza filmy bezpłatnie.

Pierwszy krok w stronę węgierskiego kina DKF „To tu" uczynił w sierpniu ub. r., prezentując film „Podróż dookoła mojego mózgu". Doceniając to zainteresowanie ze strony łomżyńskiego klubu, Instytut Kultury Węgierskiej już w trzy miesiące później wydatnie przyczynił się do zorganizowania w Łomży maratonu filmowego, w którym znalazły się wybitne pozycje w dorobku węgierskiej sztuki dużego ekranu. W marcu br. wyświetlono w DKF „Kamień rzucony w górę" I. Rives'a.

Nowym etapem w życiu DKF, a zarazem w kontaktach z Filmoteką IKW, była pierwsza sesja wyjazdowa klubu w Grądach - Woniecko.

Wybór Grądów-Woniecko na miejsce spotkania z kinematografią znad Balatonu nie był przypadkiem. Miejscowy Kombinat Łąkarski „Wizna", żywo zainteresowany upowszechnianiem sztuki i tym razem nie szczędził pieniędzy na pokrycie kosztów sesji, deklarując przy tym dalszą pomoc finansową, organizacyjną i techniczną w kolejnych spotkaniach tego typu.

Przychylność Instytutu Kultury Węgierskiej i otwarta postawa DKF na potrzeby środowisk pozałomżyńskich stwarzają szansę, z której powinno skorzystać wiele miejscowości w województwie, by wzbogacić program własnych propozycji kinematograficznych.

JULIUSZ ŚWIREDO

# Nowe obiekty socjalno-usługowe

W sposób niemal wzorcowy zrealizowana została w Łomży, zakończona ostatnio budowa kompleksu obiektów socjalno-usługowych. Przekazanie do użytku, równocześnie z nowymi mieszkaniami, także zespołu obiektów handlowo-usługowych i gastronomicznych, może być pozytywnym przykładem właściwego planowania i realizacji procesu inwestycyjnego.

Na całość kompleksu, wybudowanego kosztem 34 mln zł, składa się m. in. około 50 nowych mieszkań, głównie dla rodzin funkcjonariuszy MO, stołówka międzyzakładowa, z której korzystać będą także pracownicy łomżyńskiego Sądu i Prokuratury, kawiarniakasyno. Otwarty został również sklep tekstylno-konfekcyjny Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „Konsumy", z którego korzystać mogą wszyscy mieszkańcy miasta oraz ogólnodostępny bar „Popularny" na około 100 miejsc konsumpcyjnych. (nom)

# Ocalić od zapomnienia

Powstałe przed rokiem Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Szczuczyńskiej za jeden z celów swojej działalności postawiło zgromadzenie pamiątek, świadczących o przeszłości historycznej tej ziemi.

Część zebranych eksponatów ulokowanych będzie w organizowanym muzeum pożarnictwa, dla potrzeb którego obecnie remontowana jest remiza strażacka w Szczuczynie.

Zarząd Towarzystwa planuje także zorganizowanie izby regionalnej. Pierwsze eksponaty w postaci wycinków prasowych i fotografii z XIX wieku przekazał Jan Sznajder, obecnie mieszkaniec Szczecina. Organizatorzy izby dysponują też innymi eksponatami i materiałami, jednak nie w takich ilościach, by w pełni ukazać historię i przemiany, jakie dokonały się na tej pięknej i bogatej w tradycje ziemi.

Stąd też za naszym pośrednictwem apelują do wszystkich tych, którzy są w posiadaniu eksponatów, czy też innych materiałów przydatnych przy urządzeniu izby, by udostępnili je Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Szczuczynie — organizatorowi izby. (jf)

# Dbają o rozwój kultury

Z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odbyło się w Białej Piskiej spotkanie działaczy kultury, na którym podsumowano dorobek kulturalny w mieście i gminie. Szczególnie w ostatnich latach zaszło wiele zmian na lepsze. Znacznie poprawiła się obsada kadrowa w wielu placówkach. Wiele uczyniono na rzecz poprawy baz lokalowych klubów wiejskich w Sulimach i Szkodach.

Na spotkaniu pracownikom wyróżniającym się w szerzeniu kultury wręczono nagrody. Na słowa uznania zasłużyli m. in.: **Marian Waszkiewicz, Marianna Świderska, Maria Skrodzka, Krzysztof Turowski** i **Grzegorz Osipowicz,** którzy włożyli wiele pracy społecznej w organizację godziwej rozrywki mieszkańcom miasta i gminy.

Dużym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta i gminy było rozpoczęcie budowy w czynie społecznym miejsko-gminnego ośrodka kultury w połączeniu z remizą strażacką. Wartość kosztorysowa rozpoczętego obiektu wynosi 5,5 mln zł. Ukończenie obiektu planuje się w 1982 r.

A. BOBOWIK

## Co, gdzie, kiedy?

**W BIAŁYMSTOKU**

**TEATRY**

**Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki** — duża scena — „Dacza", godz. 19.

**Państwowy Teatr Lalek** (ul. Kalinowskiego 1) — „Wakacje smoka Bonawentury", godz. 10 i 17.

**KINA W WOJEWÓDZTWACH**

**ŁOMŻYŃSKIM**

**Łomża „Październik"** — „Młody Frankenstein", prod. USA (od lat 15).

**Grajewo** — „Nikodem Dyzma", prod. polsk. (od lat 15).

**Kolno** — „Brawurowe porwanie", prod. USA (od lat 18).

**Wysokie Mazowieckie** — „Czas przeszły", prod. franc. (od lat 15)

**Zambrów** — „Porażenie prądem", prod. węg. (od lat 15)

**SUWAŁSKIM**

**Suwałki „Bałtyk"** — „Ukochana żona", prod. włosk. (od lat 18)

**Suwałki „Kultura"** — „Klatka", prod. franc. (od lat 15)

**Augustów** — „Lawina", prod. USA (od lat 15)

**Ełk „Polonia"** — „Ucieczka na Atenę", prod. ang. (od lat 15)

**Ełk „Orzeł"** — „Gwiezdne wojny", prod. USA (od lat 18)

**Ełk „Zorza"** — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej", prod. USA (od lat 15)

**Ełk „Studio"** — DKF — „Czekanie na deszcz", prod. CSRS

**Giżycko** — „Porwanie Savoi", prod. polsk. (od lat 12)

**Gołdap** — „Szansa", prod. polsk. (od lat 15)

**Mikołajki** — „Pierwszy dzień wolności", prod. polsk. (od lat 15); „Milczący wspólnik" prod. kanad. (od lat 18)

**Olecko** — „Sami swoi", prod. polsk.; „Gorączka sobotniej nocy", prod. USA (od lat 15)

**Orzysz** — „Lot nad kukułczym gniazdem", prod. USA (od lat 18)

**Pisz** — „Dyrygent", prod. polsk (od lat 15)

**Ruciane — Nida** — „Imperium namiętności", prod. jap. (od lat 18)

**Sejny** — „Dzień szarańczy", prod. USA (od lat 15)

**Węgorzewo** — „Ojciec królowej", prod. polsk.

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

**MUZEA W ŁOMŻY**

**Muzeum Okręgowe,** ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych); wtorki i czwartki w godz. 10—18, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15. Wystawa: Trony i insygnia władzy dawnej Afryki — ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

**Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie** — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biograficzna — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

**Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka** w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa, transport wiejski, historia mechanizacji rolnictwa, wiejskie rzemiosło drzewne, tradycyjne miary i wagi, młynarstwo, kowalstwo, rybołówstwo, myślistwo, ochrona i konserwacja drewna zabytkowego, ochrona roślin, zespół skansenowski budownictwa mazowiecko-podlaskiego z ekspozycją wnętrz, monograficzna wystawa — dzieło i życie Krzysztofa Kluka. Wystawa czasowa: Polska wieś drewniana w malarstwie — ze zbiorów własnych, Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

**W SUWAŁKACH**

**Muzeum Okręgowe,** ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz—Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Biograficzno-literacka wystawa poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu.

**Muzeum im. M. Konopnickiej** — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

**WYSTAWY W ŁOMŻY**

**Salon Wystawowy BWA,** ul. Armii Czerwonej 19 — Malarstwo Joanny Salskiej — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

**Galeria Jednej Fotografii,** ul. M. Buczka 17 (Kwiaciarnia „Mimoza") — Stanisław Lesiak: „Kompozycja" — ekspozycja czynna codziennie.

**ŁTF** (hol Hotelu „Polonez") — Woolston Camera Club (Wielka Brytania) — ekspozycja czynna codziennie.

**W SUWAŁKACH**

**Galeria PSP,** ul. Kościuszki 82 (I piętro — Wystawa biżuterii srebrnej plastyków okręgu opolskiego oraz malarstwa plastyków okręgu gdańskiego i suwalskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

**Salon Wystawowy BWA,** ul. Kościuszki 81 — Grafika z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

## Radio i TV

**RADIO**

**PROGRAM I**

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.05 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 10.45 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 13.20 Muzyka jazzowa; 13.40 K. Penderecki: „Actions" na „Free Jazzową" Orkiestrę; Meldunki z trasy X etapu Wyścigu Pokoju: 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00; 14.05 Studio GAMA; 16.05 Gra „Biddu Orchestra"; 16.15 Transmisja z zakończenia X etapu Wyścigu Pokoju; 17.15 Tu Jedynka; 18.33 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Gra i śpiewa zespół „Dolina Dunajca"; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

**PROGRAM II**

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 22.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.05 „Pro Contra"; 7.15 Śpiewa K. Borowicz; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80; 9.40 Miłośnikom pieśni choralnej; 10.00 Wizyta w Czarnolesie; 10.30 Z nagrań J. Passa; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Śpiewa M. Price; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce z różnych epok; 12.25 G. P. Telemann: Suita orkiestrowa D-dur; 13.00 Aud. publicystyczna; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Czas dobrych gospodarzy; 13.51 Muzyka ludowa, jakiej nie znamy; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Michałek z pudełka od zapałek" — cz. II; 14.50 Muzyka Schuberta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Gra „Koman Band"; 16.10 Sceny z oper G. Verdiego; 16.40 „Wspinaczki po chmurach" — fragm. książki; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Diabeł i karczmarka"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 A. Dworzak: Karnawał; 19.10 Dom i my; 19.30 Magazyn studencki; 20.29 Skrzypce w muzyce tradycyjnej; 23.00 Czytam, więc jestem; 23.15 Szkice do portretu; 23.40 Jazz na dobranoc.

**PROGRAM III**

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 9.10 Instrumentalne zespoły lat sześćdziesiątych; 9.45 Recital fortepianowy J. Hendricksona; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Tematy Jimmy van Heusena; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zaciemnienie w Gretley" — odc. pow.; 14.00 Orkiestra Kameralna Jean—Francois Paillarda i soliści; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Ragtimy na fortepianie; 15.40 Poeci włoskiej piosenki; 16.00 Widzi mi się, widzi wam się; 16.20 muzykobranie; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.30 Czas relaksu; 19.00 „Noc w Lizbonie" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Pantaleon i wizytantki" — odc. pow.; 20.00 Zgryz — magazyn; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 A. Gilberto; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

**PROGRAM IV**

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 NURT; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Gra i śpiewa W. Skowroński; 8.10 RTV Szkoła Średnia; 8.25 M. Ravel: Menuet antyczny; 8.35 Sztuka bez ram; 9.00 Muzyka kl. I; 9.25 Koncert barokowej muzyki kameralnej; 10.00 Biologia kl. VII; 10.25 Estrada przyjaźni; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 C. Kleiber prowadzi „Traviatę"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. G. Walczak; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Język angielski; 13.20 Muzyka kl. I; 13.50 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce Podhala; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Z łowieckiego notatnika; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Patent na papierze; 16.40 Wiadomości; 16.45 „O sprawach drażliwych" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Fonograf" — mag. muzyczny J. Papaja (stereo); 17.25 „Dziadek Wincenty", — rep. T. Piotrowskiego; 17.40 „Tajemnice mózgu" — mag. T. Kudelskiej i J. Chmielewskiego; 18.25 Krajobrazy historyczne; 18.40 O zdrowie człowieka; 19.00 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej; 19.15 Język hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT; 22.15 Sztuka zarządzania; 22.35 W trosce o słowo i treść.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
11.05 Fizyka kl. VI
12.00 Historia kl. V
12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze i RTV Szkoła Średnia
14.25 Program dnia
14.30 NURT — Pedagogika
15.00 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
15.20 Dziennik (kolor)
15.35 Dla dzieci: „Kameleon" (kolor)
16.00 XXXIII Wyścig Pokoju — Transmisja z zakończenia X etapu (kolor)
17.05 „Dom i my" (kolor)
17.20 Losowanie Małego i Express Lotka (kolor)
17.35 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)
18.00 „Skarbiec" — magazyn historyczny (kolor)
18.25 Studio TV Młodych
18.50 Dobranoc (kolor)
19.00 „Ex libris"
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor)
20.10 Twój Współczesny: „Pożyjemy, zobaczymy" — jugosłowiański film fab. (kolor)
21.55 Kronika XXXIII Wyścigu Pokoju (kolor)
22.10 Dziennik (kolor)
22.25 Camerata — magazyn muzyczny (kolor)
22.50 Losowanie Olimpijskiej Międzynarodowej Gry Liczbowej „Totalizatora Sportowego" (kolor).

**PROGRAM II**

14.00 „Klinika zdrowego człowieka" (powt.)
14.30 „Sonda" (powt.)
14.55 Program dnia
15.00 Język rosyjski — kurs podstawowy (kolor)
15.30 Język angielski — kurs podstawowy
16.00 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej (kolor)
16.30 Młodzieżowy Magazyn Techniki „Lidar" (kolor)
17.00 „Interesy pana B" — film TV NRD
18.30 Wieczory historyczne: „Sąd nad Krzyżakami"
19.10 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny (kolor)
20.10 Piłka nożna (kolor)
21.50 24 godziny (kolor)
22.00 Premiera w dwójce: „Zdrajca jest wśród nas" — angielski film wojenny.

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

**TELEWIZJA RADZIECKA**

7.00 — Program informacyjny „Czas"
7.40 — Gimnastyka poranna
8.05 — „Cichy Don" — film fab. i odc.
9.50 — Sala koncertowa studia TV „Orzełek"
13.50 — Po Syberii i Dalekiej Północy — program filmowy
14.35 — Język rosyjski
15.05 — O radzieckiej sztuce monumentalnej
15.35 — Naprzód, chłopcy!
17.05 — Poczta programu „Czas"
17.35 — Chcę wszystko poznać — program filmowy
18.00 — Motywy Tallina" — film muzyczny
18.10 — „Cichy Don" — film fab. 2 odc.
20.00 — Program informacyjny „Czas"
20.35 — Mistrzostwa Europy w piłce nożnej drużyn młodzieżowych. Repr. ZSRR — Repr. NRD

Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

## W razie wypadku

**W BIAŁYMSTOKU**

**Miejskie Pogotowie Ratunkowe,** ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

**Ambulatorium Pogotowia,** ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

**Terenowe Pogotowie Ratunkowe,** ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 992.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 991.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

**APTEKI**

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 48, tel. 233-65.

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

**SZPITALE**

**Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego,** ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

**Klinika Dermatologiczna AMB,** ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

**Woj. Szpital Zakaźny,** ul. Żurawia 14.

**DYŻURY SZPITALI W DNIU 21.V.1980 r.**

**Państwowy Szpital Kliniczny,** ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: reanimacja, położniczy.

**Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego,** ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

**Szpital Neurologiczny w Choroszczy,** tel. 270-51.

**Szpital Miejski im. PCK,** ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

**Woj. Zespół P/Gruźliczy,** ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

**W ŁOMŻY**

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

**APTEKI**

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

**SZPITALE**

**Woj. Szpital Zespolony,** ul. M. Skłodowskiej Curie 1, tel. 24-01.

**W SUWAŁKACH**

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

**APTEKI**

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

**SZPITALE**

**Woj. Szpital Zespolony,** ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 15 950 Białystok skr poczt 193 Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redakt